

Niezależne Zrzeszenie Studentów Politechniki Warszawskiej 1980 – 1989

(wersja robocza – marzec 2010)

Dr Dorota Gałaszewska-Chilczuk

Wszelkie prawa zastrzeżone.
Kopiowanie i powielanie w całości lub w częściach bez zgody autora surowo
zabronione.

„Program nasz jest jasny i prosty. Chcemy występować w interesie studentów, znacznie lepiej i sprawiedliwiej niż SZSP, które pewne grupy zdecydowanie faworyzował. No i niesłusznie uważał się za reprezentanta całego środowiska, bo nim nie był. Nasza organizacja będzie w pełni demokratyczna, samorządna i niezależna od nikogo. Tylko tak może być przedstawicielem studentów i rzecznikiem ich spraw. Nasz stosunek do „Solidarności”? czy trzeba mówić, ile robotnicy dla nas wszystkich zrobili” **Teodor Klincewicz**

Spis treści

Wstęp

I. Geneza Niezależnego Zrzeszenia Studentów na Politechnice Warszawskiej.

II. Organizacja i program.

III. Działalność NZS PW 1980- 1981.

III.1 Działalność kulturalna.

III.2 Sukcesy wydawnicze.

III.3. Walka o reformę studiów.

III.4. W obronie praw człowieka

IV. Walka o autonomię środowiska akademickiego.

V. Służba Bezpieczeństwa kontra NZS PW.

VI. NZS w podziemiu.

VII. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wobec działaczy NZS.

VIII. NZS w samorządzie.

IX. Reaktywacja NZS PW i jego działalność.

Zakończenie.

Wykaz skrótów.

Bibliografia.

Wstęp

W historii niektóre wydarzenia dopiero po latach urastają do rangi przełomu, odzyskując swoje właściwe miejsce. Jedynym z nich było powstanie, na fali sierpniowych strajków robotniczych na Wybrzeżu Gdańskim, we wrześniu 1980 roku Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Wydarzenie to było ewenementem na skale całego bloku wschodniego tak jak w powstanie niezależnego związku zawodowego „Solidarność”. Żadnemu z krajów znajdującym się pod dominacją Związku Radzieckiego, ta sztuka się nie powiodła. Powstanie niezależnej organizacji stało się możliwe dzięki uporowi i odwadze studentów, którzy z wraz z robotnikami przyczynili się do upadku systemu komunistycznego w Polsce. Wbrew przypuszczeniom władzy doświadczenia z konfliktów z 1956, 1968, 1970 oraz 1976 nie tylko na trwale zachowały się w zbiorowej świadomości społecznej, ale i przyczyniły się do podjęcia kolejnej próby kontestacji systemu, którego polityczny koniec nastąpił w 1989 roku.

Wydarzenia „polskiego sierpnia” 1980 roku sprawiły, że realne stały się nadzieje na stworzenie niezależnej, autonomicznej organizacji studenckiej. Przysłowiową iskrą detonującą beczkę prochu okazał się strajk okupacyjny w Stoczni Gdańskiej im. Lenina zainicjowany przez działaczy Wolnych Związków Zawodowych 14 sierpnia 1980 roku. Trzy dni później delegacje strajkujących zakładów z całego Wybrzeża Gdańskiego utworzyły Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, na czele którego stanął Lech Wałęsa, który 18 sierpnia przedstawił władzom żądania protestujących w słynnej formie 21 postulatów. Na pierwszym miejscu umieszczono postulat utworzenia niezależnych od władz wolnych związków zawodowych, a dalej znalazły się żądania: prawa do strajku, wolność słowa i publikacji, uwolnienia więźniów politycznych, powrotu do pracy usuniętych po strajkach 1970 i 1976 roku oraz przywrócenia studentów wyrzuconych z uczelni za przekonania. Pozostałe postulaty dotyczyły płac, emerytur, zapatrzenia w żywność, opieki zdrowotnej oraz skrócenia czasu pracy. W ciągu kolejnych dwóch tygodni do strajkujących na wybrzeżu dołączyli górnicy z Kopalni Węgla Kamiennego

„Manifest Lipcowy” z Górnego Śląska powodując, że strajkami objęta została znaczna część regionu.

Skala strajków i społecznego poparcia spowodowała, że władze zdecydowały się na zawarcie kompromisu. 30 sierpnia podpisano porozumienie ze strajkującym w Szczecinie, dzień później w Gdańsku. Porozumienie Gdańskie stanowiło przełom w relacjach między władzą a społeczeństwem. Władze, oprócz zgody na działalność „nowych, samorządnych związków zawodowych”, zaakceptowały między innymi prawo do strajku, ograniczenia cenzury, powrót do pracy zwolnionych w 1970 i 1976 roku oraz przywrócenia na uczelnie studentów z nich usuniętych.

Strajk w Stoczni Gdańskiej wsparli studenci wspólnie z dziennikarzami, literatami i intelektualistami. Po raz pierwszy od Października’56 oba środowiska - robotników i inteligencji wystąpiły razem, kończąc trwający blisko ćwierć wieku okres podziału. Robotnicy nie udzielił żadnego zorganizowanego poparcia ani prześladowanym przez władze autorom „listu 34” ani bitym i wyrzucanym studentom w marcu 1968 roku. Z kolei studenci i środowisko inteligenckie biernie przyglądało się masakrze robotników na Wybrzeżu w grudniu 1970 roku czy brutalnemu biciu robotników Radomia i Ursusa w czerwcu 197 roku.

Studenci w zredagowanym apelu zadeklarowali swe poparcie dla żądań Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego. Do postulatów MKS studenci dołączyli listę kilku punktów dotyczących sytuacji szkolnictwa wyższego. Domagali się przywrócenia autonomii wyższych uczelni, gwarancji pełnego zatrudnienia absolwentów, ograniczenia cenzury, racjonalizacji polityki finansowej uczelni oraz przywrócenia 5-letniego toku studiów.

2 września 1980 roku powołano Tymczasowy Komitet Założycielski Niezależnego Zrzeszenia Studentów Polskich Uniwersytetu Gdańskiego. Przyjął on „Projekt programu działania”, w którym postulowano rozpoczęcie prac nad nowym modelem szkolnictwa wyższego i utworzeniem samorządu studenckiego. Pierwsza inicjatywa powołania niezależnej organizacji studenckiej pojawiła się już po podpisaniu porozumień. Podobne działania zostały natychmiast podjęte w innych

ośrodkach akademickich w całej Polsce. Jednymi z pierwszych byli studenci Politechniki Warszawskiej.

NZS jako ogólnopolska organizacja studencka został powołany w Warszawie w październiku 1980 roku podczas zjazdu delegatów 59 komitetów założycielskich z całego kraju. Po trzech miesiącach walki z władzami państwowymi NZS został zarejestrowany i stał się pełnoprawną studencką organizacją.

Celem NZS była walka o odzyskanie przez uczelnie wyższe autonomii. Studenci zrzeszeni w NZS domagali się: udziału w tworzeniu nowego projektu ustawy o szkolnictwie wyższym, rozszerzenia kompetencji Senatu i Rad wydziałów, przywrócenia obieralności rektora przez Senat i dziekana przez Radę Wydziału, zwiększenia liczby przedstawicieli w organach kolegialnych uczelni oraz zniesienia uprawnień rektorów i ministrów w wydalaniu z uczelni bez postępowania dyscyplinarnego. NZS miał działać na rzecz pogłębienia demokracji w środowisku akademickim, samorządności oraz autonomii wyższych uczelni. Zajmować miał się również ochroną interesów materialnych, społecznych i kulturalnych studentów i ich rodzin. Zrzeszenie domagało się ograniczenia działalności cenzury, zapewnienia studentom oraz pracownikom uczelni pełnego dostępu do bibliotek i archiwów, zwiększenia środków budżetowych na naukę i kulturę, zniesienia obowiązującego regulaminu studenckiego, zmiany zasad rekrutacji na studia oraz zaprzestania represji wobec studentów i pracowników naukowych.

Powstanie Solidarności i na jej fali Niezależnego Zrzeszenia Studentów oraz Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych wymusiło zmiany na szczytach władzy komunistycznej. W ich efekcie 11 lutego 1981 roku, dotychczasowy szef Ministerstwa Obrony Narodowej, gen. Wojciech Jaruzelski został powołany na stanowisko premiera, a w już październiku tego roku wybrany na stanowisko I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Siła społecznych strajków organizowanych przez Solidarność i NZS żądających wprowadzenia reform oraz naciski z Moskwy na siłowe rozwiązanie liczącego już prawie 10 milionowego związku stały się głównymi przesłankami uzasadniającymi wprowadzenie stanu wojennego w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 roku.

Po jego wprowadzeniu NZS zostało zdelegalizowane, a jego członkowie poddani represjom. Zrzeszenie, nie mogąc kontynuować swej działalności legalnie, próbowało realizować swe postulaty w konspiracji lub w ramach samorządów studenckich, oficjalnie działających na uczelniach wyższych. W 1987 roku na uczelniach wyższych doszło do odnowienia działalności Zrzeszenia. NZS domagał się przywrócenia uczelniom wyższym autonomii, zmiany ustawy o szkolnictwie wyższym oraz ponownej rejestracji Zrzeszenia.

NZS zajmował się kolportażem wydawnictw niezależnych, organizował projekcje filmów wideo pochodzących z nieocenzurowanej dystrybucji podziemnej. Prowadził również kursy samokształceniowe. Brał czynny udział w przygotowaniach III pielgrzymki papieża Jana Pawła II do Polski, podczas której członkowie działali w służbie porządkowej obsługującej wizytę. NZS aktywnie włączył się do strajków i manifestacji antykomunistycznych. NZS został ponownie zarejestrowany we wrześniu 1989 roku.

Istnienie NZS i jego działalność od 1980 roku do 1989 roku stanowiło niemały problem dla rządzących. Działania podejmowane przez Wydział Nauki i Oświaty Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej czy nawet Departament III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych okazywały się na ogół mało skuteczne. Nawet wprowadzenie stanu wojennego i delegalizacja NZS w styczniu 1982 roku nie odebrało inicjatywy środowisku studenckiemu. Zadziwiające jest to, że sama sytuacja na uczelniach wyższych nie cieszyła się większym zainteresowaniem ze strony władz partyjnych i państwowych. Taka samą postawę można odnotować w czasie strajków. Być może wynikało to faktu, że rządzący borykali się wówczas z większymi problemami i po prostu zbagatelizowali zagrożenia płynące ze strony studentów i ich zaangażowania się w niezależny ruch studencki.

Wydaje się, że szybkie tempo zmian zachodzących na uczelniach wyższych zaskoczyło również Departament III zajmujący się kontrolą środowisk młodzieżowych. Może skala podejmowanych środków spowodowana była brakiem decyzji i wytycznych od władz partyjno- państwowych. Służba Bezpieczeństwa, jak wskazują zachowane materiały, posiadała doskonałą orientację w sytuacji

środowiskach akademickich i przebiegu wydarzeń. Nie przekładało się to jednak na skuteczność podejmowanych działań. SB próbowała zrzucać winę za ten stan na partię lub na Socjalistyczny Związek Studentów Polskich. Według Departamentu III na przykład SZSP nie wykorzystało w dostatecznym stopniu ożywienia środowisku studenckim, które miało nastąpić po III Zjeździe SZSP. Szukanie winnych jest jakże charakterystycznym tłumaczeniem do uzasadnienia swej bezradności.

Niestety nie jesteśmy w stanie udzielić pełnej odpowiedzi na pytanie: skąd wynikała wyżej nakreślona postawa władzy komunistycznej? W tym temacie jesteśmy skazani na dywagacje i stawianie jedynie hipotez. Z zachowanych materiałów trudno jest zrekonstruować postawę władz partyjno – państwowych partii wobec NZS. Stan dokumentów partyjnych nie pozwala ustalić ani czy istniała ogólnopolska strategia działania wobec NZS, ani wytyczne jak postępować wobec działaczy NZS. Zasadnicza część materiału źródłowego uległa zniszczeniu. Zasób Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR z lat 80-tych znajdujący się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie też nie jest imponujący. Z kolei z materiały zachowane w Sekretariacie Stanisława Kani i Andrzeja Werblana mają charakter wyłącznie informacyjny. Dość interesujący jest zespół Komitetu Wojewódzkiego Warszawskiego PZPR, a w nim sprawozdania Komitetu Zakładowego PZPR Politechniki Warszawskiej.

Pozostałe dokumenty mieszczące się w archiwach są zachowane fragmentarycznie. Jeszcze bardziej skomplikowana jest sytuacja dotycząca zasobów zgromadzonych w Instytucie Pamięci Narodowej. Działania aparatu bezpieczeństwa znane są tylko ze wzmianek znajdujących się w innych dokumentach. Nie udało się znaleźćteczki obiektowej dotyczącej NZS, planów i sprawozdań odnotowujących narastanie atmosfery strajkowej wśród studentów. Zachowały się na szczęście sprawy operacyjne prowadzone wobec czołowych działaczy NZS. Niestety ten zbiór też jest mocno wybrakowany.

Do tej pory historia NZS nie doczekała się pełnego opracowania przez historyków. Pierwszą próbą monografii NZS autorstwa Andrzeja Anusza stanowi jedynie zarys problematyki.¹ Niezwykle ważnym materiałem jest artykuł Jacka

¹ A. Anusz, *Niezależne Zrzeszenie Studentów 1980- 1981*, Warszawa 1991.

Czaputowicza, który przedstawia genezę i historię pierwszego okresu działalności NZS czyli do kwietnia 1981 roku.² Brakuje też regionalnych opracowań z poszczególnych ośrodków akademickich, w którym powstał i działał NZS. Monografii doczekał się Toruń³, Wrocław⁴ i Białystok⁵. Dzięki publikacjom Romana Kowalczyka znany jest przebieg strajków łódzkich w styczniu i lutym 1981 roku.⁶ Ważną próbą wypełnienia tej luki stanowi publikacja źródłowa przygotowana przez Włodzimierza Domagalskiego i Radosława Petermana pt. „*Studenci’81. NZS w oczach Partii i SB. Wybór tekstów źródłowych*”.⁷ Niestety wszystkie te publikacje dotyczą lat 1980-1982, co z kolei pozostawia ogromne uczucie niedosytu szczególnie dla działalności Zrzeszenia w latach 1988-1989. Na uwagę zasługuje również książka Charlesa Wankela, który przedstawia wpływ niewielkiej grupy studenckich działaczy opozycyjnych na powstanie NZS.⁸

Poniższa praca ma charakter monograficzny. Przedstawia w układzie chronologicznym historię powstania Niezależnego Zrzeszenia Studentów Politechniki Warszawskiej od roku 1980, a kończy we wrześniu 1989 roku. Opracowanie składa się z dziewięciu rozdziałów. Przedstawiają one rozwój Zrzeszenia, jego różnorodną działalność zarówno polityczną jak i kulturalno-wydawniczą. Nie jest to pozycja, co należy podkreślić, pokazująca jedynie osiągnięcia i sukcesy Zrzeszenia, których na jego koncie nie brakuje. Nie do podważenia jest wkład NZS w walce o nową ustawę o szkolnictwie wyższym, która została uchwalona już po delegalizacji NZS w maju 1982 roku. NZS przyczynił się

² J. Czaputowicz, *Walka o legalizację Niezależnego zrzeszenia Studentów*, [w]: „Jesteście naszą wielką szansą”. Młodzież na rozstajach komunizmu 1944–1989, red. Paweł Ceranka i Sławomir Stępień, Warszawa 2009.

³ W. Polak, *Najtrudniejsze egzaminy. Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika na tle wydarzeń w kraju i w regionie (1980- 1982)*, Toruń 2001.

⁴ Sz. Rutka, *Niezależne Zrzeszenie studentów Wrocław 1980-1981*, Wrocław 2003.

⁵ K. Bondaryk, *Niezależne Zrzeszenie Studentów w Białymstoku 1980-1981*, Białystok 1999.

⁶ R. Kowalczyk, *Łódzki strajk studencki*, Warszawa 1992; *Studenci’81*, Warszawa 2000; *Czas próby. Wieluń – Wrocław 1980- 1989*, Wrocław 2005.

⁷ W. Domagalski, R. Peterman, *Studenci’81. NZS w oczach Partii i SB. Wybór tekstów źródłowych*, Łódź 2006.

⁸ C. Wankel, *Anti- Communist Student Organizations and the Polish Renewal*, London 1992.

do wzrostu aktywności zarówno politycznej jak i społecznej wśród studentów, co z kolei zaowocowało upadkiem komunizmu w Polsce.

Prezentowany obraz jest pierwszą próbą przedstawienia działalności NZS na Politechnice Warszawskiej. Z tego względu nie wyczerpuje on całego bogactwa tematu. Zostawia on otwarte pole dla kolejnych badaczy dziejów najnowszej. Stąd z góry przepraszam osoby, które były zaangażowane w NZS PW a nie znalazły się łamach tej książki.

Poniższa praca powstała w oparciu o materiały zgromadzone w archiwach państwowych, źródła wytworzone przez sam NZS PW oraz relacje uczestników. Szczególne podziękowania należą się członkom klubu NZS Politechniki Warszawskiej za udzielenie ogromnej pomocy w zbieraniu materiałów. Bez ich osobistego zaangażowania i udostępnienia zgromadzonych przez nich zbiorów tej książki by nie było.

I. Geneza Niezależnego Zrzeszenia Studentów Politechniki Warszawskiej.

Z inicjatywy grupy studentów Politechniki Warszawskiej, mieszkających w Domu Studenckim „Mikrus” 10 września 1980 roku założony został Komitet Założycielski Niezależnego Związku Studentów. W jego skład weszli: Zbigniew Hennel z Wydziału Mechaniki Precyzyjnej, Teodor Klincewicz, Waldemar Maj, Wiktor Karpiński, Krzysztof Lachowski oraz Andrzej Miącz z Wydziału Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej. Zwrócili się apelem do wszystkich studentów w kraju o aktywny udział w tworzeniu niezależnego ruchu studenckiego. Już 5 dni później Komitet Założycielski wystosował do rektora Politechniki Warszawskiej pismo informujące o powstaniu Komitetu na Politechnice Warszawskiej

Grupa inicjatywna od połowy lat siedemdziesiątych zaangażowana była w działalność opozycyjną. Powstanie we wrześniu 1976 roku Komitetu Obrony Robotników i rok później w marcu 1977 roku Ruchu Obrony Prawa Człowieka i Obywatela wpłynęło na wzrost środowiska studenckiego. Przełomowym momentem dla rozwoju studenckiego ruchu kontestującego była śmierć studenta Uniwersytetu Jagiellońskiego Stanisława Pyjasa, którego zwłoki znaleziono 7 maja 1977 roku w bramie domu przy ul. Szewskiej 7 w Krakowie. Na fali krakowskich demonstracji powstał pierwszy Studencki Komitet Solidarności. Wkrótce po tym wydarzeniu podobne komitety powołano w Warszawie, Gdańsku, Poznaniu, Wrocławiu i Szczecinie.

Była to pierwsza próba podniesienia głowy przez studentów od marcowych strajków 1968 roku. Represje pomarcowe złamały aktywność studencką. Grudniowa nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym z 1968 roku zniosła wybieralność rektora i dziekanów, zredukowała rolę senatu uczelni do organu opiniotwórczego oraz zlikwidowała wybieralną Radę Główną Szkolnictwa Wyższego. Władze podjęły także działania w kierunku wprowadzenia zmian w strukturach organizacji studenckich. Doszło do nich podczas kolejnego Kongresu Zrzeszenia Studentów Polskich w marcu 1973 roku, na którym podjęto uchwałę o powołaniu do istnienia

jednej ideowo i programowo politycznej organizacji studenckiej Socjalistycznego Związku Studentów Polskich.⁹

Celem SZSP, działającego pod kierownictwem PZPR było organizowanie społeczności studenckiej do aktywnego udziału w budowie socjalizmu i pomnażaniu dorobku Polski Rzeczpospolitej Ludowej, poprzez rozwijanie wśród niej myślenia marksistowskiego, upowszechnianie polityki partii jej zasad, osiągnięć i dążeń. Organizacja ta miała przede wszystkim wyłączność na reprezentowanie studentów wobec władz państwowych, uczelnianych, organizacji politycznych, społecznych i związków zawodowych¹⁰.

Chęć przeciwstawienia się monopolowi SZSP stała się motorem działań Studenckich Komitetów Solidarności. Ich głównym celem było zainicjowanie prac nad utworzeniem niezależnej organizacji studenckiej. Pomimo podejmowanych prób, nie udało się stworzyć jednej organizacji, ale należy się zgodzić z oceną Jacka Czaputowicza, że „Studenckie Komitety Solidarności były tym dla NZS, czym Wolne Związki Zawodowe dla „Solidarności””.¹¹ Komitety stały się prężnie działającymi ciałami interwencyjnymi. Same siebie określały przez działanie takie jak kolportaż niezależnej prasy i wydawnictw, akcje na rzecz więźniów politycznych czy organizowanie wykładów i spotkań.

Jedną z pierwszych osób z Politechniki Warszawskiej, która nawiązała kontakt ze środowiskiem warszawskiego Studenckiego Komitetu Solidarności był Waldemar Maj, który jak wspomina Krzysztof Lachowski, pojawił w domu studenckim „Mikrus” z przepisywanymi na maszynie „Biuletynami KOR”.¹² W 1977 roku do Maja przyłączyli się Teodor Klincewicz, Wiktor Karpiński i Krzysztof Lachowski. Grupa ta wkrótce została jeszcze wsparta przez Krzysztofa Gajewskiego, Ryszarda Sameckiego oraz Andrzeja Miączy. Organizowali dyskusje, spotkania,

⁹ A. Albert, *Najnowsza historia Polski*, t.2, Warszawa 1995, s. 672.

¹⁰ R. Kowalczyk, *op. cit.*, s. 22-23.

¹¹ J. Czaputowicz, *Walka o legalizację Niezależnego Zrzeszenia Studentów*, [w]: „Jesteście naszą wielką szansą”. Młodzież na rozstajach komunizmu 1944–1989, red. Paweł Ceranka i Sławomir Stępień, Warszawa 2009

¹² K. Lachowski, „*Figurant. Dokumenty Służby Bezpieczeństwa Sprawa operacyjnego rozpracowania 25723-krytonim „Ptak” „teczka” z lat 1979- 1982*”, Białystok 2005, s. 7

brali udział w manifestacjach patriotycznych. Wykorzystali działającą przy radzie mieszkańców „Mikrusa” komisje kultury, której przewodniczącym był Maj, do prowadzenia działalności opozycyjnej. Między innymi rozpoczęli cykl spotkań pod tytułem „Życiorysy Polaków a doświadczenie pokoleniowe”, który zainaugurował Krzysztof Wolicki opowiadając o Październiku 1956 roku. Udało im się również zorganizować w „Mikrusie” koncert Jacka Kaczmarskiego. Poza przepisywaniem „Biuletynu” na papierze przebitkowym i jego rozpowszechnianiem na terenie Politechniki, od marca 1979 roku wydawali gazetkę ścienną „100 razy głową w mur”, którą poza akademikami wywieszali w Gmachu Głównym Politechniki. Na jej łamach prowadzili śmiało ataki wymierzone w Socjalistyczny Związek Studentów Polskich, administrację Politechniki Warszawskiej oraz członków PZPR. Po osobistym nawiązaniu kontaktu z Henrykiem Wujcem przez Klincewicza, który po prostu poszedł do jego domu na adres podany w „Biuletynie”, studenci rozpoczęli samodzielny druk „Robotnika”, pierwszego wielonakładowego pisma drugiego obiegu wydawanego przez Komitet Obrony Robotników. Jak wspomina Henryk Wujec była to grupa bardzo dobrze zorganizowana. Po latach powie: „świetni studenci, [...] świetni drukarze”.¹³

Jak wspomina Jan Józef Lipski w swej książce poświęconej działalności KOR środowisko młodzieży z warszawskiego „Mikrusa” nieraz dawało o sobie znać.¹⁴ Kilka lat z rzędu, w rocznice Grudnia’70, plakatowali nocą Warszawę. Odważnie włączali się we wszystkie akcje protestacyjne, ponosząc tego od razu konsekwencje. Krzysztof Lachowski, Teodor Klincewicz, Andrzej Karpio¹⁵ oraz Wiktor Karpiński 22 marca 1979 roku podpisali petycję do władz PRL zawierającą protest przeciwko zakłócaniu wykładów organizowanych przez Towarzystwo Kursów Naukowych. Zaraz po tym Służba Bezpieczeństwa zajęła się rozpracowaniem Krzysztofa Lachowskiego.¹⁶ Pomimo strachu studenci

¹³ Wujec H., *Przypominał Kmicica*, Kurier Mazowsza, nr 181, 2.03.1992, s. 3.

¹⁴ J.J. Lipski, *„KOR. Komitet Obrony Robotników. Komitet Samoobrony Społecznej”*, Warszawa 2006, s.508.

¹⁵ Andrzej Karpio okazał się tajnym współpracownikiem SB, o czym pisze w rozdziale piątym.

¹⁶ O wszystkich działaniach podejmowanych przez SB wobec wyższej wymienionych studentów szerzej piszę w rozdziale piątym. Zob. K. Lachowski, *„Figurant. Dokumenty Służby Bezpieczeństwa*

manifestowali swoją obecność. W czasie pierwszej pielgrzymki Jana Pawła w Polsce z transparentem „Studenci Politechniki witają radością witają Namiestnika Chrystusa” na ulicach Warszawy wyrażali swój entuzjazm. Na ścianie frontowej „Mikrusa” wywiesili słowa Jana Pawła II „Jesteście nadzieją świata, nadzieją Kościoła, Moją Nadzieją”.¹⁷ Zaplanowali również rozmieszczenie tak zapalonych i wygaszonych okien w „Riverze”, że wyszedł z tego- jak wspomina Henryk Wujec- gigantyczny napis pozdrawiający papieża.¹⁸

W ten naturalny sposób idea powstania niezależnej organizacji studenckiej trafiała na dobrze przygotowany wcześniej grunt. Grupa skupiona wokół Maja i Klincewicza posiadała doświadczenie w prowadzeniu akcji protestacyjnych, kontakty w środowisku opozycyjnym oraz lidera, którym po ukończeniu studiów przez Waldemara Maja w 1980 roku został Teodor Klincewicz. Podjęła ona inicjatywę utworzenia pierwszej, autonomicznej organizacji.

Studenci Politechniki Warszawskiej już we wrześniu pojawili się w Gdańsku. „Mieliśmy przed sobą nieprzetarty szlak, morze wątpliwości”- wspomina Rudolf Wasilewski, który po spotkaniu w domu studenckim „Mikrusie” z Teodorem Klincewiczem, Wiktorem Kaprińskim, Tomaszem Hypkim, Grzegorzem Jaczyńskim, Piotrem Jelinowskim oraz Januszem Lipskim udał się na Wybrzeże, gdzie nawiązał kontakt z Pawłem Huelle. Był on jedynym z inicjatorów powstania na Uniwersytecie Gdańskim Tymczasowego Komitet Założycielski Niezależnego Zrzeszenia Studentów Polskich.

Dom akademicki „ Mikrus” stał się naturalnym zapleczem dla tworzącej się studenckiej opozycji. To właśnie w nim, jak wspominają po latach działacze Zrzeszenia, zamieszkała wolność. Początkowo wśród tej grupy studentów zaczęły się toczyć żywe dyskusje o kształt i cel ruchu studenckiego. Należy podkreślić, że studenci samodzielnie dążyli do sprecyzowania działalności opozycyjnej i jej różnych form w środowisku studenckim. Opozycja, zdaniem Andrzej Miączy, była to

Sprawa operacyjnego rozpracowania 25723-krytonim „ Ptak” „teczka” z lat 1979- 1982, Białystok 2005, s.19

¹⁷ K. Lachowski, „ *Figurant. Dokumenty Służby Bezpieczeństwa Sprawa operacyjnego rozpracowania 25723-krytonim „ Ptak” „teczka” z lat 1979- 1982*”, Białystok 2005, s. 39.

¹⁸ H. Wujec, *Przypominał Kmicica*, Kurier Mazowsza, nr 181, 2.03.1992 r., s. 3.

nie tylko walka o podmiotowość życia społecznego i politycznego ale też walka o wychowanie siebie do godności. Stąd pomysł rozwinięcia działalności seminaryjnej i samokształceniowej przez rozpowszechnianie Latającej Biblioteki, wydawanie informatora kulturalnego w celu mobilizacji studentów i stworzenia szerokiego środowiska. Miącz szczególnie podkreślał potrzebę zachowania atrakcyjności studenckiej oferty. Wśród pomysłów pojawiły się między innymi propozycje zorganizowania wspólnych wyjazdów turystycznych, znalezienia pomieszczenia dla spotkań towarzyskich, czy też opanowanie małego baru na prowadzenie działalności.

Efektom podjętych działań było utworzenie przez studentów na Politechnice Warszawskiej na początku września Komitetu Założycielskiego Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Już 6 dni później, 16 września odbyło się pierwsze w Domu Studenckim „Mikrus” walne zebranie Komitetu Założycielskiego NZS PW. Przed nim odbyła się dyskusja poświęcona samorządowi uczelnianemu i roli nowo powołanej organizacji. Tego też dnia przedstawiciele Komitetu Założycielskiego zgłosili się do prorektora do spraw studenckich doc. Jerzego Ruszkiewicza z żądaniem zalegalizowania nowej organizacji, przydzielania jej lokalu na siedzibę oraz niezbędnych do działania środków technicznych. Studenci uzyskali zgodę na tymczasową działalność punktu informacyjnego w świetlicy Domu Studenckiego „Mikrus”.

Dzień później na tablicy ogłoszeń w Gmachu Głównym Politechniki Warszawskiej komitet wywiesił komunikat, powiadamiający studentów Politechniki o powstaniu nowej organizacji studenckiej. Zachęcał on do zgłaszania się chętnych do tworzenia struktur na poszczególnych wydziałach Politechniki. W świetlicy Domu Studenckiego „Riviera” powstał kolejny punkt informacyjny, którego szefem został Tomasz Hypki z Wydziału Mechanicznego Energetyki i Lotnictwa. Zbierane w nim były podpisy pod deklaracją członkowską nowotworzonej organizacji. Tylko we wrześniu studenci Politechniki zdołali zebrać około tysiąca podpisów opowiadających się za utworzeniem nowej, studenckiej organizacji.

Na kolejnym spotkaniu, do którego doszło 19 września rektora Politechniki Warszawskiej prof. Stanisław Pasynkiewicz powtórzył poparcie władz uczelni dla studenckiej inicjatywy. Na spotkaniu z rektorem uczelni 26 września, w którym

uczestniczyli Tomasz Hypki i Zbigniew Hennel, członkowie Komitetu zobowiązali się do informowania dziekanów o założeniu na ich wydziałach struktur organizacji oraz do zachowania ładu na uczelni. Władze Politechniki udzieliły Komitetowi dostępu do kserografu. Ustalono też, że Komitet Założycielski wyznaczy stałego pełnomocnika przy rektorze. Studenci od października mogli korzystać z pokoju nr 87 w Gmachu Głównym.

Na Politechnice Warszawskiej zaczęły powstawać komisje problemowe NZS: komisja prawna na czele z Rudolfem Wasilewskim, komisja do spraw samorządów wydziałowych z przewodniczącym Tadeuszem Nowickim, komisja-delegacja do Ministra Obrony Narodowej oraz komisja programowo-informacyjna z Teodorem Klincewiczem. Opracowana została także Lista Postulatów Studenckich, w której zażądano autonomii uczelni w dziedzinie organizacji, dydaktycznej i naukowo-badawczej, pluralizmu w ruchu studenckim oraz poprawy warunków socjalno-bytowych studentów i absolwentów.

Jednocześnie na poszczególnych wydziałach Politechniki powstawały koła wydziałowe NZS. Najwcześniej, bo już 21 września, powstało na Wydziale Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej. 26 września 1980 roku na Wydziale Elektrycznym utworzono Koło Wydziałowe NZS, którego przewodniczącym został Grzegorz Banecki. We wrześniu powstały jeszcze Koła na Wydziałach: Elektroniki, Architektury, Mechaniki Precyzyjnej, Geodezji i Kartografii, Mechaniki Technicznej, Inżynierii Sanitarnej i Wodnej oraz Inżynierii Materiałowej.

4 października została powołana Rada Koordynacyjna NZS PW. Tworzyli ją: Leszek Żołnowski /Architektura/, Andrzej Borowski / Elektronika/, Grzegorz Banecki /Elektryczny/, Wiktor Karpiński i Andrzej Miącz /FTiMS/, Tomasz Bieliński /GiK/, Krzysztof W. Lasocki /IL/, Tadeusz Nowicki /IM/, Adam Stelęgowski /ISIW/, Piotr Jelinowski MEiL/, Zbigniew Hennel /MP/ oraz Władysław Ciejka /MT/.¹⁹ Powstały kolejne punkty informacyjne: w gmachu Głównym, w

¹⁹ Biuletyn Informacyjny Komitetu Założycielskiego Niezależnego Związku Studentów w PW, 7.10. 1980, nr 1, s. 2.

budynku Elektroniki, w domu studenckim „Bratnik”, w gmachu Nowej Kreślarni oraz w hollach budynku Nowej Technologii, gmachu Aerodynamiki.²⁰

W październiku 1980 roku studenci zorganizowali – jak wspominają po latach - historyczne spotkanie w auli T1 gmachu Instytutu Techniki Ciepłej PW, gdzie obok Waldemara Maja, Teodora Klincewicza, Wiktora Karpińskiego, Jacka Czaputowicza byli Jacek Kuroń, Janusz Korwin-Mikke, Stefan Bratkowski, Mirosław Chojecki. Studenci uzyskali zgodę od dziekana Wydziału MEiL prof. Jerzego Maryniaka. Informacyjne spotkanie o celach i głównych ideach bardzo szybko zmieniło się w antykomunistyczny wiec. Przybył tłum zwolenników NZS ze wszystkich warszawskich uczelni. Wtedy najmocniej - jak wspominają działacze Zrzeszenia - poczuli „siłę i czas”. Hasła na murach: „Zabrania się zabraniać”, „Proletariusze wszystkich krajów... wybaczenie mi” stały się aktualne- powie po latach R. Wasilewski.²¹

Powołanie niezależnej studenckiej organizacji wpłynęło na podwyższenie temperatury studenckiej dyskusji nad charakterem nowo tworzącej organizacji. Zapoczątkowane przez studentów „Mikrusa” otwarte debaty spowodowały kolejne spotkania i gorące dyskusje poświęcone kształtowi i funkcjonowaniu samorządu na uczelni. Zastanowiono się nad różnicami między samorządem a organizacją. Pojawiły się głosy za utworzeniem niezależnych i apolitycznych samorządów wydziałowych. Na każdym wydziale odbyły się zebrania studenckie w rezultacie których doszłoby do powszechnych, równych, tajnych oraz bezpośrednich wyborów do samorządu studenckiego. W studenckim klubie Politechniki Warszawskiej „Rivera-Remont” odbywały się dyskusje nad modelem wyższych uczelni. Cieszyły się one niezwykle popularnością wśród studentów Politechniki, ale i nie tylko. Przychodzili na nie zarówno studenci z pozostałych uczelni warszawskich jak i przedstawiciele Komitetów Założycielskich z różnych uczelni wyższych. Gorące dyskusje toczyły się wokół kwestii możliwości stworzenia apolitycznej organizacji.

²⁰ Biuletyn Informacyjny Komitetu Założycielskiego Niezależnego Związku Studentów w PW, 7.10. 1980, nr 1, s. 2.

²¹ R. Wasilewski, Fragmenty wspomnień w posiadaniu autora.

W przeciwieństwie do robotników, którym udało się utworzyć jedną organizację związkową o zasięgu ogólnopolskim. Komitety założycielskie nowej studenckiej organizacji były początkowo ograniczone do poszczególnych ośrodków akademickich. 22 września 1980 roku w Domu Studenckim „Mikrus”, z inicjatywy działaczy krakowskiego i poznańskiego Studenckiego Komitetu Solidarności oraz Akademickiego Biura Interwencji, odbyło się pierwsze ogólnopolskie zebranie przedstawicieli Tymczasowych Komitetów Założycielskich nowej organizacji. Obecni byli delegaci z Warszawy, Gdańska, Krakowa, Poznania oraz obserwatorzy z Gliwic, Szczecina i Wrocławia. W dyskusji się nad kształtem powstającego niezależnego ruchu studenckiego wyłoniły się dwie koncepcje. Pierwsza, reprezentowana przez przedstawicieli z Warszawy, zakładała utworzenie ogólnopolskiej organizacji studenckiej, zarejestrowanej na podstawie jednego statutu. Dawała ona nie tylko większą możliwość skutecznego działania w konfrontacji z władzą, ale i lepiej chroniła mniejsze ośrodki akademickie. Z kolei druga, której autorami byli działacze z Krakowa, proponowała zarejestrowanie organizacji uczelnianych na podstawie odrębnych statutów i utworzenie federacji już zarejestrowanych zrzeszeń. Swymi korzeniami sięgała ona do idei Studenckich Komitetów Solidarności, odrębnych organizacji o zasięgu do danego środowiska powiązanych ze sobą luźnymi więzami. Większe poparcie uzyskała koncepcja warszawska. Ustalono wówczas, że nowa organizacja będzie scentralizowana, a poszczególne ośrodki przyjmą wspólny statut.

Do kolejnego ogólnopolskiego spotkania przedstawicieli niezależnych organizacji studenckich doszło 30 września w Poznaniu. Z wyjątkiem przedstawicieli Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Politechniki i Akademii Medycznej z Gdańska wszyscy uczestnicy opowiedzieli się za rejestracją zrzeszenia w oparciu o jeden statut. Pomimo uzyskania większości pracę nad powołaniem jednej organizacji przebiegały opornie. Wcześniej wymienione środowiska nadal dążyły do oddzielnej rejestracji organizacji na szczeblu uczelnianym.

Ostatecznie sprawa przyszłej organizacji została rozstrzygnięta na spotkaniu 60 grup założycielskich nowej organizacji studenckiej, które odbyło się w dniach 18-19 października w gmachu Wydziału Elektroniki Politechniki Warszawskiej. Na nim

przyjęto ostatecznie nazwę nowej organizacji studenckiej – Niezależne Zrzeszenie Studentów. Konkurencyjnymi propozycjami były: Solidarność Zrzeszenia Studentów Polskich i Niezależne Zrzeszenie Studentów Polskich. Wcześniej jednogłośnie została odrzucona nazwa: Konfederacja Studentów Polskich. Nazwa "Niezależne Zrzeszenie Studentów" została wybrana w demokratycznym głosowaniu większością głosów. SZSP odpadło ze względu na identyczny skrót z Socjalistycznym Związkiem Studentów Polskich, zaś NZSP z powodu końcówki. Uznano, że w ten sposób organizacja zamknie się dla obcokrajowców. Ustalono także, że siedzibą Zrzeszenia będzie Warszawa. Kontrkandydatami były Gdańsk, Łódź, Kraków, Poznań i Wrocław. Drugiego dnia przyjęto statut NZS oraz wybrano Ogólnopolski Komitet Założycielski.²² Politechnikę Warszawską reprezentował Teodor Klincewicz. Głównym zadaniem OKZ było doprowadzenie do rejestracji Zrzeszenia i reprezentowanie go w ewentualnych negocjacjach z władzami.

Zjazd w Warszawie zakończył dyskusję nad statutom, którzy został zaakceptowany przez większość ośrodków akademickich. W preambule statutu czytamy: *„Niezależne Zrzeszenie Studentów jest organizacją studentów kierujących się w swoich działaniach chęcią aktywnego działania w życiu społecznym PRL, przyczyniania się do jego demokratyzacji, utrwalania i pogłębiania praw obywatelskich, swobód twórczych, umacniania niezawisłości kultury i sztuki, działania na rzecz rozwoju moralności publicznej.”*

Zrzeszenie miało być w przeciwieństwie do Socjalistycznego Związku Studentów Polskich miał być organizacją apolityczną, niezależną od władz uczelnianych, organów administracji państwowej oraz organizacji politycznych. NZS. Nie miał reprezentować żadnej określonej ideologii politycznej ani pełnić roli służebnej wobec administracji uczelnianej czy też państwa. Swą rolę widział w krytycznym i twórczym inspirowaniu działań studentów.

Organizacja wyznaczyła do realizacji cztery cele: działanie na rzecz pogłębienia demokracji w środowisku studenckim oraz obrona swobód

²² Jego skład wchodził: Mirosław Augustyn, Piotr Bikont, Wojciech Bogaczyk, Stefan Cieśla, Jacek Czaputowicz, Teodor Klincewicz, Barbara Kozłowska, Maciej Kuroń, Krzysztof Osiński i Marek Sadowski i Leszek Przysiężny.

demokratycznych i praw obywatelskich; ochrona interesów materialnych, społecznych i kulturalnych studentów i rodzin studenckich; działanie na rzecz podmiotowości osoby ludzkiej, tolerancji i wysokiego poziomu moralnego; rozwój samorządności i autonomii wyższych uczelni. Nowa organizacja domagała się swobodnego zrzeszania się studentów i pracowników naukowych na terenie uczelni oraz utworzenia na kierunkach, wydziałach uczelnianych samorządów.

Statut określał formy działalności nowopowstałej organizacji studenckiej. Przewidywał on między innymi: udział wybranych przedstawicieli NZS we władzach uczelnianych, organizację akcji strajkowych w przypadku naruszania praw studentów, prowadzenie działalności wydawniczej. Statut również jasno precyzował, kto może być członkiem NZS – wykluczał on możliwość jednoczesnej przynależności do SZSP i NZS.

Jedynie środowisko krakowskie postanowiło pozostać poza ogólnopolskimi strukturami NZS i oddzielnie się zarejestrować. Nie powiodły się próby przekonania krakowskich reprezentantów podczas spotkania, które odbyło się w świetlicy Domu Studenckiego „Mikrus” 21 października. Delegaci Komitetów Założycielskich uczelni krakowskich powtórzyli swe stanowisko opowiadające się za utworzeniem struktury federacyjnej. Studentów z Krakowa nie przekonał argument, że przyjętą strukturę organizacyjną cechowała daleko posunięta decentralizacja. Wyrażała się ona z zachowanym przez uczelniane organizacje prawie weta w stosunku do wszystkich decyzji władz krajowych, z wyjątkiem uchwał dotyczących zmian w statucie. Sprzeciw 1/3 organizacji uczelnianych mógł unieważnić decyzje najwyższego organu władzy Zrzeszenia czyli Zjazdu.

Po raz pierwszy na posiedzeniu Senatu PW 29 października 1980 roku reprezentowany był NZS przez Tadeusza Nowickiego. Senat powołał komisję do spraw rozpatrzenia postulatów pracowniczych i studenckich, w skład której weszło dwóch przedstawicieli organizacji opozycyjnych: uczelnianej „Solidarności” oraz NZS. Na tym samym posiedzeniu Senat postanowił rozszerzyć reprezentację studentów w uczelnianych organach szkoły o przedstawicieli NZS.

Brak jedności w środowisku studenckim nie wpłynął jednak na dynamiczny rozwój poszczególnych uczelnianych organizacji, które zgodnie z przyjętym statutem

stanowiły fundament Zrzeszenia. W listopadzie i w grudniu odbyły się wybory władz kół na poszczególnych wydziałach Politechniki Warszawskiej.. Na czele 5 osobowego zarządu Koła NZS PW na Wydziale Inżynierii Lądowej stanął Olgierd Smoleński. Akcję informacyjną zorganizował i prowadził Krzysztof Lasocki, który wybrany został do zarządu Koła.

13 grudnia 1980 roku doszło do pierwszego posiedzenia Konwentu Niezależnego Zrzeszenia Studentów PW, w którym udział wzięło 40 delegatów ze wszystkich wydziałów. Poświęcone było głównie nadaniu Zrzeszeniu ram organizacyjnych. Na podstawie przedstawionych 4 projektów dotyczących struktury działania NZS na PW ustalono jednolitą koncepcję, która według studentów powinna ona być przede wszystkim prosta i przejrzysta, zapewniająca jak największą swobodę działania. Stąd postulowano, by pionowa rozbudowa winna być ograniczona do niezbędnego minimum.

Zgodnie przyjętymi założeniami ustalono strukturę Zrzeszenia. Jego ciałem ustawodawczym był międzywydziałowy Konwent. Władzę wykonawczą sprawowała zaś Rada Koordynacyjna, którą tworzyli przedstawiciele Kół Wydziałowych, po jednym z każdego Wydziału. Decyzje Rady podejmowane były zwykłą większością głosów. Wyjątek ustanowiono tylko dla sprawach nadzwyczajnych, dla rozstrzygnięcia których wymagana była większość 2/3 głosów przy 2/3 obecnych. Konwent spośród członków Zrzeszenia wybierał prezesa Rady Koordynacyjnej i jego dwóch zastępców. Według przyjętej ordynacji ich wybór był tajny, a lista kandydatów nieograniczona. Kandydat, który uzyskał największą liczbę głosów zostawał prezesem.

Na pierwszym posiedzeniu Konwentu zebrani delegaci wybrali prezesa Rady Koordynacyjnej i dwóch zastępców. Pierwszym prezesem Rady Koordynacyjnej NZS PW został Teodor Klincewicz z Wydziału Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej, student V roku. Na wiceprzewodniczących wybrano: Wiktora Karpińskiego z V roku Wydziału Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej oraz Tadeusza Nowickiego z IV roku. Instytutu Inżynierii Materiałowej.

II. Organizacja i program

Najważniejszym zadaniem, przed jakim stanęło Zrzeszenie by móc wypełnić swój program, było uzyskanie przewidzianej w przepisach formalnej rejestracji. Ogólnopolski Komitet Założycielski NZS już 20 października złożył do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie wniosek „O zarejestrowanie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Studentów o nazwie: Niezależne Zrzeszenie Studentów”. Do 13 listopada OKZ nie uzyskał żadnej odpowiedzi. Dopiero po rozpoczęciu akcji protestacyjnej 13 listopada, Sąd Wojewódzki 13 listopada oddalił wniosek o rejestrację twierdząc, że tylko pracownicy lub pracodawcy mają prawo zakładać związki zawodowe opierając swe orzeczenie na 87 i 98 Konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy. OKZ zwrócił się do Rady Państwa domagając się opracowania takiej wykładni Uchwały Rady Państwa z 13 września 1980 roku, która wyjaśniłaby powstałe niejasności prawne na tle określenia podmiotów uprawnionych do tworzenia związków zawodowych.

Wówczas OKZ zmienił koncepcję. Postanowiono spróbować rejestracji na podstawie nowego rozporządzenia Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. W tym celu rozpoczęto rozmowy z ministerstwem na temat zmiany rozporządzenia w sprawie organizacji studenckich z 17 marca 1960 roku, które ograniczało prawo studentów do zrzeszania się. 15 listopada 1980 roku odbyło się w końcu spotkanie Ministra Nauki z OKZ, na którym ustalono, że zostaną podjęte wspólne prace nad projektem nowego rozporządzenia w sprawie organizacji studenckich.²³ Na wcześniej podejmowane próby nawiązania kontaktu z ministerstwem, NZS nie otrzymywał żadnych odpowiedzi. 17 listopada 1980 roku odbyło się pierwsze robocze spotkanie przedstawicieli OKZ NZS z pełnomocnikami Ministra Szkolnictwa Wyższego i Techniki na temat kształtu nowego rozporządzenia w sprawie organizacji studenckich. Osiągnięto porozumienie w kwestiach zasadniczych. Na tym spotkaniu ustalono, że organizacje studenckie będą rejestrowane, jeżeli ich statuty nie będą sprzeczne z Konstytucją i z ustawą o szkolnictwie wyższym oraz tryb zakładania i rejestracji będzie zbliżony do zasad

²³ Archiwum Karty, Kolekcja Andrzeja Anusza, Komunikat nr 5 OKZ NZS, Warszawa, 16. XI. 1980

przyjętych w odniesieniu do związków zawodowych. Zgodnie z ustawą o szkolnictwie rejestracji będzie dokonywał minister nauki, z tym że w razie odmowy przewidziana została możliwość odwołania do Najwyższego Sądu Administracyjnego, osobowość prawną będą miały wszystkie ogniwa organizacji wskazane w zatwierdzonym statucie. Na tym spotkaniu ministerstwo przedstawiło propozycję prowadzenia dalszych prac wspólnie z SZSP. OKZ tej propozycji nie przyjął. Ustalano, że zapadłe postanowieni będą obowiązywać obie strony. Ministerstwo zobowiązało, że na następnym spotkaniu które miało się odbyć 21 listopada, przedstawi projekt rozporządzenia.

Jednak zmiana rozporządzenia przedłużała się, w związku z tym doszło do pierwszego strajku studenckiego na Uniwersytecie Warszawskim. Podczas strajku 28 listopada doszło do rozmów z Ministrem Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki prof. Januszem Górkim, który tego dnia podpisał tekst nowego rozporządzenia „W sprawie organizacji studenckich”. Miało ono wejść w życie po 20 grudnia. Postanowiono, że z chwilą ukazania się w „Dzienniku Ustaw” wynegocjowanego rozporządzenia, OKZ złoży wniosek o rejestrację do ministra. 4 stycznia 1981 roku ukazało się w „Dzienniku Ustaw” nr 1 poz. 3 oczekiwane rozporządzenie.

Równocześnie po zakończeniu strajku OKZ wniósł odwołanie od decyzji Sądu Wojewódzkiego do Sądu Najwyższego w Warszawie. Rozprawa rewizyjna w SN, która odbyła się 30 grudnia została przełożona z powodu niedopełnienia przez studentów wymogów formalnych.

W sprawę rejestracji NZS bardzo aktywnie włączył się Tadeusz Nowicki, który jako przedstawiciel NZS PW w senacie Politechniki Warszawskiej informował o postępach prowadzonych rozmów.

16 stycznia OKZ NZS złożył w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki wniosek o rejestrację. Do wniosku załączony został statut Zrzeszenia. 22 stycznia 1981 roku odbyło się w ministerstwie spotkanie z udziałem ekspertów prawnych poświęcone zgodności statutu NZS z nowym rozporządzeniem. Ministerstwo zakwestionowało punkt statutu dotyczący strajku, proponując taką formę strajku, która nie zakłócałaby zajęć dydaktycznych. Zgłoszono też zastrzeżenie co do

zgodności statutu z obowiązującymi ustawami. 29 stycznia odbyło się kolejne spotkanie, które nie przyniosło żadnego rozwiązania.

Dzień wcześniej w czasie posiedzenia Senatu Politechniki Warszawskiej w obecności Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki prof. Górskiego głos zabrał Tadeusz Nowicki. Ostrzegł on ministra, iż w przypadku nie uwzględniania postulatów studenckich Politechnika Warszawska z całą pewnością będzie strajkować.

Prowadzone rozmowy nie przynosiły oczekiwanych rezultatów. Sprawa rejestracji NZS przeciągała się, w związku z tym doszło do strajków w Łodzi, które przybrały charakter ogólnopolski. Strajk na Uniwersytecie Łódzkim rozpoczął się od okupacji jednego budynku 6 stycznia i zbiegiem czasu objął wszystkie uczelnie łódzkie.

Najpierw studenci podjęli w tej sprawie rozmowy z rektorem, który jednak nie mógł spełnić ich postulatów, bo leżało to w kompetencjach strony rządowej. W oczekiwaniu na przyjazd przedstawicieli Rady Ministrów PRL na uniwersytecie zorganizowali „solidarne czekanie” i ogłosili „gotowość protestacyjną”. Po dwóch tygodniach w Łodzi pojawili się reprezentanci Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Rokowania rozpoczęły się 21 stycznia w gmachu filologii przy al. Kościuszki 65. Ekspertami studentów zostali prawnicy związani z opozycją: Karol Głogowski i Tadeusz Grabowski, a także dr Marek Edelman. Po sześciu godzinach negocjacji wobec braku ustępstw ze strony rządowej, Studencki Komitet Jedności ogłosił strajk okupacyjny na Uniwersytecie Łódzkim. Przewodniczącym Komitetu Strajkowego na Wydziale Filologicznym zostaje Wojciech Dyniak. Niebawem do strajku słuchaczy UŁ przyłączają się studenci: Politechniki Łódzkiej, Akademii Medycznej, Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych, Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej. Łącznie w proteście udział wzięło blisko 10 tys. słuchaczy łódzkich wyższych uczelni.

Większość zgłaszanych przez nich postulatów miały charakter polityczny. Studenci żądali między innymi: udziału swych przedstawicieli w ciałach kolegialnych szkół wyższych w proporcji 1/3 w stosunku do pozostałych reprezentantów, samodzielności programowej uczelni, wprowadzenia kursu historii

filozofii, zniesienia obowiązku nauczania języka rosyjskiego i indoktrynacyjnych, wydłużenia okresu studiów do pięciu lat, zmian w szkoleniu wojskowym, zniesienia cenzury w wydawnictwach naukowych, dostępu do zakazanych dzieł kultury, wydawnictw niezależnych, prawa do swobodnego wyjazdu poza granice kraju, opracowania nowych podręczników historii, zaprzestania represji wobec działaczy opozycji, uwolnienia więźniów politycznych, powołania sejmowej komisji do zbadania nadużyć ze strony Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa, ukarania winnych tragicznych wydarzeń na Wybrzeżu w grudniu 1970 roku. Ponadto warunkiem zakończenia strajku miała być rejestracja NZS.

W tej sytuacji do Łodzi 29 stycznia przybyła ponownie na rokowania rządowa komisja, tym razem pod przewodnictwem szefa resortu nauki, szkolnictwa wyższego i techniki prof. Janusza Górskiego, notabene byłego rektora Uniwersytetu Łódzkiego. W jej skład wchodziły przedstawiciele ministerstw: Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki, Kultury i Sztuki, Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. W imieniu strajkujących do stołu negocjacyjnego zasiedli członkowie Międzyuczelnianej Komisji Porozumiewawczej: Maciej Maciejewski, Marek Perliński, Marcin Sobieszkański i Wojciech Walczak z Uniwersytetu Łódzkiego, Andrzej Bolanowski i Piotr Kociołek z Politechniki Łódzkiej, Stanisław Nowak i Krzysztof Szaflik z Akademii Medycznej oraz Jan Przybylski i Radosław Żurawski z Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej.

7 lutego Ogólnopolski Komitet Założycielski NZS wezwał wszystkie uczelnie do gotowości strajkowej. Z powodu trwającej sesji i przerwy międzysemestralnej Politechnika Warszawska, jak wiele uczelni w kraju nie przyłączyła się do strajku. Natomiast poszczególni członkowie NZS PW czynnie uczestniczyli w strajku łódzkim. Witold Grzesik wraz z Grzegorzem Jaczyńskim oraz Krzysztofem Leskim pracowali w Centralnym Biurze Prasowym, które zajmowało się wydawaniem komunikatów z postępów rozmów z ministerstwem w sprawie rejestracji NZS.

Udział członków NZS PW w strajku łódzkim był spory. W końcu nie bez powodu SZSP ubolewał, jak wspomina Grzegorz Jaczyński, że w Łodzi pojawili się "bojówkarze" z NZS PW. Do Łodzi przybył też Tadeusz Nowicki. Wykorzystał on

też kolejną obecność ministra Górskiego na posiedzeniu senatu PW 9 lutego, na którym ponownie zagroził strajkiem i zarzucił stronie rządowej niewłaściwe zachowanie w czasie rozmów łódzkich. W efekcie strajków doszło do rejestracji Zrzeszenia, co nastąpiło 17 lutego 1981 roku.

Dwa dni później, 19 lutego 1981 roku, pełniący obowiązki rektora PW A. Świt oraz prorektor do spraw studenckich Jerzy Ruszkiewicz w oficjalnych pismach pogratulowali Radzie Koordynacyjnej przyjęcia NZS do grona pełnoprawnych organizacji studenckich działających na Politechnice Warszawskiej.

20 lutego 1981 roku w Poznaniu spotkali się przedstawiciele komisji uczelnianych NZS blisko z 40 uczelni. Uzupełniono postulaty łódzkie o poznańskie. Kolejna Ogólnopolska Konferencja Organizacji Uczelnianych NZS odbyła się w dniach 28 lutego i 1 marca na Politechnice Warszawskiej. Uczestniczyło w niej 59 przedstawicieli szkół wyższych. Wówczas podjęto decyzje o terminie i miejscu I Zjazdu NZS, który odbył się w Krakowie w dniach od 3 do 5 kwietnia.

Doprowadzanie do rejestracji oraz wywalczenie nowego rozporządzenia ministerialnego o Zrzeszeniach studentów uznano za największe sukcesy NZS na I kwietniowym Krajowym Zjeździe Delegatów, który odbył się w auli Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. Miał na nim zostać opracowany ostateczny i pełny program NZS. Udział w nim wzięło 264 delegatów reprezentujących 77 z 89 organizacji uczelnianych z całego kraju, na których działał NZS, w sumie liczący 80 tys. członków. W Krakowie Politechnikę Warszawską reprezentowali: Teodor Klincewicz, Grzegorz Banecki, Tomasz Jurkowski, Daniel Wróblewski, Józef Taran oraz Marek Więzowski. Absolutorium uzyskał Ogólnopolski Komitet Założycielski, który do tej pory sprawował władzę. Za głosowało 157 uczestników Zjazdu, 7 przeciw i 26 wstrzymało się od głosu.

Uczestniczący w zjeździe studenci otrzymali listowne pozdrowienia od metropolity krakowskiego kardynała Franciszka Macharskiego. Uzyskali też wsparcie przez wiceprzewodniczącego Międzyzakładowej Komisji Hutników NZSS „Solidarność” Huty im. Lenina Stanisława Handzlika, który wyraził je w następujących słowach: „Dziś już nikt w hucie nie będzie ciął kabla na studentów,

jak to miał miejsce w 1968 roku. Dziś jesteśmy razem”.²⁴ Obradujących studentów nie tylko słownie wspomogli przedstawiciele szkół wyższych z Republiki Federalnej Niemiec. Z pieniędzy zebranych we Frankfurcie i Darmstadt zakupiono 1100 matryc, 10 puszek farby drukarskiej oraz 50 korektorów dla NZS.

Uchwalono kilka dokumentów i uchwał, które bezpośrednio odnosiły się do ówczesnych wydarzeń politycznych. Były to między innymi: „List I KZD do Rady Państwa w sprawie amnestii dla braci Kowalczyków”, uchwała w sprawie odwołania Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, uchwała w sprawie Lindy Winsh, „Uchwała I KZD w sprawie osób więzionych za przekonania”. Zjazd zobowiązał uczelniane organizacje NZS do objęcia swą działalnością uczniów szkół średnich, pomocy w zakresie samokształcenia, poligrafii, lokali, finansów, organizacji kursów przygotowawczych do egzaminów wstępnych. Zjazd zobowiązał KKK do natychmiastowego rozpoczęcia rozmów z Komisją Rządową ds. Studenckich w sprawie zniesienia obowiązku długoterminowej służby wojskowej dla absolwentów szkół artystycznych. Studenci wyrazili też poparcie dla dotychczasowej działalności NSZZ „Solidarność” i zadeklarowali swą chęć do podjęcia wspólnych działań ze Związkiem ze względu na wspólne źródła społeczne, zbieżność celów i statutów. Zjazd zapewnił o swej gotowości współpracy ze wszystkimi organizacjami studenckimi i młodzieżowymi pod warunkiem zbieżności z założeniami i ideami NZS. Z tych względu obradujący studenci uznali współpracę z SZSP za niemożliwą, ale nie wykluczyli stworzenia pewnych formalnie instytucjonalnego porozumienia. Do tej uchwały delegaci z Akademii Medycznej z Warszawy i Politechniki Łódzkiej złożyli votum separatum.²⁵

Zjazd ujawnił słabość programową Zrzeszenia. Zabrakło między innymi szczegółowego programu w sprawie zmian ustawy o szkolnictwie wyższym. Zjazd tylko zobowiązał KKK do powołania specjalnej komisji dla reprezentacji NZS w pracach nad nową ustawą o szkolnictwie wyższym. Na zjeździe nie przyjęto też deklaracji programowej Zrzeszenia. Odłożono jej do II Zjazdu NZS, który miał się

²⁴ „*Informator NZS PW*”, 13.IV.1981, nr 10, s.2

²⁵ „*Informator NZS PW*”, 13.IV.1981, nr 10, s.2

odbyć w dniach 17- 21 grudnia we Wrocławiu.²⁶ Do zjazdu nie doszło z powodu wprowadzenia stanu wojennego.

W czasie dyskusji zderzyły się ze sobą dwie koncepcje Zrzeszenia. Przyjęto, że charakter programowy miały oba projekty dokumentów opracowane przez Komisję do spraw Społecznych Zjazdu. Pierwszym był „Projekt deklaracji ideowej” zaprezentowany przez Jarosława Zdaneckiego z Krakowa, drugim „Projekt tezy do programu Niezależnego Zrzeszenia Studentów” przedstawiony przez mniejszość tej komisji autorstwa Marcina Gugulskiego, Macieja Kuronia i Teodora Klincewicza. Po burzliwej dyskusji zdecydowano opublikować te dwa teksty, bez sformułowania „deklaracja ideowa”. Żaden z nich nie uzyskał wymaganej większości.

Pierwszy projekt opracowany przez środowisko krakowskie kładł akcent na tradycje narodową. Za główną wartość Zrzeszenia uznawał: wolność jednostki, sprawiedliwość społeczną, demokrację i niepodległość narodową. Postulował podjęcie pracy nad pogłębieniem i utrwaleniem tożsamości narodowej. Zachęcał do wzięcia odpowiedzialności za duchowe i fizyczne życie narodu polskiego. W projekcie deklaracji czytamy: „Stoimy po stronie wielkiego ruchu odrodzenia narodowego, w którym naród wyzwala się spod krępujących struktur władzy i sam podejmuje odpowiedzialność za losy swego kraju”.²⁷ Projekt krakowski krytykował brak haseł politycznych w programach i deklaracjach Zrzeszenia. Za ważne zadanie Zrzeszenia uznał kontrolę działań władzy i współdecydowanie o losach kraju. Według tego projektu NZS miał być „organizacją społeczną kontrolującą decyzje rządzących i współdecydujących o losach kraju”.

²⁶ AIPN 0296/260, Informacja o aktualnej sytuacji w kraju według meldunków nadesłanych 8 listopada 1981 roku, dep. III MSW, k. 38. Na Zjazd przewidziano zaproszenie około 100 dziennikarzy. Nie zamierzano udzielić akredytacji redakcji „Dziennika Telewizyjnego”, „Żołnierza Wolności”, i „Rzeczywistości”. Goście zagraniczni na zjazd NZS mieli być zaproszenie wyłącznie z krajów kapitalistycznych. Propozycja ta wywołała długotrwałą dyskusję. W czasie obrad powołano 13 komisji, które będą działać w ośrodkach akademickich, z których wywodzą się przewodniczący komisji.

²⁷ *Projekt deklaracji zgłoszony przez Komisję Społeczną Zjazdu*[w:] *Materiały z I krajowego Zjazdu Delegatów Niezależnego Zrzeszenia Studentów*, Kraków, 3-6 .04. 1981 r., oprac. A. Galicka, J.M. Rokita, *Niezależne Zrzeszenie Studentów UJ 1981*, s. 45.

Z kolei drugi dokument prezentował wizję Zrzeszenia jako organizacji należącej do ruch rewindykacji praw należnych społeczeństwu polskiemu, obok NSZZ „Solidarność” i NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”. Jego początek wyznaczyły działania podjęte w obronie Konstytucji w 1975 i 1976 roku, w pomocy represjonowanym robotnikom po czerwcu 1976 oraz powstaniu Studenckich Komitetów Solidarności po maju 1977 roku. NZZ w swym działaniu miał nie opierać się na żadnej, konkretnie określonej ideologii. Opowiadał się za pluralizmem form organizacyjnych, gdyż tylko taki – według autorów – sposób naturalny mógł wyrażać zróżnicowane potrzeby i aspiracje środowiska studenckiego. Uważał, że działalność Zrzeszenia winna koncentrować się na pogłębieniu autonomii szkół wyższych i zapewnienia ośrodkom akademickim samorządności oraz swobody prowadzenia badań naukowych.²⁸

Na zjeździe wybrano Krajową Komisję Koordynacyjną, która sprawowała władzę do czasu delegalizacji Niezależnego Zrzeszenia Studentów, co nastąpiło w styczniu 1982 roku. Weszli do niej Stefan Admkiewicz, Włodzimierz Biały, Wojciech Bogaczyk, Jerzy Broszkiewicz, Jacek Czaputowicz, Zenon Fajger, Andrzej Gęsiarz, Jerzy Górny, Marcin Gugalski, Jarosław Guzy, Zenon Halaba, Marek Jurek, Bogdan Klich, Andrzej Kotula, Barbara Kozłowska, Janusz Krajnik, Wiesław Kupiński, Lesław Przysieszny, Maciej Kuroń, Jan Markowski, Konstanty Radziwiłł, Jacek Rakowiecki, Jan Maria Rokita, Krzysztof Rudnicki, Marcin Sobieszkański, Wojciech Szarma, Wisław Ukleja, Wojciech Walczak. oraz Wojciech Wonjarowicz oraz Teodor Klincewicz reprezentujący Politechnikę Warszawską.

Zjazd ujawnił konflikt, który pokrywał się z podziałem politycznym na zwolenników KOR, zaś z drugiej strony ludzi zorientowanych na Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela i Konfederację Polski Niepodległej. Symboliczną jego ofiarą stał się Stanisław Pyjas. Akceptacji nie znalazł wniosek o nadaniu mu pośmiertnie honorowego członkostwa w NZZ w wyniku między innymi krytycznej wypowiedzi Lesława Maleszki.

²⁸ Projekt też do programu Niezależnego Zrzeszenia Studentów [w:] *Niezależne Zrzeszenie Studentów*, A. Anusza, Warszawa 1991.

Pierwsze posiedzenie Krajowej Rady Koordynacyjnej odbyło się dzień po zakończeniu Zjazdu, 6 kwietnia. Podjęto na nim decyzje, że funkcje w KKK w okresie między jej posiedzeniami będzie pełnić dziewięcioosobowe Prezydium, które zostało wybrane spośród członków KKK i przez KKK. Przewodniczącym prezydium został Jarosław Guzy z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na dwóch wiceprzewodniczących wybrano Wojciecha Walczaka i Leszka Przysiężnego. W gronie 6 członków prezydium, obok Jacka Czaputowicza, Konstantego Radziwłła, Barbary Kozłowskiej, Macieja Kuronia, Jacka Rakowieckiego, znalazł się Teodor Klincewicz.

Rada Koordynacyjna NZS PW na posiedzeniu, które odbyło się 9 kwietnia długo dyskutowała nad przebiegiem i wynikami I ogólnopolskiego zjazdu NZS w Krakowie. Rada bardzo krytycznie oceniała końcowe efekty jego pracy. Negatywna ocena była spowodowana brakiem pełnej realizacji przyjętego programu. Za karygodnie RK uznała nie rozpatrzenie wszystkich poprawek do statutu zgłoszonych na zjeździe. RK skrytykowała brak ustaleń normujących działalność KKK. Uznała określenie kompetencji i struktury KKK zawartych w statucie za niewystarczające. RK zarzuciła organizatorom zjazdu, że nie uwzględnili oni dochodzących głosów z uczelni o przesunięciu zjazdu. Z tego powodu członkowie komisji zjazdowych nie byli przygotowani merytorycznie do prac w komisjach. Według RK w wyniku wydarzeń bydgoskich przygotowania do zjazdu zostały w poważny sposób zakłócone czy wręcz zatrzymane. Zastrzeżenia RK budziły postanowienia KKK konstituującego swoją działalność. RK nie widziała sensu w powołaniu funkcji przewodniczącego KKK i jego zastępców. Według RK Prezydium powinno być ciałem kolegialnym. Zarzucono, że komisja rewizyjna nie reagowała na fakt, że kilku delegatów pochodziło z mianowania a nie wyboru. Zdaniem RK, nie poruszono wielu ważnych kwestii jak sprawy finansowe. Nie określono ramowych zasad działalności finansowej Zrzeszenia, z wyjątkiem funduszu składkowego. Z tych względów RK postanowiła wystąpić z propozycją zorganizowania kolejnego zjazdu pod koniec maja. Do szczegółowego rozpatrzenia tych spraw na forum KKK RK upoważniła Olgierda Smoleńskiego z Inżynierii Lądowej, Józefa Taran z

Mechaniki Technicznej oraz prezesa NZS PW Klincewicza.²⁹ RK wystąpiła też z propozycją, że ze względu na charakter pracy KKK członkowie Prezydium KKK powinni na stałe przebywać w Warszawie.

Krajowa Komisja Koordynacyjna na plenarnym posiedzeniu 11 kwietnia 1981 roku odrzuciła wnioski zgłoszone przez Klincewicza zarówno co terminu kolejnego zjazdu oraz zniesienia funkcji przewodniczących i wiceprzewodniczących.³⁰ Klincewicz uzasadniając stanowisko Politechniki Warszawskiej stwierdził, że choć on sam nie solidaryzował się z nią w pełni, to zobowiązał się do postawienia w formie wniosku stanowiska PW. Pierwszy wniosek uzyskał 3 głosy za, 15 przeciw i 4 wstrzymujące się. Drugie głosowanie za zniesieniem funkcji przewodniczącego KKK na wniosek Wojciecha Bogaczyka zostało utajnione: przeciw było 22 głosy i jeden wstrzymujący, 0 głosów za. Z kolei za zniesieniem zastępców 6 osób było za, 15 przeciw oraz 2 osoby wstrzymały się.³¹ KKK zgodziła się z RK z koniecznością stałego pobytu w Warszawie oraz przyjęła wewnętrzny regulamin do precyzujący kompetencje i struktury KKK.

Na tym posiedzeniu Prezydium 11 kwietnia dokonało podziału zadań. Klincewicz został odpowiedzialny za sekcję: zagraniczną, ds. U stawy o szkolnictwie wyższym, ds. Almatury oraz ds. dyskusji programowej. Najprawdopodobniej jeszcze przed wakacjami w wyniku rezygnacji z funkcji wiceprzewodniczących W. Walczaka i L. Przysiężnego, Klincewicz został wybrany na wiceprzewodniczącego KKK NZS. Funkcję tę sprawował do momentu delegalizacji NZS w styczniu 1982 roku.

Słabość organizacyjna nie ominęła też samej organizacji NZS PW. Według założeń główną rolą Rady Koordynacyjnej była koordynacja działalności poszczególnych Kół Wydziałowych oraz reprezentacja NZS PW wobec władz uczelni, ogólnokrajowych organów NZS oraz innych instytucji. Okazało się, że kiedy funkcję przewodniczącego sprawował Teodor Klincewicz, wspomagany przez Tadeusza Nowickiego, prace tego ciała przynosiły efekty. Wybór Klincewicz na

²⁹ „Informator NZS PW”, 13.IV.1981, nr 10, s.2

³⁰ API, Biuletyn Agencji Przekazu Informacji NZS, nr 4-5, 1981, s. 34- 35

³¹ API, Biuletyn Agencji Przekazu Informacji NZS, nr 4-5, 1981, s.10- 11

wiceprzewodniczącego Krajowej Komisji Koordynacyjnej w lutym 1981 roku, jak wspominają po latach działacze NZS, odbił się na nie tylko na pracy Rady. Sekcje Rady Koordynacyjnej z braku kontroli praktycznie przestały funkcjonować. W dodatku w miarę upływu narastały też różnice w Radzie spowodowane różnym stopniem zorganizowania poszczególnych kół.

Koło Wydziałowe NZS Wydziału Elektrycznego już w marcu zwróciło uwagę na sposób pracy Rady. Według opinii tego koła obrady tego ciała cechowała duża inercja, niekompetencja spowodowana licznymi „zastępstwami” właściwych członków Rady. W dodatku przedstawiciele najsłabszych Kół po niedługim czasie stali się, wobec braku kontroli ze strony swych wydziałowych organizacji, reprezentantami właściwie samych siebie. Reprezentant Koła Wydziału Elektrycznego w Radzie G. Banecki, będący jednocześnie przewodniczącym Koła, również nie zawsze dawał sobie radę z połączeniem tych dwóch funkcji. Automatycznie odbijało się to na jakości wiedzy członków Koła o pracach Rady. Krytyce poddano też inicjatywy polityczne i planowe przedsięwzięcia podejmowane przez Radę, które nie dotyczyły studentów Politechniki Warszawskiej. Szef koła Wydziału Elektrycznego na jednym z posiedzeń Rady Koordynacyjnej stwierdził, że nastał już najwyższy czas, aby NZS zaczął działać na rzecz środowiska studenckiego. Główny problem polegał na braku konkurencyjnych propozycji w stosunku do inicjatyw podejmowanych przez SZSP.

Z tego powodu kwestią palącą stało się powołanie nowych władz uczelnianych i uprzednie opracowanie regulaminu NZS PW. Przyjęta na pierwszym grudniowym posiedzeniu Konwentu zasada o sposobie podejmowania decyzji w Radzie Koordynacyjnej dająca jednemu wydziałowi jeden głos stała się głównym powodem konfliktu. Taki sposób dawał przewagę mniejszym wydziałom, których przedstawiciele nie zawsze musieli się liczyć z opiniami członków swych Kół.

Obradujący 11 kwietnia Konwent NZS przegłosował projekt Małgorzaty Lewandowskiej z II roku Instytutu Inżynierii Materiałowej w sprawie struktury uczelnianej organizacji. Według niego prezes i wiceprezesi wybrani przez Konwent automatycznie zasilali skład Rady Koordynacyjnej. Poza tym Konwent wybierał też 6 osób odpowiedzialnych za sprawy socjalno-bytowe, finansowe, kulturowe,

samokształceniowe, informacyjne oraz kontakty wewnętrznelniane. Nie rozstrzygnięto jednak czy wybrane osoby posiadały pełne czy ograniczone prawo głosu w Radzie. W skład Rady weszli też przedstawiciele Kół Wydziałowych, po jednym z każdego koła. Tego dnia Konwent uchwalił powołanie Komisji Rewizyjnej. Nie zdołał wówczas ustalić ani jej składu ani kompetencji.³²

Na przełomie kwietnia i maja odbyły się dwa Konwenty NZS PW, których celem było ustalenie regulaminu i wybór władz. W kwestii regulaminu powstały dwie koncepcje dotyczące kompetencji szefów sekcji. Jedna opowiadała się przyznaniem szefom sekcji pełnego prawa głosu w Radzie Koordynacyjnej. Druga była przeciwko. Ostatecznie na Konwencie Wyborczym, który odbył się 7 maja 1981 roku sprawa nie została do końca rozstrzygnięta. Zdaniem części delegatów koncepcja nieprzyznawania prawa głosu szefom sekcji w RK została przyjęta po fałszywej interpretacji postanowień poprzedniego Konwentu. Na znak protestu zostały wycofane wcześniej zgłoszone kandydatury. Z kandydowania na prezesa zrezygnowali Tomasz Hypki oraz Grzegorz Jaczyński z Wydziału Mechanicznego Energetyki i Lotnictwa i Andrzej Borowski z Wydziału Elektronicznego. Swe wycofanie motywowali brakiem perspektyw na efektywną pracę w przyjętej przez Konwent strukturze. To samo uczynili kandydaci zgłoszeni z sali: Piotr Jelinowski, Zbigniew Hennel, Tadeusz Nowicki oraz Grzegorz Banecki.

Wybór odbywał się w atmosferze nerwowości i pośpiechu. Prezesem został wybrany Daniel Wróblewski, student z Wydziału Architektury. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że był jedyny kandydat, który nie wycofał swej osoby. Stanowiska wiceprezesów objęli wybrani minimalną większością głosów – Tomasz Jurkowski i Marek Więzowski. Na każde z tych stanowisk było tyle kandydatów, ile miejsc. Tego dnia wybrano tylko Prezydium Rady Koordynacyjnej, bez regulaminu i bez sekcji. Wobec takiej sytuacji Koło Wydziału Elektrycznego złożyło 13 maja 1981 roku oświadczenie o votum separatum wobec wszystkich decyzji Konwentu z 7 maja. Uchwałę tę poparł później Zarząd KW NZS Mechanicznego Energetyki i Lotnictwa. Ponadto już na Konwencie votum separatum od tak prowadzonych wyborów zgłosiło KW NZS Elektroniki.

³² „Informator NZS PW”, 22. IV.1981, nr 11, s. 2.

W końcu udało się ustalić, pomimo ciągłych protestów, strukturę i kompetencje władz NZS PW. Konwent był najwyższą władzą zrzeszenia. Jego skład tworzyli delegaci Kół Wydziałowych/ instytutowych/ w liczbie 1 delegat na każdą rozpoczętą „czterdziestkę” członków Koła. Ustalano, że liczba delegatów nie mogła przekroczyć dwóch delegatów. Konwent był zwoływany przez Radą nie rzadziej niż 3 razy semestrze oraz na wniosek 1/3 kół wydziałowych w terminie 2 tygodni. Konwent podejmował uchwały, określał struktury władz zrzeszenia i ich kompetencje, wybierał Radę Koordynacyjną oraz Komisji Rewizyjną, uchwał wotum nieufności, odwoływał RK, powoływał i odwoływał Sąd Organizacyjny, nadawał tytułu członka honorowego. Rada składała się z 15 członków; 12 szefów sekcji , przewodniczącego i 2 wice. Kadencja RK trwała 1 rok. Członkowie RK można być co najwyżej 2 kadencje. Rada odpowiadała za działalność przed konwentem. RK kierowała bieżącą działalność NZS PW, reprezentowała organizację uczelnianą, powoływała sekcje i kierowała ich działalnością oraz zwoływała konwent.

NZS PW borykał się również z problemami finansowymi. Apele o składki nie przynosiły oczekiwanych efektów. Wiceprzewodniczący NZS PW w styczniu 1981 roku informował o długach NZS PW głównie spowodowanymi kosztami wydawniczymi. Wynosił on wówczas prawie 15 tysięcy złotych. Brakujące pieniądze zebrano w ten sposób, że w czasie spotkania w sali widowiskowej D.S. „Rivera” w salę puszczono zieloną torbę. Brak funduszy dotyczył zresztą całego Zrzeszenia, które po legalizacji było dotowane przez państwo. Na początek Zrzeszenie otrzymało 5.000.000 złotych, następnie złożono preliminarz na 95 000.000. Potrzeby organizacji oceniono na około 500.000.000 złotych, które planowano przeznaczyć na działalność wydawniczą, kulturalną i oświatową.

Poza problemami finansowymi poszczególne koła wydziałowe NZS borykały się z brakiem pomieszczeń niezbędnych do prowadzenia działalności. Przez 7 miesięcy Koło Wydziałowe Elektrycznym nie mogło zdobyć dla siebie pomieszczenia. W kwietniu 1981 roku studenci postanowili zaprotestować. Na środku Auli ustawili wysoki, trzy metrowy szcześcian, który został ochrzczony „lokałem zastępczym”. Po bokach zdobyły go wielkie napisy: „Żądamy, gotowi jesteśmy do rozmów z Komisją Senacką”, „Chcemy żyć w pokoju”, „Jesteśmy

realistami, żądamy niemożliwego”. Studenci zebrali podpisy pod petycją włącznie z podpisem dziekan wydziału i złożyli ją na ręce rektora PW prof. Władysława Findeisena. Po tygodniu otrzymali pozytywną odpowiedź od rektora. Zagwarantował on studentom prawo do korzystania z pokoju 87 z realną szansą przejęcia lokalu na własność.

Organizacyjnej problemy nie tylko nękały NZS PW, ale i całe Zrzeszenie. Zrzeszenie nie było związkiem zawodowym. Przynależność do niego nie przekładała się żadne konkretne korzyści. NZS nie mógł zdecydować się na jedną formułę. Stąd oscylował pomiędzy modelem organizacji ogólnosrodowiskowej, reprezentującej wszystkich studentów, a modelem organizacji elitarniej, skupiającej najbardziej zaangażowaną część środowiska. Stan ten szczególnie mścił się w czasie strajków. Wszystkie strajki kierowane przez NZS miały charakter międzyuczelniany. Działacze NZS wchodzili w skład komitetów strajkowych, ale ostateczne decyzje o proklamacji bądź zakończeniu strajku zapadały na wiecach, w których uczestniczyli nie tylko członkowie Zrzeszenia.

Zgoda na rejestrację NZS bynajmniej nie oznaczała, że władza łatwo i szybko pogodziła się z porażką, jaką było ugięcie się przed żądaniami studentów. Od samego początku starała się ograniczać działalność NZS wszelkimi możliwymi środkami. NZS podjął starania o możliwość wydawania ogólnopolskiego tygodnika Zrzeszenia. Okazało się ono jednak drogą cierniową. W maju 1981 roku KKK NZS zwrócił się do Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk o wydanie zezwolenia na tytuł, druk i rozpowszechnianie pisma. Zwrócono się również do wicepremiera Mieczysława Rakowskiego i Ministra Kultury i Sztuki Józefa Tejchmy o przydział papieru na tygodnik. Na spotkaniu 15 maja delegacji KKK z rządowną komisją ds. organizacji studenckich Klincewicz poruszył sprawą ogólnopolskiego tygodnika. Obecny na spotkaniu minister Górski z jednej strony przyznał Zrzeszeniu prawo posiadania pisma, zaś z drugiej ocenił żądania studentów za zbyt wygórowane. 19 maja KKK dostało pismo z urzędu kontroli odmawiające zgody na druk ze względu na brak papieru. Urząd stwierdzał też, że jego decyzja była ostateczna. KKK nie podporządkowała się, przewidywała nakład 300.000 egzemplarzy. Było 2 kandydatów na redaktora naczelnego: Marcin Gugulski i

Leszek Budrewicz. 3 października na posiedzenia KKK wybrany nawet został redaktor naczelny tygodnika. Głosowanie wygrał Leszek Budrewicz, były rzecznik wrocławskiego SKS, pełniący wówczas obowiązki redaktor „Solidarności Dolnośląskiej”. Niestety z braku pozwoleń Zrzeszenie nie doczekało się ogólnopolskiego tygodnika.

NZS nawiązał z sukcesem kontakty z międzynarodowym, zachodnim ruchem studenckim. Dążył on do złamania monopolu SZSP w reprezentacji studentów na forum międzynarodowym. NZS odegrał ważną rolę podczas czerwcowej 1981 roku Konferencji Paryskiej, której głównym animatorem była organizacja francuska Union Nationale des Etudiants de France. Uczestniczyła w niej też Organizacja Studentów Senegalu, American Students Association, Związek Studentów Peru oraz Narodowa Unia Studentów Iraku. Delegatem z NZS PW był Józef Taran. Podjęto tam decyzję o powołaniu w Warszawie, z inicjatywy NZS, nowej międzynarodowej organizacji studenckiej pod nazwą International Students Association. Miałaby być ona alternatywą dla Międzynarodowego Związku Studentów, w którym SZSP pełnił funkcje wiceprzewodniczącego. Zakładano, że będzie ona reprezentować interesy studentów wobec organizacji międzynarodowych takich jak ONZ czy UNESCO. Do jej powołania miało dojść w czasie II zjazdu NZS, do którego nie doszło z powodu wprowadzenia stanu wojennego.

III. Działalność NZS PW.

Studenci, którzy 10 września zainicjowali powstanie niezależnej organizacji na Politechnice Warszawskiej nie zamierzali tworzyć organizacji martwej, biernej czy też działającej wyłącznie na poziomie postulatów. Sens istnienia ruchu studenckiego widzieli w podejmowaniu działań i zajmowaniu stanowiska wobec podstawowych spraw społecznych.

Od samego początku studenci zrzeszeni w NZS bardzo poważnie podeszli do realizacji swego programu. Już na październikowym posiedzeniu Senatu 1980 roku, w którym po raz pierwszy uczestniczył przedstawiciel NZS, Tadeusz Nowicki wystąpił z wnioskiem o wyjaśnienie trybu przyjmowania kandydatów na PW poza normalnym tokiem rekrutacji. Propozycja Nowickiego ujawnienia rozdziału miejsc z puli rektorskiej została zaakceptowana przez przewodniczącego Uczelnianej Komisji Rekrutacyjnej. Choć propozycja Nowickiego ujawnienia rozdziału miejsc z puli rektorskiej została zaakceptowana przez przewodniczącego Uczelnianej Komisji Rekrutacyjnej, to już z realizacją drugiego wniosku o podjęcie przez Senat PW uchwały popierającej żądanie zmiany trybu odbywania służby wojskowej pojawiły się pierwsze trudności.

Rektor PW 17 grudnia 1980 roku wprowadził do porządku obrad Senatu PW punkt „Opinia Senatu w sprawie szkolenia wojskowego studentów” i zwrócił się z prośbą do NZS o projekt uchwały w tej sprawie. W przygotowanym projekcie NZS opowiedział się za likwidacją rocznej służby wojskowej po studiach, co uzasadniał z występowaniem negatywnych skutków w postaci „niewybaczalnego obniżenia kwalifikacji zawodowych”, oczywiście spowodowaną roczną służbą wojsku. Senat odrzucił projekt uchwały, a rektor oświadczył, że senat uczelni sam przygotowuje stanowisko w tej sprawie.

Losy kolejnych postulatów wysuwanych przez NZS pokazały, że formalne ciała w rodzaju komisji do spraw rozpatrzenia postulatów pracowniczych i studenckich były jedynie instytucjami fasadowymi. 3 grudnia 1980 roku Rada

Koordynacyjna NZS PW zażądała od władz uczelnianych wprowadzenia swobodnego wyboru lektoratu oraz przedmiotów znajdujących się poza obowiązkowym programem. Domagała się zniesienia jakichkolwiek ocen z wykładów poza ocenami z egzaminów. Postulowała wprowadzenie możliwości składania egzaminu u wybranego przez studenta samodzielnego pracownika naukowego z innych wydziałów i uczelni. Rada wystąpiła też z postulatem uproszczenia trybu załatwiania formalności związanych z wyjazdem studentów za granicę oraz uniezależnienia przedłużania ważności legitymacji studenckich od badań lekarskich i ubezpieczeń.

Żądania Rady nie spotkały się z uznaniem władz uczelni. Zarzucono NZS „tendencję do siania zamętu i anarchii” na terenie Politechniki. W sprawie uproszczenia formalności wyjazdu za granicę dziekani przytoczyli szereg przykładów nadużyć ich dobrej woli przez studentów. Dopiero w marcu 1981 roku NZS PW doszedł do porozumienia z władzami Politechniki w sprawie paszportu. Informował o tym komunikat wspólnie podpisany przez prezesa NZS PW Teodora Klincewicza i prorektora ds. studenckich Jerzego Ruszkiewicza. Studenci uzyskali w końcu prawo wyjazdu za granicę na podstawie ważnej legitymacji studenckiej, oczywiście w czasie wolnym od zajęć. Był to jedyny warunek podpisania kwestionariusza paszportowego przez dziekana danego wydziału. Niestety, jak pokazała praktyka nie wszyscy dziekani przestrzegali tych ustaleń. Władze Wydziału Elektroniki, ku oburzeniu studentów, uzależniały zgodę na wyjazd od zaliczenia wszystkich przedmiotów przed wakacjami.

NZS pomimo pierwszych nieudanych prób realizacji swych postulatów przez władze Politechniki nie zrezygnował i zaczął odnosić pierwsze sukcesy. Udało się mu doprowadzić do udziału swoich przedstawicieli w wyborach władz uczelni i wydziałów. Senat PW 20 lutego 1981 roku uchwalił opracowany przez Senacką Komisję, w której aktywny udział brał wspomniany już członek NZS Tadeusz Nowicki, zbiór zasad i tryb wyborów władz akademickich. Według nich do 14 marca winny się odbyć na wszystkich wydziałach PW wybory do dwóch ciał: Zgromadzenia Wyborczego Uczelni oraz Zgromadzenia Wyborczego Wydziału. W obydwu tych ciałach obowiązywał stosunek sił 45:25:25:5. Kolejne udziały

dotyczyły następujących grup – profesorowie i docenci: pozostali nauczycieli akademicy: studenci: pozostali pracownicy wydziałów.

Senat PW przyjął podział mandatów do ZWU. Ustalono, że będzie w nim 38 studentów, w tym: 2 z Architektury, 1 z Chemii, 4 z Elektroniki, 3 z Elektrycznego, 1 – Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej, 2- z Geodezji i Kartografii, 3 z Inżynierii Lądowej, 3 z Inżynierii Sanitarnej i Wodnej, 3 z Mechanicznego Energetyki i Lotnictwa, 3 z Mechaniczno- Technologicznego, 3 z Mechaniki Precyzyjnej, 2 z Samochodów i Maszyn Roboczych, 1 z Instytutu Inżynierii Matematycznej, 2 z Instytutu Transportu, 3 z filii w Płocku.

W sobotę 11 kwietnia 1981 roku o godzinie 10.00 149 elektorów, wśród których było 38 studentów, w tym 33 z NZS, przystąpiło do wyborów rektora – elekta. Kandydat musiał uzyskać 76 głosów. Odbyły się dwie tury wyborów. Po pierwszej turze odpadli prof. Zygmunt Zbichorski i prof. Adolf Ciborowski. Pozostało 6 kandydatów, z których najwięcej głosów w drugiej turze, bo aż 98, otrzymał prof. Władysław Findeisen. Wygrał kandydat popierany przez „Solidarność” i NZS PW. Stąd NZS PW przyjął wybór nowego rektora bardzo życzliwie licząc oczywiście na otwartość wobec studentów i lepszą współpracę.

NZS odniósł też sukcesy w wyborach na dziekanów. Studentom przyznano 20 miejsc w Zgromadzeniach Wyborczych Wydziałów. Dla przykładu w Zgromadzeniu Wyborczym Wydziału Elektrycznego NZS obsadził 12 miejsc na 14, a tylko dwa przypadły SZSP. W wyniku głosowania dziekanem – elektem został prof. doc. Mieczysław Hering popierany przez NZS i „Solidarność”.

Po wyborach władz uczelnianych zmianie uległy relacje NZS z władzami uczelni. 24 kwietnia przedstawiciele NZS zostali zaproszeni przez prof. Władysława Findeisena, który przedstawił im swojego kandydata na stanowisko prorektora PW do spraw studenckich.³³ Tadeusz Nowicki, Daniel Wróblewski oraz Grzegorz Banecki poddali prof. Wiesława Kaweckiego formalnemu przesłuchaniu. Pytania zadawane przez działaczy NZS dotyczyły utrzymywania przez niego kontaktów z pracownikami Służby Bezpieczeństwa, jego wiedzy na temat ruchu związkowego „Solidarność”. Rada Koordynacyjna NZS PW na posiedzeniu trzy dni później

³³ AIPN, sygn. 01322/2190, Wyciąg z informacji operacyjnej tw Jowisz z 28.04.1981, k. 150.

podjęła decyzję o niepopieraniu kandydatury prof. Kaweckiego. Uznano, że był on dobrze zorientowany w działalności opozycyjnej prowadzonej w kraju, ale będąc zwolennikiem przestrzegania prawa wszędzie bez wyjątku nie pozwoli NZS rozwinąć skrzydeł a na pewno nie będzie inspirował tej organizacji do rozszerzenia działalności politycznej. Prof. Kaweckie został wybrany na prorektora PW.

Trzeba przy pamiętać, że poprawa w relacjach między NZS PW a władzami uczelni nie oznaczała, że nie dochodziło w nich do spięć. Do konfliktu doszło w związku umieszczeniem przez NZS PW na tablicy holu Gmachu Głównego zdjęcia przedstawiających interwencje wojsk radzieckich w Czechosłowacji w 1968 roku. Zdjęcia zostały umieszczone przez szefa grupy tłumaczy biuletynu Informacyjnego Adama Stelęgowskiego. 15 czerwca na posiedzenie rady koordynacyjnej NZS przyszli przewodniczący NSZZ Solidarności PW dr Andrzej Smirnow i jego zastępca Tadeusz Diem z prośbą o usunięcie zdjęć. Przekonywali, że ich umieszczenie jest „argumentem dla obcych sił i wodą na młyn”.³⁴ Studenci odmówili. Następnego dnia NZS PW otrzymał list od rektora PW prof. Władysława Findeisena z prośbą o usunięcie zdjęć. Na powołanym w trybie pilnym posiedzeniu RK NZS PW postanowiono pozostać przy swoim. Uznano, że żądania rektora są bezzasadne. Do rektora udała się delegacja NZS, która przypomniała rektorowi, że NZS jest organizacja legalną i ponosi odpowiedzialność za wydawane przez siebie materiały. Studenci zaproponowali rektorowi w zmian za wycofanie swego listu NZS nie opublikuje wystąpienia atakującego wprost Findeisena. Rektor zgodził się na takie rozwiązanie. Wycofał swój list i sprawę jego wystąpienia uznano za niebyłą.

3.1. Działalność kulturalna.

NZS rozwijał również z sukcesem działalność kulturalną. Już w grudniu, po powstaniu Konwentu, podjęto w tym kierunku pierwsze kroki. Na tym polu bardzo aktywne koło NZS Wydziału Elektrycznego. Do tego celu próbowano wykorzystać klub SZSP „Miks” w Domu Studenckim „Bratniak”, organizując między innymi.

³⁴ AIPN, sygn. 01322/2333, Sprawa operacyjnego rozpracowania dot. Tadeusza Nowickiego o kryptonimie „Wilk”, s. 18

spotkania z Konradem Bielińskim, działaczem KSS „KOR”, organizatorem poligrafii strajkowej w Stoczni Gdańskiej w Sierpniu’80. Uznano jednak, iż „Miks” nie może pełnić funkcji klubu wydziałowego. Jednym z argumentów było tu usytuowanie klubu – dość daleko od centrum, na pierwszym piętrze domu studenckiego. Aspiracje KW NZS szły w kierunku stworzenia własnej placówki kulturalnej. Z inicjatywy W. Grzesika postanowiono utworzyć klub w okolicach Politechniki. Po rozmowach z pracownikami administracji PW uzyskano zgodę na wykorzystanie do celów klubowych pomieszczenia w tzw. „Białym Pałacyku” przy Koszykowej 80. Lokal ten, aczkolwiek nie pasujący idealnie do założeń, dawał jednak pewną szansę na rozpoczęcie własnej działalności. Przeszkodą do pełnej swobody był agent, któremu zależało na jak największym utargu oraz fakt istnienia hotelu na I piętrze Pałacyku. Ta druga okoliczność ograniczała organizatorów w godzinowych możliwościach wykorzystania lokalu oraz w stopniu nagłośnienia sali. Do współpracy zaproszono studentów z NZS Anglistyki UW, w którym najaktywniejszy był Adam Rozmysłowski. Impreza inauguracyjna pod hasłem „Zintegrujmy się” odbyła się 9 grudnia, a gwoździem programu było spotkanie z Andrzejem Garczarkiem, poetą i pieśniarzem, występującym m.in. w magazynie Macieja Zembatego „Zgryz”. Później, na skutek rezygnacji agenta, klub został na miesiąc zamknięty.

W styczniu 1981 roku wznowił swą działalność Klub NZS Wydziału Elektrycznego na ul. Koszykowej. Kierownictwo imprez objęli ze strony Wydziału – W. Grzesik i A. Knafel, ze strony Anglistyki – Adam Rozmysłowski. Największy udział w pracach klubowych miała grupa 6 z roku II. Była to grupa, która liczyła najwięcej członków NZS bo aż 21 na 23 osoby. Spotkania rozpoczęły się 10 stycznia występem Dariusza Zajdy z Anglistyki. 17 stycznia wystąpił Maciej Zembaty, 24 stycznia aktorka, członkini KSS „KOR” Halina Mikołajska recytowała wiersze Miłosza.

Koło NZS Wydziału Elektrycznego planowało zorganizowanie w roku akademickim 1981/82 dwóch wystaw. Pierwsza powstała z inicjatywy K. Piotrowskiego. Prezentowała ona założenia i cele Młodzieżowego Ruchu na Rzecz Przeciwdziałania Narkomanii MONAR. Wystawa była czynna od 9 do 14 listopada 1981 r. i zakończyła się tuż przed strajkiem. Koło miało w planie nawiązanie stałych

stosunków z MONAR-em i deklarowało dla tego ruchu pomoc, zwłaszcza poligraficzną.

Druga wystawa planowana była na drugą połowę stycznia 1982 roku. Miała być poświęcona walkom powstańczym 1944 roku wokół Politechniki Warszawskiej. Koło Wydziału Elektrycznego weszło w kontakt z byłym pracownikiem PW, prof. Tadeuszem Bonclerem, świadkiem tamtych wydarzeń, posiadaczem unikalnych, dotąd niepublikowanych zdjęć z okresu Powstania. Planowano wspólnie z NZS Matematyki UW wydanie, równoległe z wystawą, tomika wierszy Kazimierza Wierzyńskiego pt. „Krzyże i miecze”. Zamierzano zorganizować wieczór poetycki poświęcony poecie i połączyć go ze spotkaniem z prof. Bonclerem. W listopadzie było wiadome, że wydanie tomika wierszy będzie nierealne; natomiast pozostałe przygotowania do wystawy były kontynuowane. Wystawą tą zainteresował się prorektor d/s studenckich prof. Wiesław Kawecki. Przygotowaniami kierowali J. Padowski i W. Grzesik.

NZS PW przygotował akcje w Teatrze Powszechnym pt. "Wszystkie seanse zarezerwowane", która prowadzona była w lutym i marcu 1981 roku. Jego realizatorem był Rudolf Wasilewski z NZS PW, zaś pomysłodawcą Jan Kelus. Tytuł studenci zaczerpnęli z tekstu, który widniał w gazetowych programach kin wyświetlających film „Robotnicy”. Stał się on mottem i tytułem dla teatralnego montażu poetycko muzycznego twórczości poetów „drugiego obiegu”. Ripostą władzy było ocenzurowanie tekstów i samego tytułu. Zostało: „Wszystkie spektakle zarezerwowane”. Odpowiedzią studentów NZS PW było wydanie zbiorku tekstów pod oryginalnym tytułem i rozpowszechnianiem go już na premierze. Techniczne szczegóły najlepiej ujął we swych wspomnieniach Rudolf Wasilewski, w których czytamy: *„Janek udzielił nam praw autorskich i przekonał pozostałych autorów do takiego gestu. Znaleźliśmy maszynę do pisania z małą czcionką, na której Krzyś Leski w rekordowym czasie bezbłędnie przygotował matryce białkowe. W druku wsparł nas Zbyszek Redlich z Solidarności PW. W ramach przygotowań zabezpieczenia akcji rozmawiałem z Janem Tadeuszem Stanisławskim, przewodniczącym teatralnej Solidarności. Prosimy o interwencję w przypadku zatrzymań w teatrze i przekazanie wiadomości na Politechnikę. Profesor*

Mniemanologii Stosowanej odparł na to, że nie można takich rzeczy robić bez zgody Pana Dyrektora, a on sam nie czyje się upoważniony i nie możemy na niego liczyć... A ja miałem świadomość, że jego gra nie była aktorstwem, a ekspresją własnej „nieszablonowej” osobowości. Na premierę poszedłem z Małgosią Szpikowską i Krzysiem Leskim. Powtarzana akcja udała się znakomicie, a nasze wydawnictwo stało się hitem rynkowym. W prasie ukazały się oświadczenia, w których Teatr Powszechny odcinał się od naszej publikacji. Ktoś inny zauważył (chyba w Przekroju), że nasze wydawnictwo nie zawiera błędów, które stały się udziałem programu wydanego przez Teatr. Nasza broszura A4 w zielonych okładkach była szczególnie pożądana przez występujących artystów, których nazwiska w niej umieściliśmy. Przychodziły listy z Polski od nauczycieli języka Polskiego z prośbą o nasze wydawnictwo. Niektóre udało się spełnić. Odwetem władz było wysyłanie na spektakle „strażaków” (przebrani ubecy) którzy mieli zadanie wylapać kolportujących.”

NSZ PW rozwinął bardzo szeroko akcje kształceniową wśród studentów. Już październiku 1980 roku na Politechnice Warszawskiej NZS zaczął tworzyć swoją bibliotekę pod hasłem: „Nie ma wydawnictw nielegalnych, istnieją natomiast wydawnictwa niezależne - do nich mamy prawo”. Oczywiście księgozbiór stanowiły pozycje wydawane bez ingerencji cenzury, dzięki czemu studenci mogli poznać dzieła Czesława Miłosza, Witolda Gombrowicza czy Orwella.

Niezwykłe prężnie działały Sekcja Samokształceniowa oraz Sekcja Kultury, które organizowały cykle wykładów poświęcone odkrywaniu białych plam w historii najnowszej Polski. 25 stycznia 1981 roku w sali klubu PW „Riviera” odbyło się ponad 2,5 godzinne spotkanie z Jackiem Kuroniem. Frekwencja była bardzo wysoka. Przyszło ponad 1000 osób. W wypełnionej po brzegi sali Kuroń postulował, by działać tak, jakby władzy nie było, czyli tolerować ją i systematycznie stawiać nowe zadania wynikające z porozumień i programu „Solidarności”³⁵. W marcu 1981 roku wykłady dla studentów w Riverze mieli również Tomasz Strzembosz - poświęcony historii państwa podziemnego, Jerzy Holzer z „Głównymi problemami II

³⁵ AAN, sygn. 3743, Wydział Organizacyjny, Informacja Komitetu Warszawskiego o spotkaniu J. Kuronia ze studentami PW w 25.01.1981, bez paginacji

Rzeczpospolitej” i Zdzisław Szpakowski z „Walką podziemną w latach 1944 – 1952”. W kwietniu pojawili się między innymi Bogdan Cywiński, Krzysztof Wolicki. W ramach samokształcenia prowadzone też były spotkania poświęcone historii gospodarczej i kultury europejskiej. Poza tym sekcja organizowała również cykle zajęć seminaryjnych dotyczących historii, ekonomii, literatury, socjologii i psychologii. Udział w nich mógł brać każdy student PW NZS. Z historii Polski zajęcia prowadzili między innymi dr Andrzej Chojnowski z UW czy dr hab. Wiesław Władyka z Instytutu Badań Literackich PAN.

„Akcja kształceniowa” miała miejsce, niezależnie od inicjatyw ogólnouczelnianych, także na poszczególnych wydziałach Politechniki. Na Wydziale MEiL utworzono własną bibliotekę wydawnictw niezależnych. Miało miejsce szereg spotkań, np. z Jerzym Ficowskim (literatem, członkiem KOR) w październiku 1980 i z kierownictwem „Nowej”, Mirosławem Chojeckim i Grzegorzem Bogutą – 10 listopada 1980 roku. Na początku 1981 roku na Wydziale Mechanicznym Energetyki i Lotnictwa odbył się koncert Jacka Kleyffa.

Spotkania i wykłady stały się bardziej intensywne w czasie strajku listopadowo-grudniowych 1981 roku. Wykład znanego krytyka literackiego Tomasza Burka dotyczył historii literatury lat 70-tych oraz języka propagandy. Piotr Wróbel omawiał stosunki niemiecko-sowieckie w latach 1921-1941, natomiast początki opozycji w latach 70-tych były przedmiotem wykładu Marka Barańskiego. Adam Smólski z MEiL- u przybliżył historię Całunu Turyńskiego. Zorganizowano także spotkanie z prof. Leszkiem Dulębą, wybitnym konstruktorem lotniczym. Do bardzo udanych należy zaliczyć wieczór autorski Janusza Szpotańskiego i recital Tolka Murackiego.

Jako najważniejsze – pod względem formacyjnym - należy uznać spotkania z Wojciechem Ziemińskim oraz płk. Marianem Gołębińskim, cichociemnym, żołnierzem AK i WiN, członkiem konspiracyjnego „Ruchu”. Wojciech Ziemiński w swoim patriotycznym i wzruszającym wystąpieniu wskazał, jak wspominają jego uczestnicy, jaki powinien być właściwy cel studenckiego strajku – żądanie wolnych wyborów do Sejmu.

NZS PW prowadził też z dużym sukcesem działalność turystyczną. Sekcja Turystyczna kierowana przez Andrzeja Miączy dla studentów zarówno zrzeszonych jak i niezrzeszonych organizowała różne wypadki w Bieszczady, Tatry i nad morze. Były to obozy sportowe, żeglarskie, spływy kajakowe. W Warszawie zorganizowano rajd kanałami i rajd śladami piłsudczyków.

Już w listopadzie 1980 roku pojawiła się idea stworzenia wydziałowej bazy turystycznej- wspomina Grzesik w napisanej przez niego kronice działalności Koła NSZ Wydziału Elektrycznego.³⁶ Wskazał na możliwość usytuowania bazy w Beskidzie Niskim w rejonie Jasiela. Na początku grudnia Grzesik wraz ze swoim kolegą odnaleźli w Jasielu opuszczony, zaniedbany murowany budynek. Nie mając możliwości porozumienia się z kompetentnymi władzami terenowymi podczas pobytu w Beskidzie Niskim, emisariusze przywieźli do Warszawy zdjęcia i stąd K. Garliński rozpoczął telefonicznie rozmowy z urzędami w Krośnie. Nawiązano nawet kontakt z tamtejszym KW PZPR. Okazało się one całkowicie bezowocne.

Bardzo przydatna okazała się pomoc ze strony prorektora doc. Jerzego Ruskiewicza. Na prośbę Koła Prorektor wyposażył wysłannika KW NZS WE, Piotra Smirnowa w list polecający, mający ułatwić nawiązanie stosunków z miejscowymi władzami administracyjnymi. Przebywał on w Jasielu podczas ferii wielkanocnych. Dokonał bogatej dokumentacji upatrzonego na bazę budynku i nawiązał pierwszy kontakt z PGR-em w Moszczańcu, właścicielem ziem okalających Jasiel. Jego Dyrektor Józef Czubski okazał zainteresowanie dla propozycji KW NZS WE PW i zaoferował swoją pomoc. Zaproponował on adaptację innego obiektu, położonego z dala od szlaków w miejscowości Polany Surowiczne. Budynek ten był w stanie o wiele lepszym niż jasielski. Obiecał pomoc przy dokonaniu remontu. Po przedstawieniu warunków wstępnych przez PGR nastąpiła seria konsultacji m.in. z dziekanem prof. H. Tunia, doc. R. Matusiakiem, doc. Z. Flisowskim oraz dyrektorami instytutów. Z tymi ostatnimi omawiano sprawę pomocy finansowej przy opłacie dzierżawy budynku Bezwarunkowa pomoc zaoferował od razu prof. T. Kaczorek, dyrektor ISEP. Przedstawiono także projekt adaptacji na posiedzeniu Rady Wydziału Elektrycznego. Ostatecznie 2 lipca 1981

³⁶ W. Grzesik, Kronika Koła Wydziałowego NZS Wydziału Elektrycznego PW, Warszawa 1982.

roku została podpisana umowa między Radą Koordynacyjną NZS PW, która reprezentował W. Grzesik i dyrekcja PGR w Moszczańcu. Umowa przewidywała 10-letnią dzierżawę budynku w Polanach Surowicznych; roczna opłata miała wynosić 49500 zł. Baza turystyczną w Polanach Surowicznych w Beskidzie Niskim funkcjonuje do dziś i jest trwałym "żywym" śladem po działalności NZS PW.

3.2. Sukcesy wydawnicze.

Jednym z głównych postulatów programowych NZS było zniesienie cenzury. Studenci Politechniki Warszawskiej aktywnie włączyli się nie tylko w organizowanie obiegu nieocenzurowanej prasy i książek, ale też w tworzenie niezależnych tytułów.

NZS udało się uzyskać nieograniczony dostęp do uczelnianej drukarni. Sekcja Wydawnicza na czele z Tomaszem Hypkim z Wydziału Mechanicznego Energetyki i Lotnictwa zajmowała się wydawaniem pism wydziałowych i uczelnianych NZS, komunikatów i oświadczeń nie tylko z Politechniki, ale i Uniwersytetu Warszawskiego. W celu ominięcia przepisów o cenzurze wszystkie materiały wypuszczone przez sekcje opatrzone były klauzulą „do użytku wewnętrznego”. Już 7 października 1980 roku ukazała pierwszy numer „*Biuletynu Informacyjnego Komitetu Założycielskiego Niezależnego Związku Studentów w PW*” redagowany przez Waldemara Maja, Wiktora Karpińskiego oraz Jerzego Karpiuka. 11 listopada 1980 roku Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego i wspólnie z Wydziałem Mechanicznym, Energetycznym i Lotniczym PW powołali do życia gazetę pt. „Prawo i MEL.” W skład zespołu redakcyjnego tworzyli Tomasz Hypki, Grzegorz Jaczyński, Piotr Jelinowski, Maciej Kutrowski, Zbigniew Łelyk.

NZS PW od początku roku 1981 roku rozpoczął wydawanie „Informator NZS PW”. Pierwszy numer ukazał się 14 stycznia 1981 roku i został zredagowany przez samego Klincewicza. Kolejne numery były przygotowywane głównie przez Krzysztofa Leskiego, któremu pomagali Anna Namiotkiewicz i Jan Morka. Założeniem pisma, jak informował Leski w numerze 3, było minimum, ale nie zero

publicystyki oraz maksimum informacji w skrócie. Informator przekazywał studentom wiadomości nie tylko o pracach KKK NZS i NZS PW, ale też o najważniejszych wydarzeniach w kraju jak kryzys bydgoski. NSW PW wydawał też „Magazyn Informacyjny”, który był przeglądem prasy zagranicznej i zawierał najciekawsze artykułów z prasy zachodniej takich jak: „Newsweek”, „Le Monde”, „Der Spiegel”. Jego redakcją zajmowali się Darosław Paszkiewicz i Adam Stelęgowski.

Poszczególne koła wydziałowe NZS wydawały również swoje gazety, które informowały o pracach kół i głównie skupiały się na bolączkach trapiących studentów na danych wydziałach. 28 listopada 1980 roku ukazał się pierwszy numer pisma koła wydziału Inżynierii Lądowej pt. „A propos”, który był redagowany przez Janusza Maja, Marcina Zielińskiego, Tomasza Sławińskiego oraz Janusza Pawelca. W początkach listopada 1980 roku Koło Wydziału Elektrycznego, idąc w ślad innych wydziałów, postanawiało utworzyć własne pismo studenckie. Zadanie to zostało powierzone Jurkowi Ciechanowiczowi, który wspólnie z Witkiem Grzesikiem przygotował dwa pierwsze numery gazetki „Przebiecia”. Początkowo wydawnictwo miało bardzo skromną objętość i liczyło 4 strony maszynopisu. W 1980 roku nad pierwszymi czterema numerami pracowali oprócz założycieli pisma: Paweł Zapaśnik, Jerzy Padewski, Grzegorz Wakulski i Marek Ciborowski. W początkowym okresie pismo było drukowane na powielaczu białkowym „Solidarności” PW, zaś kolejne numery w zakładzie tzw. „małej poligrafii” PW, który dawał większe możliwości graficzne. Z kolei od maja 1981 roku swoją gazetkę zaczęło wydawać Koło Wydziału Elektroniki NZS „Czarno na białym”. Materiał do numeru 1, który został złożony do druku 13 maja opracowali: Dariusz Andrzejewski, Marcin Ebert, Wojciech Mazowiecki. Studenci w pierwszym numerze poruszyli sprawę paszportów, w którym zarzucili dziekanowi nie respektowanie porozumień łódzkich.

NZS PW odnotował ogromne zwycięstwo na polu wydawniczym, choć może dziś brzmieć to niewiarygodnie. Największym sukcesem było zorganizowanie w dniach 10-17 maja 1981 r. I Ogólnopolskiej Wystawy i Kiermaszu Wydawnictw Niezależnych. Szefem komitetu organizacyjnego był Krzysztof Drabarek, student III

roku Wydziału Mechanicznego Energetyki i Lotnictwa PW. Otwarcie wystawy nastąpiło 10 maja o godzinie 10.00 w Małej Auli PW. Otworzył ją członek KSS KOR Mirosław Chojecki. Przedstawił on początki wydawnictw niezależnych i specyficzną sytuację pisarzy w kraju, którzy nadal musieli wybierać między uczciwością a uległością. Następnie symbolicznie przeciął sierpem czerwoną szmatę otwierając w ten sposób ekspozycję. Wejście na wystawę członkowie NZS udekorowali rozdartym czerwonym sztandarem. W pierwszym dniu wystawy kierowana przez Grzegorza Jaczyńskiego Sekcja Informacji NZS PW zorganizowała pokaz drukowania plakatów metodą sito-ramki. Jak wspomina Tomasz Hypki z powodu pomyłki farby z szybko schnącej na wolnoschnącą, posiadacze świeżo wydrukowanych plakatów nie mogli ich zwinąć i musieli je nieść w rozłożone w rękę. „Śmiesznie wtedy to wyglądało, lecz stało się wprawdzie niezamierzonym, lecz niezwykle efektownym działaniem reklamującym wystawę i kiermasz”- po latach powie Tomasz Hypki. Studenci też sami zorganizowali służbę porządkową, którą kierował Piotr Jelinowski z Wydziału Mechanicznego Energetyki i Lotnictwa.

Na kilkunastu stoiskach, ustawionych na terenie głównym PW, wystawiono na sprzedaż co najmniej 200 tytułów, a na wystawie w Małej Auli około 1000. Zainteresowanie przeszło oczekiwania organizatorów. W ostatnim dniu, jeszcze przed otwarciem o godzinie 10, przed bramą Politechniki ustawiała się już kilkusetmetrowa kolejka, która liczył ponad 600 osób. W ciągu niedzielnego przedpołudnia i wczesnych godzin popołudniowych sprzedano niemal wszystkie zgromadzone książki i od godziny 17 funkcjonowało już tylko jedno stoisko. Największym powodzeniem cieszyło się stoisko „Niezależnej Oficyny Wydawniczej”, do którego kolejka sięgała aż 200 metrów. Poza NOWĄ reprezentowane były takie wydawnictwa jak „Krań”, „Biblioteka Historyczna”, „Oficyna Libera”, „Zbliżenia” i wiele innych, a także publikacje NZS i „Solidarności.” Jak wspomina Tomasz Hypki, otwarcie wystawy poprzedziły burzliwe rozmowy organizatorów z rektorem i przedstawicielami uczelnianej NSZZ „Solidarność”. Kilka tytułów wzbudziło duże zastrzeżenia i starano się wyperswadować NZS ich wystawienie. Największe kontrowersje wzbudziła

karykatura z okładki książki Janusza Szpotańskiego pt. „Caryca i Zwierciadło”, na której Leonid Breżniew ucharakteryzowany na Katarzynę II przeglądał się w lustrze.

O „Prowokacyjnej Wystawie” w Warszawie informowała na swych łamach „Prawda”. Relacja zaczynała się od słów: „Wielki plakat przed wejściem głównym Politechniki Warszawskiej zaprasza gości do zwiedzania wystawy jakichś „niezależnych” wydawnictw. Cóż to za wystawa ma miejsc w jednej z sal poważnej uczelni? Zaledwie tylko zaznajomimy się z pierwszymi gablotami, od razu wszystko staje się jasne. Zebrano tutaj literaturę wydana w PRL w podziemiu nie legalnie, a także opublikowaną na zachodzie. Jest ona niedwuznacznie nastawiona do ustroju ludowego i socjalizmu, przeciwko żywotnym interesom Polski.[...] Osobnym rozdziałem są przedstawione karykatury, w większości o antysocjalistycznym i antyradzieckim charakterze./.../”³⁷

Wystawa wydawnictw niezależnych spowodowała nawet interwencję Ambasady ZSRR w Warszawie oraz Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki u samego rektora PW prof. Władysława Findeisena. Minister Janusz Górski przekazał ostrzeżenie ambasady na spotkaniu delegacji KKK z komisją rządowa ds. organizacji studenckich 15 maja.

Klincewicz na ostrzeżenie odparł dyplomatycznie, że Rada Koordynacyjna NZS PW podjęła uchwałę o podjęciu działań na rzecz popularyzacji satyry politycznej w Polsce.³⁸ 14 maja o godzinie 22.00 odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Koordynacyjnej NZS PW z udziałem rektora PW, redaktora naczelnego „Niezależności” Konrada Bielińskiego i organizatorów wystawy. Na niej podjęto uchwałę datowaną na 15 maja o następującej treści: „Na prośbę JM Rektora PW, RK NZS PW postanowiła zrezygnować z karykatur Leonida Breżniewa, których satyryczny charakter mógł dziś jeszcze razić niektórych zwiedzających.” Jednocześnie zaprotestowano przeciwko „ingerencji w prawo organizatorów wystawy do decydowania o jej kształcie”. W podjętej uchwale podkreślono, że NZS „będzie w przyszłości podejmować akcje w celu upowszechnienia rysunku

³⁷ „NZS PW”, 15.05. 1981, nr 17, s.1

³⁸ „Informator NZS PW”, 21.V.1981, nr 18, s.1

satyrycznego.”³⁹ Co ciekawe uchwałę podjęto, ale okazało się książka Szpotańskiego zniknęła w tajemniczych okolicznościach. Kwestia tę poruszono na tej samym nadzwyczajnym posiedzeniu Rady. W niewyjaśniony sposób zniknęła też książka Szpotańskiego „Wybór” oraz fotografia Ministra Górskiego z podpisem „Czy te oczy mogą kłamać?” Według organizatorów wystawy odpowiedzialni za kradzież byli funkcjonariusze SB. Następnego dnia, 15 maja ówczesny sekretarz Komitetu Centralnego PZPR prof. Roman Rey zaprosił do siebie na rozmowę wszystkich rektorów warszawskich uczelni domagając się zdyscyplinowania środowisk akademickich.

Wystawa była niezwykle wydarzeniem, co podkreślał zachęcający do jej odwiedzania komunikat Radia Wolna Europa z 13 maja: „Wystawa wydawnictw niezależnych, czyli ukazujących się poza zasięgiem cenzury jest podsumowaniem czteroletniego okresu przebijania się z wolnym słowem przez bariery nakazów i zakazów totalitarnego państwa. Wystawa uświadamia społeczeństwu możliwość konkurencji z oficjalną propagandą i jest cennym wkładem na rzecz odnowy.”⁴⁰

3.3. Walką o reformę studiów

Reforma nauczania przedmiotów ekonomiczno - społecznych i humanistycznych na Politechnice było jednym z głównych punktów programu NZS PW. Studenci zażądali swobodnego wyboru dotychczas obowiązkowych zajęć z filozofii marksistowskiej, podstaw nauk politycznych i ekonomii politycznej prowadzonych przez Instytut Nauk Ekonomiczno- Społecznych. Wprowadzaniem zmian zajmowała się Komisja ds. Nauki i Reformy Studiów, która jako merytoryczna grupa wyłoniła się z Komisji Prawnej NZS PW. Jej członkowie Rudolf Wasilewski, Krystyna Gorzelak, Andrzej Borowski oraz przez jakiś czas Krzysztof Leski wystąpili z krytyką zarówno treści programu, który był silnie nastawiony na

³⁹ AIPN, sygn. 0365/ 66 t. 3, Pismo dyr. Dep. III płk. H. Walczyńskiego do wiceministra MSW gen. A. Krzysztoporskiego z dnia 23 maja 1981 roku w sprawie wystawy i kiermaszu PW.

⁴⁰ AIPN BU, sygn. 0365/ 66 t. 3, Pismo dyr. Dep. III płk. H. Walczyńskiego do wiceministra MSW gen. A. Krzysztoporskiego z dnia 23 maja 1981 roku w sprawie wystawy i kiermaszu PW.

indoktrynację, jak i ich formę, która nie pobudzała studentów do aktywności. Narzekali też na brak dostatecznego przygotowania merytorycznego prowadzących oraz na zbyt dużą liczbę godzin przeznaczonych na te przedmioty.

Rudolf Wasilewski, który prowadził rozmowy władzami uczelni po latach podkreśla, że od samego początku reformę zajęć z przedmiotów politycznych próbowano „rozwadniać”. Władze zasłaniały się argumentem potrzeby czasu oraz koniecznością prowadzenia „żmudnych długotrwałych prac.”⁴¹. Obawy Rektora PW i dziekanów wynikały też lęku, że pójsie na kompromis może wywołać kolejne żądania studentów. Najlepiej obrazuje zdanie, które usłyszał Rudolf Wasilewski podczas jednej z rozmów z przedstawicielami PW „dziś chcą obieralności PNP- jutro zniesienia matematyki”. Niepowodzeniem kończyły się inicjatywy poszczególnych kół NZS. Fiaskiem zakończyło się żądanie koła NZS Wydziału Elektrycznego zniesienia egzaminu z ekonomii politycznej, które pod koniec grudnia 1980 zwróciło się do prorektora doc. Jerzego Ruszkiewicza. Nie pomógł nawet fakt, że pismo było podpisane przez NZS, SZSP i dziekanów Wydziału Elektrycznego prof. prof. Henryka Tunię i Szczęsnego Kujszczyka,. Po rozmowach udało się jedynie uzyskać zmniejszenie oceny średniej z trzech semestrów, zwalniającej z egzaminu, z 4.0 do 3.33. Fakt ten świadczy najlepiej o trudnościach, jakie napotymano na drodze do zmiany systemu nauczania przedmiotów społeczno – ekonomicznych.

Nie zniechęciło to jednak studentów, którzy po rozmowach z pracownikami Instytut Nauk Ekonomiczno- Społecznych zrzeszonymi w Solidarności wystąpili z propozycją zmian W tej sytuacji, instytut zmuszony do odpowiedzi, w styczniu 1981 roku przedstawił dziekanom zarys własnego projektu reformy swoich zajęć. Przy zachowaniu dotychczasowych przedmiotów: Ekonomii Politycznej, Filozofii Marksistowskiej, Nauk Politycznych i Nauki o Pracy proponowano wprowadzenie częściowej obieralności zajęć. Polegałaby na tym, że rok nauczania każdego przedmiotu składałby się z jednego semestru jednolitego wstępu obowiązującego wszystkich studentów oraz semestru obieralnego, na którym studenci mieliby obowiązek wybrać jedno węższe zagadnienie w ramach danej dziedziny. NZS

⁴¹ R. Wasilewski, wspomnienia w posiadaniu autora

sprzeciwił się reformie uważając ją za pozorną i nie gwarantującą spełnienia podstawowych postulatów studenckich.

19 stycznia 1980 roku Komisja ds. Nauki i Reformy Studiów przy RK NZS PW wystosowała pismo do dyrektora ds. nauki i dydaktyki INES, w którym przedstawiła swój projekt. Przy jego tworzeniu studenci wyszli za założenia, że gwarancją spełnienia postulatów studenckich była szeroko rozumiana obieralność zajęć; przy jednoczesnym zachowaniu ich obowiązkowości. Projekt NZS PW przewidywał 3 obowiązkowe semestry zajęć z ekonomii, filozofii i socjologii w zakresie wstępnym i wymiarze 30 godzin każdy. Na semestrach od III do VIII proponował obowiązek wyboru dowolnego przedmiotu spośród szerokiej listy jak np. historia polski, historia najnowsza, etyka, logika, metodologia badań naukowych. Sumie należałoby zaliczyć 5 cykli problemowych w wymiarze min. 30 godzin każdy. Ich projekt zakładał zmniejszenie liczby przedmiotów z 360 godzin do 240.

„Byliśmy świadomi, jak wspomina Rudolf Wasilewski, że wyrzucenie nauczycieli przedmiotów politycznych było mało realne, zażądaliśmy więc obieralności i szerokiej oferty przedmiotów humanistyczno-społecznych.”⁴² Wyważona postawa członków komisji spotkała się z zarzutami ze strony samych studentów, szczególnie tych, którzy byli zwolennikami radykalnych rozwiązań. Popularny był wówczas pogląd, że wystarczyło zrobić strajk a problem instytutu sam zniknie. Wobec tych zarzutów komisja zdecydowała się na wypracowanie modelu ramowego, którego przyjęcie pozostawiono do wyboru przez zainteresowane wydziały.

NZS PW w lutym 1981 roku zwrócił się do rady Instytutu Nauk Ekonomiczno- Społecznych w sprawie wyrażenia zgody na zaliczenie cyklu zajęć seminaryjnych z przedmiotów humanistycznych w ramach organizowanych przez Sekcję Samokształceniową NZS PW w zamian za zaliczenie ostatniego semestru z Podstaw Nauk Politycznych. Rada Naukowa INES na posiedzeniu 27 lutego określiła warunki, od spełnienia których uzależniła realizację propozycję NZS. Były to, po pierwsze zapewnienie INES prawa do formalnej i merytorycznej opieki oraz kontroli realizacji wspomnianych seminariów. W związku z tym osoby prowadzące

⁴² R. Wasilewski, wspomnienia w posiadaniu autora.

seminaria powinny być zatrudnione w INES. Po drugie, wszystkie pozostałe sprawy natury formalnej i merytorycznej miały być rozwiązywane na drodze kontaktów między NZS i dyrekcją INES. Na radzie naukowej zostały zgłoszone zastrzeżenia co do treści niektórych seminariów, w związku z tym zakwestionowano możliwość uznania ekwiwalentności ich zaliczeń. Zapewne wpływ na zmianę stanowiska władz Instytutu i Politechniki miało zakończenie strajku łódzkiego i podpisanie 18 lutego 1981 roku porozumienia Łódzkiego oraz rejestracja Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Jednym z postulatów, na które władza wyraziła swą zgodę była reforma nauczania przedmiotów społeczno-ekonomicznych i języków.

Zespół pracowników powołany przez kolegium INES przeprowadziło rozmowy z przedstawicielami NZS, a 17 marca z osobami, które zostały zaproponowane do prowadzenia zajęć. Na tym spotkaniu uzgodniono, że seminaaria będą prowadzone w ramach pracy dydaktycznej INES- wykładowcy będą zatrudnieni na zasadach godzin zleconych, a realizacja zajęć pod względem organizacyjnym oraz rygorów i kryteriów zaliczeń będzie zgodna z wcześniej przyjętymi ustaleniami. Ustalono, że seminaaria będą odbywać się w grupach 12 –20/ 25/ osób z różnych wydziałów. We wszystkich grupach obowiązywało zaliczenia na ocenę, która była wpisana jako zaliczenia ostatniego semestru. Zawarte uzgodnienia dotyczyły następujących grup seminaryjnych: Historia Polski 1864- 39- doc dr Wiesława Władyka, dr Andrzej Notkowski, Historia Polski 1918- 45- dr Andrzej Chojnowski, Historia Gospodarcza- mgr Wojciech Morawski, Literatura wobec życia społecznego w powojennej Polsce- dr Jan Walc i Psychologia człowieka - mgr Maria Król.

Porozumienie pomiędzy pełniącym obowiązki rektora PW Jerzym Ruszkiewiczem a NZS PW wynegocjowane i podpisane przez Komisję ds. Nauki i Reformy Studiów dało możliwość późniejszych indywidualnych uzgodnień wydziałowych. Praca sekcji zakończyła się przygotowaniem ankiety i pisma do członków Rad Wydziałów. Prawo skorzystania z tego rozwiązania lub wypracowania własnej drogi stosownie do indywidualnych preferencji pozostawiono już w gestii już kół wydziałowych NZS, Rad Wydziałów i INES. W przypadku ewentualnych problemów ze strony władz instytutu, Rada Koordynacyjna

upoważniła Andrzeja Borowskiego do obserwacji przestrzegania zawartej umowy. Z wynegocjowanego porozumienia po naniesieniu niewielkich korekt skorzystały między innymi Wydziały: Mechaniczny, Energetyki i Lotnictwa, Chemii, Elektroniki czy Elektryczny. Ten ostatni, jak pokazała jego historia, nie zawsze walka o reformę nauczania zakończyła się zwycięstwem.

Na Radzie Wydziału Elektrycznego 11 marca 1981 roku wystąpił w imieniu Koła Grzegorz Banecki. Zażądał zawieszenia rozpoczynających się dla IV semestru zajęć z Podstaw Nauk Politycznych oraz zniesienia egzaminu dla VI semestru. Obecna na posiedzeniu Rady WE przedstawicielka INES doc. L. Białon nie oponowała przeciwko żądaniu. Rada Wydziału zaakceptowała wniosek NZS bez sprzeciwu. Na ręce prodziekana prof. Kujszczyka wpłynął później, na szczęście bezskuteczny, protest INES.. Jednocześnie za wiedzą i zgodą prodziekana Rada wydziału zgodziła się na zamiennie wprowadzenie dla VI semestru, zamiast Podstaw Nauk Politycznych, zajęcia z historii Polski 1864-1939. Prowadził je dr Andrzej Notkowski, pracownik Instytutu Badań Literackich PAN. Wbrew oczekiwaniom zajęcia te nie spotkały się z zainteresowaniem studentów III roku, skorzystali natomiast z możliwości zaliczania przedmiotów awansem studenci roku II. Na wydziale MEiL alternatywne wykłady prowadził dr Jan Walc z IBL. Cieszyły się one bardzo dużą popularnością wśród studentów, zwłaszcza III roku.

Niezależnie od decyzji Rady WE o zawieszeniu pnp zdarzały się często fakty nieprzyjmowania do wiadomości przez pracowników Instytutu decyzji Rady Wydziału, tłumaczone przez dyrekcje INES-u „niedoinformowaniem”.

Koło przystąpiło do prac nad ogólną zmianą systemu nauczania tego bloku. Postanowiono, że najistotniejsze było bezpośrednie porozumienie studentów z Instytutem Nauk Ekonomiczno- Społecznych. Rozmowy te początkowo prowadzili ze strony NZS PW: G. Banecki, M. Ciborowski, W. Grzesik i M. Bogdan. Na przełomie marca i kwietnia rozproszono wśród studentów Wydziału Elektrycznego ankietę. Na podstawie jej wyników został opracowany projekt nowego systemu nauczania tego bloku przedmiotów. Projekt zakładał zniesienie wykładów i egzaminów, zmniejszenie ogólnej liczby godzin do 240, zastąpieniem "Podstaw Nauk Politycznych" przedmiotem o nazwie "Współczesne Problemy

Polityki Światowej", wprowadzenie obieralności programu filozofii i innych przedmiotów. W końcu kwietnia odbyło się trójstronne spotkanie NZS-INES-SZSP. Udział w nim wzięli: z ramienia NZS - M. Ciborowski i W. Grzesik, z SZSP – M. Borejko i W. Leniarski, z INES - doc. Lidia Białon i dr Helena Kisilowska.

Przebieg rozmów był trudny. Przedstawiciele NZS musieli stoczyć wprost ostrą polemikę z SZSP, które nie chcąc pozostawać w tyle zaskoczyło wszystkich własnym projektem, pełnym absurdalnych propozycji. W wyniku rozmów INES przystał całkowicie na projekt przedstawiony przez KW NZS WE. Było to całkowicie odmienne rozwiązanie od przyjmowanych na innych wydziałach. NZS WE, w przeciwieństwie do innych kół, zdawał sobie sprawę z niemożliwości prowadzenia zajęć społeczno-ekonomicznych wyłącznie przez wykładowców spoza Instytutu, przyjął linie porozumienia z nim. Stawiane były jednak przy tym bardzo ostro postulaty zmiany stosunku wykładowców do prowadzonych przedmiotów i umożliwienie studentom kształtowanie programów. Przeprowadzono ponadto sondaż oceniający dotychczasową pracę wykładowców z INES. Projekt NZS, po akceptacji INES-u, miał być przedstawiony do końcowego opracowania przez wydziałową komisję programową. Niestety działania te nie zostały sfinalizowane z powodu wprowadzenia stanu wojennego i delegalizacji NZS.

3.4. W obronie praw człowieka

Działalność NZS PW nie skupiała się wyłącznie na realizacji postulatów stricte studenckich. Zrzeszenie brało czynny udział w życiu politycznym, błyskawicznie reagując na każdą brutalność ze strony władzy komunistycznej, która pomimo podpisania porozumień w Gdańsku 31 sierpnia 1980 roku nie zamierzała pogodzić się z utratą kontroli nad państwem i społeczeństwem.

Jedną z takich akcji były działania podjęte przez NZS PW w obronie mieszkającej w Polsce obywatelki Czechosłowacji, Lindy Winsh. Była ona współpracownikiem NZS PW, jedną z redaktorem „Po prostu ściennik”. Aktywnie uczestniczyła w strajku łódzkim, podczas którego była redaktorem pisma strajkujących łódzkich studentów „Strajk”. W 20 godzin po podpisaniu porozumienia

łódzkiego, pomimo zapewnień władz o nietykalności jego uczestników, Linda Winsh została aresztowana pod zarzutem niedopełnienia przez nią formalności paszportowo – wizowych i wydalona z Polski. Posiadała ona ważny paszport czechosłowacki do końca czerwca i aktualne zameldowanie na pobyt czasowy w Polsce. Ponownie aresztowano ją w Czechosłowacji oskarżając ją o działalność na szkodę bratniego kraju. 4 lipca 1981 roku została skazana na 7 miesięcy więzienia.

Wiceprzewodniczący NZS PW Tadeusz Nowicki uczestniczący 20 lutego 1981 roku w posiedzeniu Senatu Politechniki Warszawskiej, zawiadomił władze uczelni o zatrzymaniu Lindy Winsh i podjęciu natychmiastowych działań przez NZS PW w celu jej uwolnienia. 20 lutego 1981 roku NZS PW wydało oświadczenie w jej obronie. Jeszcze tego samego dnia na terenie Politechniki zostały rozwieszone plakaty skierowanym z apelem do studentów o wsparcie akcji podjętej. Władze NZS PW zdołały zebrać ponad 30 osób do rozklejania około 1000 plakatów z zapytaniem „Ile wart jest podpis ministra rządu PRL”. Akcja została przeprowadzona w nocy z 25 na 26 lutego.

W lutym też Tadeusz Nowicki zorganizował akcję protestacyjną w związku ze znęcaniem się przez MO nad zatrzymanym Piotrem Kowalskim, który po uwolnieniu oświadczył, że był zmuszany do kłęczenia nago w karczerze. W trakcie przesłuchań był również bity i szykanowany. W ramach tej akcji rozkolportowano po mieści ulotki i zorganizowano kilka wieców protestacyjnych.

PW NZS natychmiast też zareagował na wydarzenia bydgoskie. Przeszły one do historii jako „kryzys bydgoski”. Był to największy konflikt, do jakiego doszło z władzą od czasu powstania „Solidarności”. Rozpoczął się 19 marca 1981 roku podczas sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej, na którą zaproszono również działaczy „Solidarności”. Chcieli oni wyrazić swój sprzeciw w utrudnianiu przez władzę rejestracji związków rolników. Jednak wbrew wcześniejszym ustaleniom sesję zakończono i nie dopuszczono ich do głosu. Wówczas związkowcy postanowili zredagować wspólny komunikat, ale zostali brutalnie usunięci z sali i pobici przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Trzech z nich, w tym Jan Rulewski, przewodniczący Regionu Bydgoskiego, trafiło do szpitala. Przedstawiciele Związku zażądali od władzy przeprowadzenia dochodzenia i wyciągnięcia konsekwencji

wobec odpowiedzialnych za pobicie. W odpowiedzi władze oskarżyły Związek o eskalowanie napięcia i zagroziły interwencją zewnętrzną. Tym argumentem były odbywające się na terenie Polski, NRD, Czechosłowacji i ZSRR manewry wojsk lądowych i marynarki wojennej „Sojuz’81” w ramach Układu Warszawskiego. W efekcie Związek zapowiedział przeprowadzenie bezterminowego, okupacyjnego strajku generalnego. NZS PW natychmiast opowiedział na apel „Solidarności”. Wieczorem 21 marca Rada Koordynacyjna ogłosiła w Politechnice stan gotowości strajkowej. Na kolejnym posiedzeniu, 22 marca postanowiono podporządkować się apelowi MKZ Mazowsze i zrezygnowano z akcji protestacyjnej w dniu następnym, utrzymując stan gotowości strajkowej. 23 marca, w poniedziałek, Rada Koordynacyjna powołała Uczelniany Komitet Gotowości Strajkowej, który obradował codziennie. Następnego dnia na większości wydziałach NZS PW zorganizował wiece, na których studenci Politechniki podjęli decyzje o strajku. Wydziałowe wiece kończyły się uchwaleniem rezolucji potępiające brutalność władzy. Na wydziałach powołano Wydziałowe Komitety Gotowości Strajkowej. Duże poparcie dla akcji wyraził dziekan Wydziału Elektrycznego prof. Henryk Tunia, udostępniając na potrzeby Sekcji Informacji UKS-u pomieszczenia dziekanatu Wydziału.

W czwartek 26 marca w sali 315 Gmachu Głównym PW o godzinie 18.15. odbyła się odprawa Uczelnianej Służby Porządkowej. Odpowiedzialni za nią byli Grzegorz Nowak z Elektroniki i Krzysztof Drabarek z MEiL. Dzień później odbył się czterogodzinny strajk ostrzegawczy.. Zajęcia dydaktyczne od godziny 8 rano do godziny 12 w południe zostały zawieszane. Teren PW zamknięty już o 7 rano. Wpuszczani byli wyłącznie pracownicy legitymujący się dowodem osobistym ze stemplem zatrudnienia oraz studenci z indeksami Z powodu podpisania porozumienia rządu z Solidarnością NZS PW odwołał planowany na 31 marca strajk generalny.

NZS PW zaangażował się w sprawę uwolnienia więźniów politycznych, która była jednym z głównych politycznych postulatów Zrzeszenia. W uchwale przyjętej we wrześniu 1980 roku na zjeździe Delegatów Tymczasowego Komitetu Założycielskiego NZS żądano uwolnienia aresztowanych działaczy KPN i dwóch studentów z Lublina. Pierwszą akcją było wywieszanie flag narodowych i

transparentów oraz zbieranie podpisów pod petycją do Rady Państwa w sprawie uwolnienia wiezionych osób. Postulat uwolnienia więźniów był także jednym z postulatów wysunięty przez strajkujących studentów w Łodzi na przełomie grudnia i stycznia 1980/81 roku. Zostały one powtórzone na krakowskim zjeździe NZS w kwietniu 1981 roku.

24 kwietnia odbyły się rozmowy delegacji KKK NZS z komisją rządową, która odmówiła podjęcia starań w celu uwolnienia wiezionych osób. W związku z tym podjęto uchwałę o zorganizowanie manifestacji w obronie uwięzionych.

25 maja 1981 roku w Warszawie, Krakowie, Toruniu, Łodzi, Bydgoszczy, Lublinie, Wrocławiu, Gliwicach, Białymstoku, Gdańsku i Katowicach odbyły się manifestacje zorganizowane przez NZS. Tego dnia w gmachu sejmu odbyło się międzyuczelniane spotkanie przedstawicieli komisji uczelnianych NZS z SGGW, PW i UW oraz KKK NZS z wicemarszałkiem Sejmu prof. Haliną Skibniewską, prof. Janem Szczepańskim.

NZS PW wziął udział w marszu protestacyjnym w obronie wiezionych za przekonania. 25 maja odbyło się spotkanie Uczelnianej Komisji Koordynacyjnej NZS PW w tej sprawie. Marsz też ujawnił rozdzźwięk pomiędzy Kołem Wydziałowym NZS Elektryków a Radą Koordynacyjną. RK podjęła decyzje o udziale NZS PW bez uprzedniej konsultacji z wydziałami, choć była ku temu okazja. Na specjalnym zebraniu Prezydium KW NZS WE, uznając słuszność żądań w obronie prześladowanych za przekonania, nie zgodziło się co do formy protestu, uznając ją za zbyt niebezpieczną. Z tego powodu postanowiło nie brać udziału w marszu. Decyzja ta spotkała się z akceptacją większości członków KW NZS WE. Podobne uchwały, już po marszu, podjęły NZS Geodezji i Kartografii oraz Samochodów i Maszyn Roboczych.

Działacze NZS PW podejmowali również wiele różnych inicjatyw mających na celu pobudzenie studentów do aktywności społeczno-politycznej. W listopadzie 1981 roku Tadeusz Nowicki podjął próbę powołania na Politechnice Warszawskiej „Klubu Rzeczpospolitej Samorządnej”. W zamierzeniu pomysłodawcy klub miał służyć jako fundament pod budowę demokracji. Niestety wprowadzenie stanu wojennego zniweczyło dotychczasowe plany.

Z powodu coraz bardziej napiętej sytuacji w kraju wyrażającej się w podejmowaniu przez władze prowokacji, represjonowania działaczy społecznych oraz z powodu braku działań mających na celu poprawę sytuacji rynkowej, niezrealizowanie wszelkich porozumień Krajowa Komisja NSZZ 23 października podjęła uchwałę o proklamowaniu strajku ostrzegawczego. „ /.../ Uważamy, że sytuacja wymaga by społeczeństwo grupy awanturnicze w aparacie władzy przy pomocy powszechnej i jednolitej akcji protestacyjnej na terenie całego kraju./.../”

Rada Koordynacyjna NZS PW na otwartym posiedzeniu 26 października 1981 roku poparła decyzję KK NSZZ „Solidarność” i uchwaliła dzień 26 października dniem gotowości strajkowej. Zapowiedziała przystąpienie jednogodzinnego do strajku ostrzegawczego w środę 28 października, polegającego na absencji na zajęciach dydaktycznych od godziny 12.00 do 1.00. Jednocześnie Rada koordynacyjna NZS PW przekształciła się w Uczelniany Komitet Gotowości Strajkowej. Wiceprzewodniczący NZS PW T. Jurkowski oraz M. Więzowski wezwali wszystkich studentów do poparcia akcji protestacyjnej.⁴³

⁴³ Archiwum ‘Karty’, Kolekcja Andrzeja Anusza, Komunikat Rady Koordynacyjnej NZS PW, 26. 10. 1981.

IV. Walka o autonomię środowiska akademickiego.

Po wygranej walce o rejestrację NZS mógł już na pełnych prawach realizować swój program wywalczenia autonomii dla szkół wyższych. Główną przeszkodą była obowiązująca ustawa o szkolnictwie wyższym z 1958 roku, znowelizowana w 1968 roku. NZS włączył się w pracę Komisji Kodyfikacyjnej do spraw Ustawy o szkolnictwie wyższym powołaną przez Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. W jej efekcie powstała tzw. „czerwcową” wersja projektu ustawy. Gwarantowała ona uczelniom wyższym pluralizm, samorządność oraz autonomiczny wybór władz. W sierpniu ministerstwo zmieniło jednak wersję. Nowy projekt zakwestionował wolność wyborów władz uczelni zapewniając ministrowi praktyczną możliwość mianowania rektora. Rozszerzał zakres powodów, na podstawie których można było rozwiązać organizacje studenckie. Nowa wersja zaskoczyła uczelnie i spowodowała ostre protesty środowisk akademickich.

Sprawa wyborów rektora stała się jedną z przyczyn strajku w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu. Prof. Michał Hebda funkcję tę sprawował od 1976 roku. Jego kadencja kończyła się 31 sierpnia 1981 roku. Ministerstwo przedłużyło ją na czas przeprowadzenia wyborów. 19 października senat WSI przyjął nową ordynację bez przeprowadzenia jednak żadnych konsultacji społecznych.

Wybory odbyły się 27 października pomimo podjęcia dzień wcześniej przez WSI Radom strajku okupacyjnego w jednym z budynku uczelni. Uczestniczyło w nich 48% uprawnionych do głosowania, ale tylko 27% uprawnionych głosowało na prof. Hebdę. Niestety regulamin nie określał quorum i prof. Hebda został ponownie rektorem. Wybór został zatwierdzony przez Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

9 listopada Rada Koordynacyjna NZS PW podjęła uchwałę, zgodnie z postanowieniami Krajowego Komitetu Koordynacyjnego NZS, o proklamowaniu na dzień 12 listopada sześciogodzinnego strajku w obronie strajkujących studentów i pracowników akademickich Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Radomiu. Studenci powtórzyli swoje kategoryczne veto wobec polityki realizowanej przez władzę

komunistyczną. Tego dnia NZS PW uchwalił votum nieufności dla vice- ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki prof. Jerzego Nawrockiego.

W czwartek 12 listopada, zgodnie z zapowiedzą uchwały NZS PW, o godzinie 8 rano rozpoczął się strajk. W samo południe odbył się wiec solidarnościowy w Auli Głównej PW. Z braku realizacji postulatów Akademicki Komitet Strajkowy zaapelował o wprowadzenie strajku okupacyjnego na wszystkich uczelniach do 24 listopada. NZS PW zapowiedział rozpoczęcie strajku na Politechnice od 16 listopada.

Jeszcze tego samego dnia NZS o swej decyzji poinformował władze uczelni. W odpowiedzi Senat PW zobowiązał wszystkich dziekanów do stworzenia możliwości kontynuowania nauki dla studentów nie uczestniczących w strajku. Przez następne dni władze uczelni próbowały przekonać studentów by ci, ograniczyli liczbę okupowanych budynków do Gmachu Głównego i do jednego z budynków na terenie południowym.⁴⁴ Do porozumienia jednak nie doszło. Zostało tylko przyjęte, że okupowanych budynkach odbywać się będą zajęcia laboratoryjne, jeśli tylko z danej grupy zgłosi się większość studentów. Władzom uczelni nie udało się przekonać studentów, by wszyscy studenci mogli odbywać zajęcia zgodnie z planem studiów.

Zgodnie z zapowiedzią, od poniedziałku 16 listopada, od godziny 8.00 rano zaczęli pojawiać się studenci na swoich wydziałach, skąd następnie służba porządkową kierowała ich do budynków okupowanych. Zgodnie z instrukcją strajkową każdy student powinien zabrać ze sobą: indeks i legitymację studencką, śpiwór, materac oraz koc, minimum jedną zmianę bielizny oraz świece. Poza kubkami i przyborami toaletowymi, zalecano koniecznie zabrać kaptcie oraz co najmniej 2 puszki konserwy. Studenci mieli zakaz wnoszenia i spożywania napojów alkoholowych. Na godzinę 22.30 16 listopada w okupowanych budynkach było już ponad półtora tysiąca studentów. W Gmachu Głównym - ponad 500 osób, na Wydziale Mechanicznym, Energetyki i Lotnictwa – ponad 200 osób, Wydziale Architektury – około 200, Instytutu Transportu – 70, Inżynierii Sanitarnej i Wodnej –

⁴⁴ APW, sygn. 359/19, Informacja rektora dot. strajku na PW wygłoszona na posiedzeniu Senatu PW, 25.11.1981, k. 225.

130 osób, Inżynierii Lądowej- 200. Na terenie południowym w budynku Wydziału Samochodów i Maszyn Robotniczych strajkowało ponad 300 studentów z następujących wydziałów: Mechanicznego Technologicznego, Mechaniki Precyzyjnej, Instytutu Inżynierii Materiałowej oraz Samochodów i Maszyn Robotniczych. O godzinie 19.00 w Małej Auli Gmachu Głównego odbył się wiec informacyjny dla strajkujących. Wieczorem o godzinie 22.00 ks. W. M. Niewęgłowski w Małej Auli odprawił mszę świętą.

18 listopada, po raz pierwszy od 1968 roku, odbył się wiec w Dużej Auli Politechniki Warszawskiej. Zgromadził on ponad półtora tysiąca studentów i pracowników Politechniki. Na wiecu przemawiali przedstawiciele Komitetu Strajkowego WSI w Radomiu, rzecznik prasowy KKK NZS, przedstawiciele KZ – Andrzej Urbanik oraz prof. Stefan Weychert. Następnie uchwalono rezolucję, w której zażądano usunięcia rektora WSI w Radomiu, ministra Nawrockiego oraz likwidacji monopolu władzy na dostęp do środków masowego przekazu. Na koniec wiecu odśpiewano hymn państwowy. 19 listopada strajkowało już bezterminowo 29 szkół wyższych w całym kraju.

20 listopada odbyły się rozmowy KKK NZS z przedstawicielami ministerstwa. W ich trakcie stwierdzono, że do Sejmu zostanie skierowany społeczny projekt ustawy z 11 czerwca. Po spotkaniu KKK NZS wydało oświadczenie zawierające 2 warunki od spełnienia których uzależniał zakończenie strajk. Pierwszy dotyczył realizacji wcześniej wspomnianego czerwcowego projektu ustawy. Drugi zaś mówił o nowej ordynacji wyborczej i wyznaczeniu terminu nowych wyborów w WSI w Radomiu.

22 listopada rektor PW prof. Władysław Findeisen spotkał się ze strajkującymi studentami Politechniki w Auli Głównej. Przekazał on informację dotyczące obu postulatów strajkowych – projektu ustawy i sprawy radomskiej. Potwierdził, że projekt ustawy trafił już do Sejmu. Pierwsze czytanie w Komisji Sejmowej wyznaczono na 27 listopada. W sprawie konfliktu w WSI w Radomiu poinformował, że delegacji Ogólnopolskiej Konferencji Rektorów nie udało się znaleźć rozwiązania. Postulat natychmiastowego odwołania prof. Hebdy okazał się niemożliwy do zrealizowania.

Opór i niechęć władz państwowych w realizacji postulatów studenckich wpłynął na rozszerzenie się strajku na Politechnice. Rosła liczba strajkujących studentów i okupowanych budynków. 19 listopada rozpoczęła się okupacja gmachów Wydziału Mechaniki Precyzyjnej, skąd przenieśli się studenci z gmachu Wydziału SiMR. Według „Wiadomości dnia strajkowego” 24 listopada na uczelni strajkowało już 3 665 osób.

Strajkiem kierował powołany przez Radę Koordynacyjną NZS PW Uczelniany Komitet Strajkowy, który na bieżąco zajmował się rozwiązywaniem pojawiających się problemów związanych z prowadzeniem akcji strajkowej. UKS tworzyli między innymi Daniel Wróblewski, Tomasz Jurkowski, Marek Więzowski, Tomasz Hypki, Ireneusz Gruszczyński. Poza nim w Gmachu Głównym działał Komitet Strajkowy Gmachu Głównego na czele z J. Padewskim z Wydziału Elektrycznego, który odpowiadał za techniczną organizację strajku.

Na poszczególnych wydziałach organizacją strajku zajmowały się Wydziałowe Komitety Strajkowe. W skład WSK MEiL wchodził Tomasz Hypki (przewodniczący), Krzysztof Drabarek, Piotr Jelinowski, Stefan Adamiak, Jerzy Dutcza i Janusz Roguski. Członkowie WKS podzielili między siebie działania organizacyjne. Studenci pośród siebie powołali służbę porządkową, która pilnowała by osoby nie uczestniczące w strajku nie były wpuszczane na teren okupowanych budynków. Studenci mogli opuszczać miejsce strajku tylko na podstawie przepustek. Wprowadzono również ciszę nocną, która formalnie zaczynała się o 22.00 a kończyła się o 6.00 rano.

Życie strajkowe, jak wspominają po latach dziś jego uczestnicy, obfitowało w liczne spotkania z działaczami opozycji solidarnościowej a także imprezami kulturalnymi – koncerty, występy teatralne. W Gmachu Głównym odbył się między innymi spotkanie z Mają Komorowską, która przy świecach recytowała wiersze księdza Jana Twardowskiego. W czasie strajku działała też grupa reporterska, która robiła reportaże radiowe z życia miasta, które następnie były odtwarzane dla strajkujących studentów. Wśród strajkujących krążyły biuletyn NZS i Solidarności, informacje o sytuacji w WSI Radom i innych uczelniach w kraju oraz literatura bezdebitowa. Codzienne w okupowanych budynkach odprawiane były msze święte,

odbywały się wykłady historyczne oraz spotkania informacyjne z członkami komitetów strajkowych. Jak wspomina jeden z uczestników strajku Z. Hennel pamięta spotkanie z Januszem Korwinem- Mikke, które rozpoczęło się po północy. Po tych spotkaniach odbywały się dyskusje, które często trwały aż do rana. Z tego powodu między innymi strajkujący studenci z okupowanych gmachów Wydziału Mechaniki Precyzyjnej wystąpili z propozycją zmiany godzin ciszy nocnej z 6.00 do 14.00, co nie spotkało się z akceptacją.⁴⁵

Studenci podczas trwania całego strajku wydawali „Wiadomości dnia strajkowego”, w których na bieżąco informowali nie tylko o sytuacji na uczelni ale i tym co się dzieje na terenie całego kraju. Wychodziły one codzienne i były redagowane przez zespół, w skład którego wchodził: Grzegorz Jaczyński, Robert Luśnia, Małgorzata Pawlik. Wiadomości redagowali na podstawie materiałów biura informacyjnego i serwisu telegraficznego PW.

Podstawowym problemem- jak wspominają uczestnicy strajku- była aprowizacja. Na okres strajku przypadał największy kryzys żywnościowy w Polsce. Studenci przetrwali strajk dzięki wsparciu mieszkańców Warszawy i zakładom pracy, które przesyłały żywność i pieniądze dla strajkujących studentów. Żywność dodatkowo zdobywano "po kontaktach" solidarnościowych i kościelnych. Na przykład strajkujący studenci wydziału MEiL codziennie otrzymywali z kuchni zakładowej WSK "Okęcie" dwa termosy zupy. Z zakładów tytoniowych z Radomia przywieziono cały samochód papierosów. Nie były to zwykłe papierosy w paczkach kupowane w kioskach, lecz w długich kawałkach, które studenci cięli lub łamali.

Jerzy Sternicki, wspomina, że studenci strajkujących w budynku SiMR dostali informację, że bar Gruba Kaśka znajdujący się przy Arsenale chciał pomóc. Studenci pojechali „jakimś rozklekotanym Żukiem wydziałowym z zebranymi w studenckiej zrzutce funduszami”. Na miejscu na studentów czekały już termosy pełne zupy. Nikt nie oczekiwał jakiegokolwiek zapłaty. Potem udali się do mleczarni

⁴⁵ Z. Mrugalski, *Wspomnienia z pracy w Politechnice Warszawskiej (1950-2004)*, Warszawa 2006, k. 54.

na Wolę, gdzie miejscowa Solidarność nie mogąc sprzedać produktów bo takich nie mieli na sprzedaż, zaproponowali swe pracownicze deputaty.⁴⁶

Wydziałowe Komitety Strajkowe prowadziły szeroką akcję informacyjną poprzez roznoszenie ulotek oraz apeli do mieszkańców stolicy. W czasie trwania strajku studenci brali udział w akcjach plakatowych. Wojna na hasła, plakaty, ulotki, hasła malowane na murach najbardziej intensywna była w okresie „kryzysu radomskiego”. W oficjalnych mediach rozpoczęła się miesiąc przed wprowadzeniem stanu wojennego akcja przygotowywania gruntu właśnie pod stan wojenny. Odpowiedzią „Solidarności” było naklejanie, zaklejanie i malowanie. „Warszawa – jak wspomina jeden z uczestników strajków- *nigdy wcześniej i chyba nigdy już później nie była tak oszpecona tą uliczną propagandą.*”⁴⁷ Każdej grupie ruszającej na nocne plakatowanie nadawano kryptonim, a jej członkowie dla bezpieczeństwa, na wypadek zatrzymania, zostawiali numer dowodu osobistego i adres zamieszkania. Przed wyjściem każda grupa dostawała upoważnienie od członka Solidarności. Listy te były sporządzane w regionie i ułatwiały później odszukanie osób, które wpadły w ręce SB. Jedną z takich akcji opisuje w swym dzienniku Andrzej Dusiński: „*Przed północą poszliśmy do siedziby regionu. Pobraliśmy od nich plakaty i kleje i zaopatrzeni w odpowiednie glejty ruszyliśmy na Wolę. Dostaliśmy do rozklejenia nasze odezwy do mieszkańców stolicy i plakaty „dawka trucizny”. Wychodząc stamtąd trochę się bałem, bo podobno milicja nielegalnie bije złapanych. Zaraz na początku spotkaliśmy gliniarzy i rozeszliśmy się, przeżywając trudne chwile. Potem pogubiliśmy się bo nie uzgodniliśmy na którym przystanku mamy się spotkać. W końcu jakoś dostaliśmy się do akademika, stąd o drugiej ruszyliśmy bardzo przejeżdżając. Wykleiliśmy ulicę Obozową, Ciołka, Górczewską i dalej wzdłuż trasy 159. Plakaty skończył się nam przy zakładach Świerczewskiego. Kilka momentów było emocjonujących. Dwukrotnie natknęliśmy się na milicję, ale nie zatrzymano nas. Im bliżej końca akcji, tym było spokojnej. Punktualnie o piątej zadzwoniliśmy, że grupa*

⁴⁶ J. Sternicki, wspomnienia w posiadaniu autora.

⁴⁷ A. Dusiński, fragmenty wspomnień w posiadaniu autora.

„Woch” wykonała zadanie. [...]Na mieście pojawiły się hasła „DTV łże”, „KłamsTVo” a zupełnym bestsellerem jest „Shebdaj z WSP”.⁴⁸

Relacje organizatorów strajków z władzami uczelni układały się różnie, w zależności osobistych poglądów i sympatii. Witold Grzesik wspominając o stosunkach między KSGG a władzami Wydziału Elektrycznego stwierdza, że układały się one więcej niż poprawnie.⁴⁹ Jeszcze przed strajkiem Rada Wydziału Elektrycznego, jako pierwsza rada na Uczelni „odniosła się ze zrozumieniem” do akcji podjętej przez studentów. Później dziekani byli stałymi gośćmi pokoju 87. Najwięcej wsparcia i otuchy dawał strajkującym studenci otrzymali od doc. Zdobysława Flisowskiego. Poza tym codziennie odbywały się kolegia dziekańskie; uczestniczył w nich przeważnie R. Ruszczyński, który oprócz kontaktów z dziekanatem wspomagał, w razie potrzeby, praktycznie wszystkie służby strajkowe. W okupowanych gmachach Wydziału Mechaniki Precyzyjnej jego władze, ze względu na bezpieczeństwo wszystkich osób znajdujących się w budynkach, ustaliły całonocnych dyżury w dziekanacie.⁵⁰ Nie wszyscy dziekani byli tak przyjaźnie i serdecznie nastawieni do strajkujących studentów. Władz NZZ PW zwróciły uwagę rektora Findeisena na podejmowanie przez dziekanów działań mających na celu osłabienie strajku.

Jak przyznał rektor Findeisen na posiedzeniu Senatu Politechniki 25 listopada sam był się za przerwaniem strajku, jednocześnie podkreślając, że decyzję o jego zakończeniu musi być podjęta przez samych studentów.⁵¹ Stwierdził wprost, „że obiektywny obraz PW jest obrazem uczelni sparaliżowanej”.⁵² Sytuację tę wówczas ocenił negatywnie, gdyż pomimo wzrostu studentów w strajku z 15 % do 30% była to mniejszość. Zapewne wzrost niezadowolenia potęgował fakt, że

⁴⁸ Ksero fragmentów dziennika w posiadaniu autora, k. 13.

⁴⁹ W. Grzesik, *Kronika Koła Wydziałowego NZZ Wydziału Elektrycznego PW*, Warszawa 1981

⁵⁰ Z. Mrugalski, *Wspomnienia z pracy w Politechnice Warszawskiej (1950-2004)*, Warszawa 2006, k. 55

⁵¹ APW, sygn. 359/19, Informacja rektora dot. strajku na PW ogłoszona na posiedzeniu Senatu PW, 25.11.1981, k. 230.

⁵² APW, sygn. 359/19, Informacja rektora dot. strajku na PW ogłoszona na posiedzeniu Senatu PW, 25.11.1981, k. 230

władzom uczelni nie powiodła się próba organizacji zajęć dla studentów nie biorących udział w strajku, o czym poinformował na posiedzeniu Senatu prof. Jan Petykiewicz, dziekan Wydziału Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej. Załatwił on salę na mieście i pomimo zabezpieczenia możliwości odbywania wszystkich zajęć, frekwencja była niemal zerowa. Na zajęcia przychodziły jedna, dwie osoby.⁵³

25 listopada, w środę, o godzinie 14 w Malej Auli Politechniki Warszawskiej rozpoczęły się wspólne obrady Krajowej Komisji Koordynacyjnej NZS i przedstawicieli Uczelnianych Komitetów Strajkowych z całej Polski. Obrady były bardzo burzliwe, gdyż okazało się, że prezydium Solidarności wystosowało apel do strajkujących zaleceniem przerwania strajku w czwartek 26 listopada. Cały tekst został odczytany na posiedzeniu. Jarosław Guzy udał się na rozmowę do Lecha Wałęsy. Dopiero do rozmowach usunięto ze wspólnego komunikat termin zakończenia strajku. Stwierdzał on, że z jednej strony nie rozwiązanie przez władze państwowe konfliktu w Radomiu spowoduje podjęcie wspólnych działań NZS i Solidarności. Z drugiej zaś podkreślał, że gwarancje udzielone przez rektorów szkół wyższych stwarzają szansę na rezygnację z bezterminowego strajku na rzecz innych form protestu. Ewentualne decyzje o zmianie protestu NZS podjąć miał po analizie sytuacji w środowisku akademickim.

W sobotę 28 listopada studenci musieli podjąć decyzje o kontynuacji strajku. Decyzja była trudna. W czasie odbywających się wieców pojawiło się zwątpienie w możliwość odniesienia zwycięstwa. Na wydziale Inżynierii Lądowej za kontynuowaniem strajku opowiedział się 165 osób, za przerwaniem 56, wstrzymało się 10 osób. Zgromadzeni na wiecu strajkowym studenci Wydziału Mechanicznego Energetyki i Lotnictwa uchwalili rezolucję popierającą decyzję NZS PW i Solidarności o kontynuacji strajku. Swą decyzję uznali ją za słuszną z powodu rozpoczęcia strajku 24 listopada przez studentów Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarnictwa, którzy w ten sposób wyrazili swój protest przeciwko przejściu pod nadzór Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Strajk został spacyfikowany 2 grudnia przez aparat bezpieczeństwa. Studenci zostali brutalnie usunięci przez ZOMO, a

⁵³ APW, sygn. 359/19, Stenogram z posiedzeniu Senatu PW, 25.11.1981, k. 239

szkołę rozwiązano. Władze zagroziły poborem do wojska. Około 250 studentów WOSP-u przyłączyło się do strajkujących studentów Politechniki w Gmachu Głównym. Wraz ze studentami WOSP przybył ich kapelan ks. Jerzy Popiełuszko, który już w pierwszy dzień po przyjeździe studentów WOSP na PW odprawiał wspólnie mszę św. z ks. Niewęgłowskim w Małej Auli. Pojawienie się UKS WOSP w Gmachu Głównym spowodowało zwiększanie, jak wspomina W. Grzesik, bałaganu organizacyjnego w Gmachu Głównym.

Następnego dnia 29 listopada w Gmachu Głównym do studentów z ciepłym słowem dla podtrzymania ducha wystąpił Teodor Klincewicz. Przekonywał studentów do jego kontynuowania, podkreślając, że trwający strajk ma szansę być pierwszym protestem środowiska akademickiego, który może zakończyć się powodzeniem. Tłumaczył, że nie można teraz przerwać, bo zakończyłby się on dla wszystkich strajkujących studentów moralnym kaczem.

Wystąpienie dodające otuchy strajkującym studentom było niezwykle ważne. Z powodu przedłużania się strajku nastroje wśród studentów były bardzo zmienne. Reakcje ludzi zamkniętych, jak wspominają dziś uczestnicy strajku, była bardzo różna. Wahały się od uczucia znużenia, zniecierpliwienia, strachu aż po stan euforii. Jak wspomina Andrzej Dusiński na łamach swego dziennika w nim samym też w pewnym momencie coś się załamało. Zdarzały się też nudne dni, w których nic się nie chciało robić. 3 grudnia odnotował w swym dzienniku jako jeden z najgorszych dni. Pisz: „*Nagle wszyscy ze wszystkim skłócili się. Drobne sprawy stawały się źródłem ostrej wymiany poglądów. Z ta wymianą poglądów przesadzam. Po prostu wzajemne docinki, uszczypliwe uwagi, podenerwowanie.*”⁵⁴

Wraz z przedłużaniem się strajku wśród studentów rosły coraz większe obawy o wielkość zaległości w nauce, jakie zebrali strajkujący. Po upływie dwóch tygodni przedstawiciele KSGG zaproponowali studentom WE zmianę formy strajku: strajkujący wypowiedzieli się za zmianą, lecz nie łagodzącą, jak oczekiwano, lecz zaostrzającą rygory. Ponownie problem ten powrócił w obliczu rozpoczęcia

⁵⁴ Ksero fragmentów dziennika w posiadaniu autora, k. 30.

czwartego tygodnia strajku. Dziekan Mieczysław Hering szczególną troskę przejawiał w stosunku do I roku, który nie zaznajomiony z warunkami studiowania mógł ponieść największe straty. Podobne stanowisko zajęli członkowie KSGG. Na spotkaniu 4 grudnia ze strajkującym I rokiem, dziekan Hering oraz z ramienia KSGG – J. Padewski i W. Grzesik, którzy wcześniej odbyli rozmowę z prorektorem M. Dietrichem, zaproponowali temu rocznikowi rozpoczęcie nauki od poniedziałku 7 grudnia i zachowanie prawa strajkującego poprzez wydanie przepustek stałych. I rok zaakceptował to rozwiązanie, choć uczynił to niejednogłośnie. Z kolei starsze lata zaprotestowały przeciwko takiemu rozwiązaniu. Po burzliwej dyskusji anulowano poprzednią decyzję o wprowadzenie częściowych zajęć dla I roku. Studenci nie uczestniczący w strajku na spotkaniu z dziekanami i KSGG, mimo sugestii dziekana, nie uznali za stosowne zająć stanowiska popierającego lub potępiającego akcje strajkowa.

W dniach 5 i 6 grudnia w Małej Auli Gmachu Głównego odbyło się posiedzenie Konferencji Rektorów Szkół Wyższych. Rektorzy wydali dwa oświadczenia. Jedno w sprawie WSI Radomiu, a drugie WOSP. W swym stanowisku wobec konfliktu w Radomiu rektorzy opowiedzieli się za kontynuowaniem mediacji, których celem były ponowne wybory rektora. W przypadku nie uzyskania takiego rozwiązania do 20 grudnia zadeklarowali podjęcie akcji protestacyjnej. Zobowiązali się również do podjęcia kroków do jak najszybszego wprowadzenia w życie postanowień projektu nowej ustawy o szkolnictwie wyższym. Z kolei w oświadczeniu w sprawie WOSP rektorzy wyrazili swą dezaprobatę i oburzenia z powodu sposobu przerwania strajku. Rektorzy zobowiązali się, że do 15 lutego 1982 roku wyższe uczelnie techniczne przygotują specjalistyczne kierunki w zakresie ochrony przeciwpożarowej. Ich lokalizację ustalić miała Konferencja Rektorów Szkół Technicznych, a program odpowiednie uczelnie.

Obradujący 7 grudnia w Gmachu Głównym PW KKZ NZS wraz z Uczelnianymi Komitetami Strajkowymi z całej Polski poparł stanowisko rektorów i wystąpił z apelem o zawieszenie strajku od 8 grudnia. Oświadczenie KKK NZS kończył apel do uczelni warszawskich o zapewnienie bezpieczeństwa studentom z WOSP przebywającym w Gmachu Głównym Politechniki Warszawskiej.

Z tego powodu sytuacja Gmachu Głównego jeszcze bardziej się skomplikowała. W związku z tym pojawiła się propozycja kontynuowania strajku tylko w Gmachu Głównym. KSGG na wiecu dnia 7 grudnia uzyskała od studentów strajkujących w Gmachu Głównym poparcie udzielenia azylu studentom WOSP, wydzielając dla nich część II piętra Gmachu.

Podobne wyniki przyniosły wiece w innych budynkach Politechniki Warszawskiej. Uczelniany Komitet Strajkowy tej decyzji nie zatwierdził. Postanawiał on, że decyzje o zakończeniu strajku podejmą poszczególne wydziały na zasadzie 1 wydział – 1 głos. Spotykało się to z kolei ze sprzeciwem przewodniczącego KSGG i KW NZS WE. J. Padewskiego, który w porozumieniu z Prezydium koła wydziałowego zwołał na 8 grudnia o godz. 2 w nocy wiec Wydziału. Na nim skrytykowano postanowienie UKS w sprawie zakończenia strajku. Pod naciskiem WE UKS zmieniono zasadę decydowania o zakończeniu strajku. Przyjęto zasadę 1 student – 1 głos.

8 grudnia w Gmachu Głównym o godz. 12 został powtórzony wiec, który opowiedział się za zakończeniem strajku. GG był przygotowany do wyjścia już tego dnia o 18-tej. Strajk zakończył się jednak dopiero o godz. 16 w środę 9 grudnia. W Gmachu Głównym zostało jeszcze około 250 studentów, z czego połowę stanowili studenci z WOSP.

Zgodnie zarządzeniem rektora z 9 grudnia, dzień po zakończeniu strajku został ogłoszony dniem wolnym od zajęć na uczelni. Studenci mieli przywrócić porządek w salach dydaktycznych. Normalne zajęcia miały się rozpocząć już w poniedziałek 14 grudnia. Władze utrzymały termin zakończenia sesji letniej na 27 czerwca 1982 roku oraz rozliczenia całego roku akademickiego do 30 września. Zaległości odrobione miały być w wolne soboty oraz ewentualnie w inne dni wolne od pracy. Od 11 grudnia Politechnika przyjmowała zgłoszenia od studentów byłej WOSP na kurs przygotowawczy przygotowujący do podjęcia studiów magisterskich.

W nocy z 12 na 13 grudnia 1981 roku wprowadzono stan wojenny. Zawieszono działalność organizacji studenckich. 5 stycznia 1982 roku Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki rozwiązało Niezależne Zrzeszenie Studentów za działalność niezgodną ze statutem. W pierwszym dniu stanu

wojennego studentom WOSP przebywającym w Gmachu Głównym wydano 90 legitymacji studenckich, choć władze miały świadomość, że w stanie wojennym nie będzie żadnej możliwości uruchomienia kursów przygotowawczych. Wydanie legitymacji spowodowało, że wszyscy strajkując dali ostatecznie przekonać się do opuszczenia gmachu. Małymi grupami studenci pod eskortą oficerów ze Studium Wojskowego Politechniki zostali przewiezieni do domów akademickich na Placu Narutowicza. O godzinie 21.00 ostatni strajkujący opuścili Gmach Główny.

Od 14 grudnia wszystkie zajęcia na uczelni zostały odwołane. Władze zwróciły się do studentów zamieszkujących o powrót do swych domów, co było możliwe po uzyskaniu przepustki z uczelni. Jednocześnie rektor wezwał wszystkich pracowników i studentów Politechniki Warszawskiej do zachowania spokoju. W odpowiedzi w poniedziałek 14 grudnia w największym audytorium Wydziału Elektroniki został zwołany wiec, na którym dyskutowano podjęcie strajku, w celu wyrażenia w ten sposób protestu środowiska przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego. Decyzja o jego rozpoczęciu została scedowana na Radę Wydziału, która dzień później wyraziła swój oficjalny protest. Celem uniknięcia ewentualnego strajku okupacyjnego prof. Findeisen nakazał zamknięcie Gmachu Głównego zarówno dla studentów Politechniki jak i pracowników.

20 stycznia 1982 roku władze Politechniki wznowiły zajęcia po przeprowadzeniu specjalnych przygotowań. Od wprowadzenia stanu wojennego systematycznie odbywały się spotkania dziekanów z rektorem prof. W. Findeisenem w sali obok gabinetu rektora. Ich celem była pełna wymiana informacji o sytuacji na wydziałach i opinii w sprawie aktualnych wydarzeń i planowanych działań rektora. Oprócz dziekanów i prorektorów uczestniczył w nich komisarz wojskowy, którym został dotychczasowy kierownik Studium Wojskowego płk. Tadeusz Ryczkowski. Z „urzędu” –jak wspomina prof. Zdzisław Mrugalski- stał się on członkiem Senatu.⁵⁵ Na jednym z takich spotkań dziekan Wydziału MEL prof. J. Maryniak zaproponował powołanie wojskowej grupy w celu ochrony budynków uczelni przed oddziałami ZOMO, co wywołało oburzenia płk. Ryczkowskiego. Komisarze pojawili się

⁵⁵ Z. Mrugalski, Wspomnienia z pracy w Politechnice Warszawskiej (1954-2004), Warszawa 2006, s.57.

również na wszystkich wydziałach Politechniki, gdzie weszli w skład Rad Wydziału, których skład został również ograniczony wyłącznie do samodzielnych pracowników naukowo - dydaktycznych. Komisarze kontrolowali nie tylko wszelkie działania kierownictw Wydziałów, ale także pracę wydziałowych egzektyw partyjnych z prawem zmian decyzji organizacji partyjnej.

Przed władzami uczelni, które znalazły się w niezwykle trudnej sytuacji zwłaszcza w pierwszych dniach po 20 stycznia 1981 roku, stało najważniejsze wyzwanie, którym była ochrona zarówno studentów jak i pracowników uczestniczących w strajku przed wyrzuceniem z uczelni.

V. Służba Bezpieczeństwa kontra NZS

Powstanie Niezależnego Zrzeszenia Studentów na Politechnice Warszawskiej nie umknęło uwadze Służby Bezpieczeństwa. Na podstawie intensywnie zbieranych materiałów przez wydział III wiedziała ona o inicjatywach i działaniach podejmowanych przez studentów Politechniki. Było to tym łatwiejsze, że grupa studentów, która zaangażowała się w powstanie NZS na Politechnice z powodu swej wcześniejszego zaangażowania w opozycję antypaństwową była pod pełną kontrolą aparatu bezpieczeństwa.

Rozpracowaniu poddani zostali między innymi Teodor Klincewicz, Waldemar Maj, Krzysztof Lachowski, Gajewski, Grzegorz Banecki.

Najlichnieszy materiał, bo aż 8 tomów, zebrała SB na Teodora Klincewicza, pierwszego przewodniczącego NZS PW. SB ustaliła, że figurant pochodzi z rodziny robotniczej. Jego ojciec Teodor Klincewicz w latach 1949 – 1959 przebywał w ZSRR, gdzie pracował na kolei i zawarł związek małżeński z obywatelką ZSRR – Teresą Sieheń. Po powrocie do kraju w 1959 roku zamieszkał w Gdyni i pracował jako kierownik noclegowni na stacji PKP Gdańsk Główny. Matka figuranta w 1973 roku wyjechała na wycieczkę do USA i odmówiła powrotu do kraju. Zerwała również kontakt z rodziną. Brat figuranta Walerian Klincewicz na piątym roku w Wojskowej Akademii Technicznej nie otrzymał promocji, zrezygnował z dalszej nauki i zawarł związek małżeński z byłą pielęgniarką Marią Kowalską. Klincewicz w 1975 roku rozpoczął studia na wydziale Fizyki technicznej i Matematyki Stosowanej. Ze względu na zły stan zdrowia otrzymał urlop zdrowotny i w roku 1978 powtarzał III rok nauki. Po rozpoczęciu nauki w PW zamieszkał w Domu Studenckim „Mikrus” przy ulicy Waryńskiego 10 w Warszawie.

Teodor Klincewicz będąc studentem III roku 12 stycznia 1978 roku został objęty kontrolą operacyjną w ramach operacyjnego sprawdzania. Powodem wszczęcia postępowania wobec Klincewicza była informacja o posiadaniu przez niego nielegalnego pisma „Bratniak” oraz pobyt wraz ze studentami Waldemarem

Majem i Krzysztofem Gajewskim w mieszkaniu Jacka Kuronia. SB wówczas nie uzyskała potwierdzenia tych danych i sprawę zamknęła, ale jak okazało, czas na nie długo.

19 lipca Klincewicz wraz z Zbigniewem Drozdowskim, Dariuszem Kupieckim i Jakubem Bułatem został zatrzymany podczas drukowania 18 numeru „Robotnika”. Do chwili zatrzymania wydrukowali 2500 egzemplarzy. Z tego powodu SB 27 lipca wszczęła sprawę operacyjnego rozpracowania. Po zatrzymaniu na 48 godzin został wypuszczony. Od tego momentu to co robi Klincewicz i z kim się spotyka podlegało rozpracowaniu przez wydział III SB. Dostał zakaz wyjazdu za granicę do sierpnia 1981 roku. O jego działalności SB informowała władze administracyjne oraz organizację partyjną PW. W ramach działań operacyjnych postanowiono też wytypować i pozyskać do współpracy z SB co najmniej jedną osobę spośród osób utrzymujących z nim kontakt bądź razem z nim studiującym.

By wpłynąć na postawę Klincewicza SB postanowiła wykorzystać jego ojca, który mieszkał w Gdańsku. 14 sierpnia 1978 rok na terenie KW MO w Gdańsku SB przeprowadziło z ojcem Klincewicza rozmowę ostrzegawczą. W jej czasie ojciec został poinformowany o działalności syna. SB ostrzegło go konsekwencjach prowadzonej wrogiej działalności przez jego syna włącznie z groźbą wyrzucenia ze studiów. Ojciec Klincewicza miał się rozplakać. Obiecał porozmawiać z synem i częściej odwiedzać go w Warszawie.

Na początku września 1978 roku doszło w kawiarni „Na Rozdrożu” do spotkania oficera wydziału III z Klincewiczem. W czasie tej rozmowy miał się przyznać, że utracił zapał do pracy w opozycji. Napisał oświadczenie o zaprzestaniu wrogiej działalności. SB szybko zweryfikowała Klincewicza. W czasie kolejnej rozmowy, która miała miejsca 12 października 1978 roku w Komendzie Dzielnicy MO Warszawa Śródmieście prowadzący ją oficer SB nie znalazł potwierdzenia zmiany w postawie figuranta. Klincewicz odmówił udzielania jakichkolwiek wyjaśnień dotyczących osób zaangażowanych w KSS KOR. Klincewicz w czasie tego spotkania jak, odnotował oficer SB, zachowywał się bardzo arogancko. Zagroził, że streszczenie z przeprowadzonej z nim rozmowy trafi do Biuletynu Informacyjnego. W odpowiedzi spróbowano zaszantażować

Klincewicz zdjęciami zrobionymi w czasie spotkania w kawiarni na rozdrożu. Ku rozczarowaniu pracownika wydziału III Klincewicz nie spanikował. Oświadczył, że nie boi się ujawnienia zdjęć w środowisku studenckim. Następnie odmówił udzielania odpowiedzi na jakiegokolwiek pytania. Kolejne próby nawiązania kontaktów z Klincewiczem nie powiodły się.

SB zaplanowała nalot na pokój Klincewicza.⁵⁶ Na podstawie zebranych materiałów ustalono, że Klincewicz zajmował się od dłuższego czasu drukowaniem nielegalnych czasopism, a w szczególności pisma „Robotnik”. Według SB realizował on około 60 % całego nakładu tego pisma. SB ustaliła na podstawie swoich źródeł, że w sobotnią noc 12 maja drukował Robotnika w pokoju 217 w Mikrusie. Podczas drukowania korzystał z pomocy współmieszkańców swojego pokoju. Jednocześnie o tym wiedziało wąskie grono 5 osób. SB zaplanował przejęcie druku.

W porozumieniu z władzami uczelni zamierzono powołać grupę, która w czasie wykonywania wydruku dokona oficjalnego wejścia do wskazanego pokoju i przejmie wszystkie znajdujące się tam materiały i urządzenia powielające. Za względu na rodzaj obiektu, to znaczy dom studencki, nie planowano bezpośredniego udziału funkcjonariuszy SB. Zakładano, że w grupie znajdą się następujące osoby: kierownik DS. Krystyna Dębska lub jej zastępca Z. Bajerska, wiceprzewodniczący Rady Mieszkańców DS. Jan Stachów, mieszkaniec "Mikrusa" z pokoju 201; młodzieżowy opiekun DS. z up. Rektora mgr Tadeusz Zaremba oraz wiceprzewodniczący RU SZSP PW Jerzy Staszak.

19 maja funkcjonariusz SB poinformował zastępcę dyrektora administracyjnego PW o druku przez Klincewicza nielegalnych materiałów 12 maja i przedstawił plan działania.⁵⁷ Wyłożył koncepcję utworzenia 4 –osobowej grupy złożonej z pracowników administracyjnych PW i działaczy SZSP, która na dany

⁵⁶ AIPN, sygn. 0222/528, t. I, Sprawa operacyjnego rozpracowania krypt. „Klimek” nr. Ewidencyjny 23 955, plan zadań operacyjnych mających na celu przeciwdziałanie w ewentualnej realizacji druku nielegalnych wydawnictw przez Klincewicza na terenie domu studenckiego „Mikrus” z dnia 18 maja 1979 roku sporządzona przez ppor. M. Świątalskiego, k. 211

⁵⁷ AIPN, sygn. 0222/528, t. I, Sprawa operacyjnego rozpracowania krypt. „Klimek” nr. Ewidencyjny 23 955, Notatka służbowa z 19 maja 1979 sporządzona przez J. Cenesa, k. 214

sygnał mogłaby wejść do wskazanego pokoju i przejąć wszystkie znajdujące się tam materiały oraz urządzenia powielające. Z członkami grupy miała zostać przeprowadzona rozmowa instruktazowa. Sama koncepcja grupy miała mu się spodobać. Zaproponował nawet pewną modyfikacją. W celu oszczędzenia czołowych działaczy SZSP przed negatywnym oddźwiękiem ze strony środowiska studenckiego grupa składać by się miała z pracowników administracji.

Następnie przedyskutował on z rektorem PW Stanisławem Pasynkiewiczem całą operację.⁵⁸ Przedstawił rektorowi propozycje utworzenia 4 osobowej grupy złożonej z pracowników administracyjnych PW, która na sygnał SB weszła by do pokoju Klincewicza. Rektor jako gospodarz obiektu nie wyraził zgody na tak przedstawioną propozycję. Stwierdził, że podczas wchodzenia mogłaby powstać awantura a on chce mieć na uczelni spokój. SB powinna spróbować przejąć wydrukowane materiały poza terenem akademika. Wtedy SB postanowiła porozmawiać z rektorem w cztery oczy.⁵⁹

W dniu 23 maja 1979 roku funkcjonariusz przeprowadził rozmowę z rektorem PW prof. dr hab. Pasynkiewiczem. W wyniku rozmowy rektor postanowił wydać polecenie zastępcy dyrektora administracyjnego PW w sprawie zorganizowania przez niego grupy osób, która miała dokonać wejścia do pokoju Klincewicza. Ponadto rektor miał wydać stosowne polecenie, by w nowym roku akademickim 1979/1980 ani Maj ani Klincewicz nie otrzymali miejsc w domach studenckich PW. W stosunku do wymienionych władze administracyjne posiadały – jak stwierdził rektor - odpowiednie argumenty, by nie przydzielić im miejsc w domu studenckim. Do planowanej akcji nie doszło, bo Klincewicz nie drukował, a uczył się do egzaminów.

Po pierwszej nieudanej próbie SB nie zaniechała planu nalotu na pokój zajmowany przez Klincewicza. 24 lutego 1980 roku o godzinie 6.30 według

⁵⁸ AIPN, sygn. 0222/528, t. I, Sprawa operacyjnego rozpracowania krypt. ‘ Klimek’ nr. Ewidencyjny 23 955, notatka służbowa z ‘ AJ’ z 22 maja 1979 roku sporządzona przez J. Cetensa, k. 215

⁵⁹ AIPN, sygn. 0222/528, t. I, Sprawa operacyjnego rozpracowania krypt. ‘ Klimek’ nr. Ewidencyjny 23 955, Notatka służbowa naczelnika wydziału III KS MO pplk mgr Andrzeja Maja z dnia 23 maja 1979 roku, k .216

oświadczenia studentów 15 funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa wkroczyło do domu studenckiego „Mikrus”, którzy w pokojach 217 i 291 zamieszkałych przez Klincewicza, Wiktora Karpińskiego i Krzysztofa Lachowskiego dokonali rewizji. Celem, jak informował nakaz prokuratorski podpisany przez Wiesławę Bardonową, było znalezienie wydawnictwa bez debitu komunikacyjnego. Skonfiskowano materiały poligraficzne, papier, 3 ramki sitodrukowe oraz kilkanaście prywatnych notatek i listów. Po zakończeniu rewizji dwóch studentów otrzymało nakaz stawienia się na przesłuchanie w charakterze świadka do Komendy Stołecznej MO znajdującej się przy ulicy Nowolipie 2. Dzień później, Wiktor Karpiński i Krzysztof Lachowski, studenci IV roku Wydziału Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej, stawili się na komendzie, gdzie następnie zostali pobici przez funkcjonariuszy SB. W szczególnie brutalnie został potraktowany Krzysztof Lachowski. Za każdą odpowiedź odmowną był bity ręką w tył głowy, szarpany za włosy, uderzany głową o ścianę. Oblano jego głowę gorącą wodą grożąc oblaniem wrzątkiem, poparzeniem prądem elektrycznym, zamknięciem w celi razem z pederastami. Jeden z przesłuchujących włożył mu zapalkę do ucha grożąc przebiciem błony bębenkowej. Studentów przesłuchiowano przez 3 godziny. Po wyposzczeniu na wolność zarówno Lachowski jak i Karpiński złożyli skargę do Sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości. Oświadczenie w sprawie pobicia studentów wydał Komitet Społeczno - Socjalny KOR zwracając w ten sposób uwagę na eskalację brutalności SB. Potwierdzeniem tego była napaść dokonana 1 marca w pobliżu Politechniki przez funkcjonariuszy SB na Klincewicza, którego przy użyciu gazu paralizującego, wciągnięto do samochodu. Studenci warszawscy 8 marca wystosowali protest przeciwko pobiciu dwóch kolegów z Politechniki, który został odczytany w Radio Wolna Europa 3 kwietnia 1980 roku.

Nasilenie działań SB, jak wynika z zachowanych materiałów, nastąpiło w 1979 roku. Kontroli operacyjnej zostały poddane wszystkie osoby, które utrzymywały kontakt z Majem lub Klincewiczem. 15 marca 1979 roku wydział III KS MO w ramach kwestionariusza ewidencyjnego nr 25004 objął kontrolą operacyjną Grzegorza Baneckiego.⁶⁰ Według informacji uzyskanych od tajnych

⁶⁰ AIPN BU sygn. 01322/2190, mf 2- 7568, Meldunek operacyjny z 28. 04.1979 r., k. 35

współpracowników SB prowadził on negatywną działalność antysocjalistyczną. Utrzymywał kontakty z Waldemarem Majem oraz uczestniczył w wymianie książek Latającej Biblioteki. Z książkami tymi zapoznawał studentów z Wydziału Elektrycznego PW. Uczestniczył w zajęciach Towarzystwa Kursów Naukowych oraz w zebraniach organizowanych przez Waldemara Maja na terenie Domu Studenckiego „Mikrus”. 20 kwietnia 1979 roku z figurantem sprawy przeprowadzono rozmowę operacyjną na terenie Komendy dzielnicowej Warszawa Śródmieście. W jej trakcie nie ujawnił on swej wrogiej działalności. W meldunku stwierdzono, że popiera on działalność nieformalnych grup socjalistycznych. Banecki odmówił napisania zobowiązania o zachowaniu tajemnicy z przeprowadzonej rozmowy. Dodał także, że jest osobą wierzącą i praktykującą.⁶¹ W związku z powyższym prowadzony na Baneckiego kwestionariusz ewidencyjny przekwalifikowano na sprawę operacyjnego rozpracowania, której celem było wszechstronne rozpoznanie wrogiej działalności figuranta i utrzymywanych kontaktów, wyjaśnienie motywów działania i źródeł inspiracji oraz poprzez realizację odpowiednich przedsięwzięć całkowita neutralizacja działalności figuranta. Jego korespondencja była kontrolowana przez wydział „B”.

SB próbowało wpłynąć na postawę Baneckiego przez władze uczelniane. Przeprowadzono z nim 2 rozmowy, najpierw 10 a następnie 12 kwietnia 1979 roku. Nie przyniosły one zakładanego efektu. Banecki oświadczył, że nie ma najmniejszego zamiaru zrezygnować z antysocjalistycznej działalności, gdyż ma tego z prawo z powodu przysługujących mu wolności obywatelskich. W dniu 27 kwietnia 1979 roku wspólnie z wydziałem śledczym KS MO dokonano rewizji w jego miejscu zamieszkania.⁶² W trakcie przeszukania zakwestionowano między innymi pojedyncze egzemplarze różnych nielegalnych wydawnictw publikowanych na terenie kraju oraz kilka egzemplarzy oświadczenia SKS w Warszawie. Po przeszukaniu figurant został przewieziony do KS MO a potem zwolniony. W czasie rozmowy przyznał się do prowadzenia działalności o charakterze

⁶¹ AIPN BU sygn. 01322/2190, mf 2- 7568, Meldunek operacyjny z 24. 04.1979 r., k. 25

⁶² AIPN BU sygn. 01322/2190, mf 2- 7568, Meldunek operacyjny z 27.04.1979 r., k. 31

antysocjalistycznym, do spotkań z Majem, do udziału wykładach organizowanych przez Towarzystwo Kursów Naukowych.

W czerwcu 1979 roku SB przeprowadziło rozmowę z jego ojcem Henrykiem Baneckim, w czasie której próbowano wymusić na ojcu bardziej zdecydowaną postawę wobec syna. Sprawę operacyjnego o kryptonimie „Grześ” zakończono w grudniu 1982 roku z powodu przebywania Baneckiego od sierpnia 1981 roku w Wielkiej Brytanii.

Jak wynika z materiałów zachowanych w archiwum Instytut Pamięci Narodowej SB czerpała swą bogatą wiedzę na temat działalności Maja czy Klincewicza pochodziły od Andrzeja Karpio, który mieszkał razem w pokoju z Majem.⁶³ Do współpracy został pozyskany przez SB 5 października 1977 roku na zasadzie współodpowiedzialności obywatelskiej. Dzięki niemu SB miała dotarcie do Studenckiego Komitetu Solidarności. Do 6 lutego 1979 roku Karpio występował pod pseudonimem „Janek”, następnie jako "Paweł". W okresie od pozyskania do lutego 1979 roku Karpio przekazał 40 informacji mających istotną wartość operacyjną. W oparciu o informację uzyskiwane od tajnego współpracownika „Paweł” założono i prowadzono 8 spraw ewidencji operacyjnej. Ponadto był wykorzystany z powodzeniem w dwóch kombinacjach operacyjnych mających na celu zlikwidowanie nielegalnego wydruku materiału opracowanego w kraju w grudniu 1978 roku. W 1978 roku t.w. operacyjne zabezpieczał wybrane wykłady Latającego Uniwersytetu, zebrania warszawskiego SKS i działalność niektórych punktów latającej biblioteki. Informacje t.w. przekazywał ustnie i pisemnie. Spotkania odbywały się w samochodzie osobowym lub lokalu kontaktowym 2-3 razy w miesiącu i częściej w zależności od potrzeb. T.w. przez cały okres efektywnej współpracy był wynagradzany kwotami pieniężnymi rzędu 1 - 4 tysięcy złotych i raz 5 tysięcy w zależności od ilości i jakości przekazywanych informacji. Co ciekawe Karpio nigdy nie został zdekonspirowany. W lutym 1980 roku rozwiązano z nim

⁶³ AIPN, sygn. 00277/ 173, Teczka personalna tajnego współpracownika tw Paweł czyli Andrzej Karpio nr ewidencyjny 17508

współpracę na jego prośbę z powodu ukończenia studiów i wyjazdu do stałego miejsca zamieszkania.

Służba Bezpieczeństwa wysyłała swoich inspektorów wydziału III na zebrania organizowane przez studentów. 28 listopada dwóch funkcjonariuszy Wydziału III z polecenia kierownictwa służbowego udało się o godz. 17.30 do klubu studenckiego PW „Riviera- Remont” na odczyt Seweryna Blumsztajna, Mirosława Chojeckiego i Andrzeja Szczypiorskiego na temat: „Od nas samych zależy los wolnego słowa w Polsce”. Po wykupieniu biletów w kasie klubu postanowili wejść o godzinie 18.00. Podczas sprawdzania biletów osoby kontrolujące zażądały od nich dowodów osobistych z aktualnym miejscem pracy. Z braku tej informacji w dowodzie nie wpuszczono ich na odczyt, o czym skrupulatnie poinformowali dyżurnego wydziału.⁶⁴

Aparat bezpieczeństwa starał się utrzymać kontrolę nad środowiskiem studenckim. Wszczytał sprawy operacyjnego rozpracowania na studentów, którzy działalność w Niezależnym Zrzeszeniu Studentów usiłowali, jak określili to sprawozdania SB, wykorzystać do prowadzenia działalności politycznej. 19 listopada 1980 roku Wydział III objął kontrolą operacyjną Tadeusza Nowickiego.⁶⁵ Uzasadnieniem postępowania było organizowane przez niego jako przewodniczącego koła NZS Instytutu Inżynierii Materiałowej i członka Rady Koordynacyjnej PW, spotkań studentów z działaczami opozycji. Od tego momentu osoba Tadeusza Nowickiego znalazła się pod nadzorem SB. Sprawdzono jego rodziców. Jego korespondencja zarówno krajowa jak i zagraniczna objęta została pełną kontrolą. Ustalano jego częste kontakty z Krzysztofem Wolickim, którego uznano za głównego inspiratora działań podejmowanych przez Nowickiego. SB kontynuowała swe postępowanie wobec Nowickiego nawet kiedy zrezygnował z pełnienia funkcji wiceprzewodniczącego Rady Koordynacyjnej NZS PW i odmówił reprezentowania NZS w Senacie Politechniki Warszawskiej. Pomimo, iż poważnie

⁶⁴ AIPN, sygn. 0248/37, t.9, Sprawa Operacyjnego Rozpracowania „Komitet, Notatka służbowa, 28.11.1980, k.78

⁶⁵ AIPN, sygn. 01322/2333, Sprawa operacyjnego rozpracowania dot. Tadeusza Nowickiego o kryp. „Wilk”, Meldunek operacyjny wydziału III KS MO z 19.11.1980, k. 7

ograniczył swą działalność, co odnotowała SB, nie zmieszono skali działań. Ponowne jego działania podjęte w listopadzie na rzecz utworzenia w Politechnice Warszawskiej „Klubu Rzeczypospolitej Samorządnej” spowodowały, że w grudniu został internowany.

SB starała się wykorzystać niesnaski między studentami w czasie wyborów nowego przewodniczącego NZS PW. Na podstawie uzyskanych informacji SB prognozowała rozłam i spolaryzowanie sił. Odnotowała, że „ekipa Klincewicz a tj. Karpiński, Lachowski, Borowski, Banecki” ustępują pod naciskiem części członków NZS, którzy zajęli się działalnością socjalno- bytową a nie polityczną. SB odnotował też różnice między Klincewiczem a Nowickim. Ten pierwszy miał być zwolennikiem poparcia uzyskiwanego od Regionu Mazowsza, zaś Nowicki od Solidarności działającej na Politechnice.⁶⁶ SB otrzymywała te informacje od tajnego współpracownika o kryptonimie „Jowisz”, którego donosy, jak podkreśla Krzysztof Lachowski, nie były do końca weryfikowane przez służby. Lachowski wspomina, że wraz z Wiktorem Kaprińskim przez długi czas mieszkali razem z Klincewiczem, ale byli jego przeciwnikami. Lachowski odmówił kandydowania jakichkolwiek władz NZS i jawnie popierał inną kandydaturę niż Klincewicza. Uważa, nie było to dla niego żadne poświęcenie, gdyż kończył studia i uważał, że sprawy NZS należy zostawić młodszemu.

Sytuację aparatu bezpieczeństwa skomplikował moment legalizacji NZS w lutym 1981 roku. Uznanie przez władze państwowe spowodowało, że NZS i jego członkowie przestali być wrogami państwa. SB straciło możliwość podejmowania pewnych działań. Swą rolę ograniczyła do odnotowywania ruchów członków, bez możliwość bezpośredniej ingerencji. Przykładem bezradności SB była próba niedopuszczenia do majowego kiermaszu i szukania możliwości ukarania jego organizatorów.

NZS PW uzyskało oficjalną zgodę do władz uczelni na zorganizowanie majowej wystawy. Okazało się, że władze rektorskie nie konsultowały swej decyzji z aparatem bezpieczeństwa. Uwagi funkcjonariusza SB odpowiedzialnego za ochronę

⁶⁶ AIPN, sygn. 01322/2333, Sprawa operacyjnego rozpracowania dot. Tadeusza Nowickiego o kryp. „Wilk”, wyciąg z informacji operacyjnej przekazanej przez t. „Jowisz” w dniu 19.05.1981, k. 98

PW, wynikające z zagrożeń z publicznego eksponowania nielegalnych publikacji zawierających jawne antysocjalistyczne treści, które zostały przekazane kompetentnym przedstawicielom władz rektorskich PW, nie zostały uwzględnione. Kierownictwo Komendy Stołecznej MO na bieżąco informowało warszawskie KW PZPR o wystawie i kiermaszu, a departament III MSW informował Wydział Nauki i Oświaty KC PZPR.⁶⁷

Dyrektor Departamentu III w piśmie do wiceministra MSW A. Krzysztoporskiego tłumaczył brak możliwości skutecznego przeciwdziałania ze strony aparatu bezpieczeństwa z powodu zakazu utrzymywania kontaktów i udzielania pomocy funkcjonariuszom SB, wydanego przez władze rektorskie. Podobna sytuacja miała występować również w innych województwach.⁶⁸ Generał Krzysztoporski, jak wynika z zachowanych materiałów, na tej informacji nie zaprzestał. Zwrócił się dyrektora Departamentu Społeczno - Administracyjnego z zapytaniem, czy istniały podstawy prawne pociągnięcia do odpowiedzialności karno – administracyjnej umożliwiające ukaranie winnych.⁶⁹ Okazało się, że istniała tylko możliwość oskarżenia studentów za naruszenia przepisów dekretu o kontroli prasy, publikacji i widowisk. Ustawa z 9 kwietnia 1968 roku o zezwoleniach na publiczną działalność artystyczną rozrywkową i sportową zakazywała publicznej działalności artystycznej i rozrywkowej, jeżeli skierowana była przeciwko prawu albo zagrażała bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu, a w szczególności gdy obrażała uczucia narodowe, stanowiła propagandę lub pochwalenie przestępstw, lub mogła przyczynić do demoralizacji lub do obniżenia poziomu obyczajów. Osoby te podlegały karze grzywny do 5000 zł a właściwe do orzekania były kolegia do spraw wykroczeń.

Dyrektor departamentu odradzał jednak podjęcie takiego kroku. Uważał, że mimo istnienia możliwości represjonowania organizatorów wystawy, niecelowe byłoby karanie organizatorów. Proponował rozpatrzenie sprawy na gruncie

⁶⁷ AIPN BU, sygn. 0365/ 66 t. 3, Pismo dyr. Dep. III płk. H. Walczyńskiego do wiceministra MSW gen. A. Krzysztoporskiego z dnia 23 maja 1981 roku w sprawie wystawy i kiermaszu PW

⁶⁸ Ibidem

⁶⁹ AIPN BU, sygn. 0365/ 66 t. 3, Pismo dyrektora dep. Społeczno – Administracyjnego MSW płk. Mgr J. Zaremby do wiceministra MSW gen. Bry. A. Krzysztoporski z dnia 22 maja 1981, k. 42.

odpowiedzialności służbowej rektora PW. Dlatego sprawa ta powinna zostać rozpatrzona przez Ministerstwo Nauki, Techniki i Szkolnictwa Wyższego.⁷⁰

Nie tylko ograniczenia prawne były problemem dla SB, ale też sami studenci. Z niepokojem aparat obserwował akcje zainspirowaną przez NZS pt. „Widzisz Ubeka na PW powiedz nam - NSZ PW”. Funkcjonariusz z Sekcji IV poinformował swego zwierzchnika, że wykonując swoje działania na terenie Politechniki Warszawskiej na tablicy NZS zamieszczono dwa oświadczenia. Jedno o następującej treści;” w dniu 03.02.1981 o godz. 12.00 widziałem funkcjonariusza SB, który wchodził do pokoju dziekana Wydziału Elektrycznego.”⁷¹

Po wprowadzeniu stanu wojennego sytuacja członków NZS uległa radykalnemu pogorszeniu. W nocy z dnia 12 na 13 grudnia zostali internowani działacze NZS PW. Wśród aresztowanych byli między innymi wiceprzewodniczący NSZ PW Tadeusz Nowicki, Krzysztof Leski, Zbigniew Sarata, Józef Taran, Iwona Filipowicz. Aresztowania wówczas uniknął pierwszy przewodniczący NZS PW i wiceprzewodniczący Komisji Krajowej NZS Teodor Klincewicz, który w noc internowania nie spał u siebie. O stanie wojennym dowiedział się w siedzibie KKK NZS, która mieściła się przy ulicy Szpitalnej w Warszawie. 15 grudnia został zatrzymany Jacek Bartosiewicz z Wydziału Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej.

Byli już działacze NZS stracili ochronę, jaką dawała im legalnie istniejąca organizacja. Aparat bezpieczeństwa odnotowywał każdy informacje dotyczącą podejmowania akcji antypaństwowych i od razu starał się je neutralizować.

W styczniu SB 1982 roku przeszukała pomieszczenia NZS na wydziałach: Chemicznym, Elektroniki, Inżynierii Sanitarnej i Wodnej, Mechanicznego Energetyki i Lotnictwa. W efekcie nalotu zabrała 50 ryz wydrukowanych stron książek zawierające antysocjalistyczne treści, farby, części powielacza, sitoramki, czcionki drukarskie oraz plakaty i ulotki.⁷² Akcje te wynikiem informacji

⁷⁰ Ibidem

⁷¹ AIPN, sygn. 01322/2333, Sprawa operacyjnego rozpracowania dot. Tadeusza Nowickiego o kryp. „Wilk”, Notatka służbowa z 11.02. 1981, k. 71

⁷² AIPN, sygn.4409, Inf. III dep., Inf. Dot. aktualnej sytuacji w kraju nadesłanych w dniu 8 stycznia 1982 roku

uzyskiwanych przez SB od informatorów. Jednym ze źródeł był student Instytutu Inżynierii Chemicznej Piotr Łobodziec o pseudonimie „Jowisz”.⁷³ 28 stycznia 1982 roku informował: „Chodzą słuchy, że materiały drukarskie i maszyny przewiezione ze Szpitalnej do Gmachu Głównego w PW zostały ukryte w podziemiach Gmachu Głównego. W podziemiu jest wiele nieużywanych pomieszczeń, które zostały spenetrowane przez studentów w czasie ostatniego strajku.”⁷⁴ Dzięki informacjom pochodzącym od „Jowisza” został zatrzymany między innymi Ryszard Pikiewicz, którego wskazał jako tego, który może posiadać wiedzę o podejmowanych próbach konspiracyjnej działalności przez członków zdelegalizowanego NZS. Następnie informował SB o prowadzeniu przez Pikiewicza wrogiej działalności w lutym 1982 roku: „W Instytucie Inżynierii Chemicznej wywieszono są w toaletach i innych ustronnych miejscach wydawnictwa sprzedawane w kioskach „Ruch” jak: Statut PZPR, Deklaracja TPRR.”⁷⁵ Od „Jowisza” pochodziły wiadomości o drukowaniu i kolportowaniu ulotek antypaństwowych nie tylko na terenie instytutu ale też Politechniki Warszawskiej, które wzywały do zakłócania przebiegu pochód 1 majowego i zachęcały do udziału manifestacji 3 majowej.

W rezultacie Ryszard Pikiewicz został zatrzymany 8 maja 1982 roku i został internowany. W ośrodku odosobnienia w Białołęce przebywał od 24 maja 1982 roku do 10 lipca 1982 roku. Z powodu odmowy opuszczenia celi przez Pikiewicza nie udało się, pomimo podjętych trzech prób, funkcjonariuszowi SB osobiście porozmawiać z internowanym. Nie wiele też przyniosły rozmowy z rodzicami Pikiewicza. Szczególnie trudna rozmowa była z jego ojcem, który w czasie rozmowy często miał podkreślać, że swoje członkostwo w partii. Wyrażał on swój głęboki sprzeciw przeciwko internowaniu syna stwierdzając, że „niedopuszczalne jest internowanie studentów i licealistów, nawet tych, którzy obrzucali milicję kamieniami”.⁷⁶ Ku zdziwieniu funkcjonariusza nie widział też nic złego we wstąpieniu swego syna do NZS. Poparł też jego odmowę prowadzenia jakichkolwiek rozmów, gdyż jak zauważył mogłoby to być wykorzystane przeciwko

⁷³ Materiały Ryszarda Pikiewicza, które uzyskał od Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie.

⁷⁴ Materiały Ryszarda Pikiewicza, które uzyskał od Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie.

⁷⁵ Materiały Ryszarda Pikiewicza, które uzyskał od Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie.

⁷⁶ Materiały Ryszarda Pikiewicza, które uzyskał od Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie.

niemu. Postawa Ryszarda Pikiewicza wobec funkcjonariuszy była powodem odmowy decyzji uchylającej jego internowanie, w której czytamy: „ R. Pikiewicz odmawia wychodzenia na rozmowy, zachowuje się prowokująco i lekceważąco.”⁷⁷ Od maja 1982 roku Pikiewicz poddany został kontroli operacyjnej w ramach kwestionariusza ewidencyjnego o kryptonimie „ AS”, która trwała do 1986 roku, do ukończenia przez niego studiów w Instytucie Inżynierii Chemicznej. SB wykorzystwała w prowadzeniu jego sprawy 2 tajnych współpracowników i 1 kontakt służbowy.

W tym samym czasie, w maju 1982 roku wydział III KS MO wszczął sprawę operacyjnego sprawdzenia o kryptonimie „Jeleń” na osobę Daniela Wróblewskiego, ostatniego przewodniczącego Rady Koordynacyjnej przed wprowadzeniem stanu wojennego.⁷⁸ SB w kwietniu 1982 roku uzyskało informację między innymi od „ Jowisza”, że organizował i kierował działalnością konspiracyjnych grup, które powstawały na terenie PW spośród byłych działaczy NZS. Miał wykorzystać jedną z tych grup do kolportażu nielegalnych wydawnictwa wśród studentów PW oraz ulotek nawołujących do bojkotowania i zakłócania pochodu 1 majowego. W toku swego postępowania SB nie potwierdziła tych informacji i sprawę zamknęto.

Byli członkowie NZS ciągle pozostawali w zainteresowaniu SB. Jak wynika zachowanych materiałów kontroli operacyjnej podani byli między innymi Iwona Filipowicz, Marek Więzowski, Tomasz Jurkowski, Tadeusz Nowicki.⁷⁹

W lutym 1982 roku został internowany Robert Luśnia. Aparat bezpieczeństwa zainteresował się jego osobą w październiku 1981 roku. Luśnia od września 1980 roku pracował w Ośrodku Badań Społecznych przez NSZZ Solidarność Region Mazowsze, gdzie utrzymywał ścisłe kontakty z Ludwikiem Dornem i Antonim Macierewiczem.⁸⁰ Z tego powodu SB wszczęła procedurę

⁷⁷ Materiały Ryszarda Pikiewicza, które uzyskał od Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie.

⁷⁸ AIPN, sygn. 0256/12, Sprawa Operacyjnego Sprawdzenia o kryptonimie „ Jeleń” dot. Daniela Wróblewskiego, Meldunek operacyjny z dnia 05. 03. 1983 r. k, 14- 15

⁷⁹ AIPN, sygn. 0256/12, Sprawa Operacyjnego Sprawdzenia o kryptonimie „ Jeleń” dot. Daniela Wróblewskiego, Zadania dla t.w. z dnia 2.12.82, k. 39

⁸⁰ AIPN, sygn. 001005/1, Materiały dot. Robert Luśni, Wniosek o pracowanie kandydata na tajnego współpracownika, 17. 10 1981, k. 32

pozyskania Luśni na tajnego współpracownika. Od grudnia 1980 roku zaczął działać w Ruchu Młodej Polski. Od października 1981 roku rozpoczął studia na Wydziale Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej na kierunku poligraficznym. Aktywnie uczestniczył w grudniowym strajku na uczelni, gdzie był jednym z redaktorów „Wiadomości dnia strajkowego”. 7 grudnia 1981 roku SB złożyła wniosek o internowanie Luśni.⁸¹ Po wprowadzeniu stanu wojennego Luśnia się skutecznie ukrywał. Wielokrotnie jego miejsca zamieszkania sprawdzała SB.⁸²

Robert Luśnia od lutego 1982 roku objęty został sprawą operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Nos”, a od grudnia „Wachmistrz”. Oznacza to, że SB traktowało Luśnię jako figuranta sprawy.⁸³ Rozpracowaniem „NOS” objęty został przez Wydział III-2 z powodu zaangażowania się w prowadzenie działalności skierowanej przeciwko organom władzy PRL.⁸⁴ 12 lutego 1982 roku został zatrzymany i doprowadzony w ramach akcji „Klon” do KS MO na rozmowę profilaktyczną - ostrzegawczą. Wówczas Luśnia odmówił składania jakichkolwiek wyjaśnień, oświadczając jedynie, że był gotów poświęcić swoje życie osobiste dla walki, taką walką będzie prowadził.⁸⁵ W rozmowie zachowywał się arogancko stwierdzając między innymi, że pracownicy SB zapredali swoje sumienia i reprezentują najgorsze moralne dno.⁸⁶ Jeszcze tego samego dnia na podstawie notatek znalezionych przy Luśni dokonano rewizji w 4 mieszkaniach. Antypaństwowe materiały znaleziono jedynie w mieszkaniu Ewy Lewińskiej -

⁸¹ AIPN, sygn. 001005/1, Materiały dot. Robert Luśni, Notatka służbowa Naczelnik Wydział III-2, 7.12.1981, k. 44

⁸² AIPN, sygn. 001005/1, Materiały dot. Robert Luśni, Notatka służbowa kierownika sekcji IV por. Zygmunta Klecha, 21.12.1982

⁸³ AIPN, sygn. 001005/1, Materiały dot. Robert Luśni, Kwestionariusz pozyskania na t.w., k.2

⁸⁴ AIPN, sygn. 001005/1, Materiały dot. Robert Luśni, Sprawa Operacyjnego Rozpracowania „Nos”, 24.02. 1982, k 17.

⁸⁵ AIPN, sygn. 001005/1, Materiały dot. Robert Luśni, Sprawa Operacyjnego Rozpracowania „Nos”, 24.02. 1982, k 17.

⁸⁶ AIPN, sygn. 001005/1, Materiały dot. Robert Luśni, Sprawa Operacyjnego Rozpracowania „Nos”, 24.02. 1982, k 17.

Śliwy. Z nią i jej synem zamierzano przeprowadzić rozmowę operacyjną już następnego dnia.⁸⁷

W ramach akcji „Jodła” Luśnia został internowany i objęty kontrolą operacyjną, celem której było ujawnienie źródeł inspiracji prowadzenia przez niego działalności, jej udokumentowanie oraz likwidację istniejącego zagrożenia.⁸⁸ Od 13 lutego do 11 czerwca 1982 Luśnia siedział w dwuosobowej celi razem z Wojciechem Ziemińskim w Białolece. Według opinii funkcjonariusza dysponował dużą wiedzą historyczną i ogólną, a także posiadał wysoki stopień intelektu. Z powodu jego aroganckiej postawy w czasie internowania wydano zakaz udzielania mu jakichkolwiek przepustek.⁸⁹

11 czerwca 1982 roku Prokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej wszczął śledztwo pod zarzutem kolportażu nielegalnych wydawnictw. Wobec Luśni zastosowano środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania i osadzono go w Areszcie Śledczym przy ul. Rakowieckiej.⁹⁰ W areszcie przebywał do 9 października 1982 roku. Po uzyskaniu wyroku uniewinniającego 19 listopada 1982 Wydział III-2 w związku wyjaśnieniem kolportażu „Wiadomości” przekazał go wydziałowi II Dep. III, który prowadził operacyjną kontrolę Ruchu Młodej Polski.⁹¹

Podczas przeprowadzonej z Luśnią rozmowy przez por. Józefa Nadworskiego 16 listopada 1982 roku, początkowo nieufny i zdecydowanie wrogo nastawiony do aparatu bezpieczeństwa, miał stopniowo zmieniać swój stosunek.⁹² W konsekwencji rozmowy trwającej dokładnie 12 godzin 40 minut, zdaniem oficera SB, przekazał

⁸⁷ AIPN, sygn. 001005/1, Materiały dot. Robert Luśni, Sprawa Operacyjnego Rozpracowania „Nos”, Notatka zastępcy naczelnika wydziału III-2 mjr mgr Aleksandra Siwka, 12.01.1982, k. 18

⁸⁸ AIPN, sygn. 001005/1, Materiały dot. Robert Luśni, Sprawa Operacyjnego Rozpracowania „Nos”, 24.02. 1982, k 17

⁸⁹ AIPN, sygn. 001005/1, Materiały dot. Robert Luśni, Opinia Wydziału III-2 KS MO dot. internowanego Roberta Luśni, 16.04.1982, k. 59

⁹⁰ AIPN, sygn. 001005/1, Materiały dot. Robert Luśni, Sprawa Operacyjnego Rozpracowania „Nos”, Uzupełnienie Meldunku Operacyjnego, 21.06.1982 roku, k. 19

⁹¹ AIPN, sygn. 001005/1, Materiały dot. Robert Luśni, Sprawa Operacyjnego Rozpracowania „Nos”, Meldunek operacyjny , 15.12.1982, k.22

⁹² AIPN, sygn. 001005/1, Materiały dot. Robert Luśni, Notatka służbowa dot. rozmowy przeprowadzonej z Luśnią, 17 listopada 1982, k. 61

wiele cennych informacji dotyczących Ruchu Młodej Polski na terenie Warszawy. Obiektywnie oficer SB stwierdził, że przekazane informacje przez niego nie były znane resortowi. Zobowiązania o współpracy podpisać nie chciał, przysiągł jednak, że zrobi wszystko co mu zaproponuje SB. Według Nadworskiego doszedł do wniosku, że władza miała wiele racji, zdecydowanie więcej niż mu się do tej pory wydawało. Luśnia własnoręcznie podpisał oświadczenie o nieujawnieniu treści rozmowy z pracownikiem MSW.⁹³ We wniosku por. Nadworski stwierdził, że należy podjąć dialog operacyjny z Luśnią celem stopniowego wiązania go z aparatem.

W uzasadnieniu celu pozyskania Roberta Luśni por. Józef Nadworski napisał: „kandydat od kilku lat związany jest ze środowiskiem antysocjalistycznym. Szczególnie bliska jest znajomość z W. Ziemińskim. Aktywny działacz NZS, zatr. w regionie „Mazowsze”. W przypadku pozyskania miałby możliwości operacyjnej kontroli działalności W. Ziemińskiego, środowiska RMP i b. NZS.”⁹⁴ Operacyjne możliwości kandydata zostały wysoko ocenione przez por. Nadworskiego: „blisko związany z W. Ziemiński, środowiskiem RMP i b. NZS. Utrzymuje stałe kontakty bądź na uczelni bądź prywatnie. Posiada możliwości naturalnego dotarcia do T. Wołka (razem pracowali w regionie „Mazowsze”). W przeszłości kandydat był współredaktorem „Ucznia Polskiego” i „Wiadomości Dnia” a w stanie wojennym drukował i kolportował „Wiadomości.” Ponadto z racji internowania utrzymuje kontakty z osobami, które były internowane razem z nim w Białogłęce.”⁹⁵ Por. Nadworski swój cel zamierzał osiągnąć poprzez kolejne rozmowy operacyjne z Luśnią, podczas których zamierzał zmienić jego stosunek do aparatu bezpieczeństwa. Do pozyskania zamierzał doprowadzić na zasadzie jego współodpowiedzialności za losy znanych mu osób zaangażowanych w nielegalną działalność, motywy „ich

⁹³ AIPN, sygn. 001005/1, Materiały dot. Robert Luśni, Oświadczenie Robert Luśnia, 16.11.1982, k. 70.

⁹⁴ AIPN, sygn. 001005/1, Materiały dot. Robert Luśni, Uzasadnienie pozyskania do współpracy na t.w., Cel pozyskania, k.4

⁹⁵ AIPN, sygn. 001005/1, Materiały dot. Robert Luśni, Uzasadnienie pozyskania do współpracy na t.w., Operacyjne możliwości kandydata k.4

działania nie zawsze są czyste.”⁹⁶ Nadworski chciał wykorzystać fakt, że kandydat jest osobą wierzącą i ten element zamierzał też wykorzystać.

Do podpisania zobowiązania doszło podczas kolejnej rozmowy, która miała miejsce 15 kwietnia 1983 roku. Po rozmowie Nadworski napisał, że uzyskał skład redakcji „Wiadomości” i „Ucznia Polskiego”, informację dotyczące W. Ziemińskiego oraz zamiary środowiska byłego NZS na 1 maja.⁹⁷ W notatce służbowej z 16 kwietnia sporządzonej przez Nadworskiego z rozmowy z Luśnią nie ma takich informacji.⁹⁸ Podczas rozmowy nie chciał wypowiadać się na temat charakteru kontaktu jaki, łączył go z Ziemińskim. Przyznał, że powstające Samorządy Studenckie z całą pewnością będą dążyć do realizowania – przynajmniej w części- linii zdelegalizowanego NZS i że widzi dla siebie szanse efektywnego działania w samorządzie. W załączniku opisał pełnione przez niego stanowisko i plany w studenckim samorządzie.

Według Nadworskiego Luśnia miał, zgodnie z podjętym przez niego zobowiązaniem podczas rozmowy z 16 listopada, przeprowadzić rozmowy ze wszystkimi osobami, które chciały reaktywować „Ucznia Polskiego”. W czasie kwietniowej rozmowy przyznał się, że spowodował, że gazeta się nie ukazała. Przeprowadził też rozmowę z członkami redakcji „Wiadomości” podkreślając, że grupa była rozbita i nie prowadziła żadnej działalności. Poinformował, że na uczelniach warszawskich przez cały czas prowadzony jest intensywnie kolportaż nielegalnych wydawnictw, które były rozpracowywane kanałami NZS. Stwierdził, że nie zna szczegółów, ale nie ma też kłopotów zaopatrywaniem się. Jako przykład padał, że w marcu kupił za 150 złotych „Romans zimowy” Stefana Kisielewskiego wydany przez ”NOWA”.⁹⁹ Poinformował, że PW włączy się w protest uczelni warszawskich w sprawie Maćka Kuronia i że jego podpis również będzie pod tym

⁹⁶ AIPN, sygn. 001005/1, Materiały dot. Robert Luśni, Uzasadnienie pozyskania do współpracy na t.w., Motywy pozyskania, k. 4

⁹⁷ AIPN, sygn. 001005/1, Materiały dot. Robert Luśni, Rezultat pozyskania na t.w., k.5

⁹⁸ AIPN, sygn. 001005/1, Materiały dot. Robert Luśni, Notatka służbowa sporządzona przez por. J. Nadworskiego, 16.04.1982, k. 74- 77

⁹⁹ Ibidem, k. 76

protestem. Zgodnie z posiadaną wiedzą przyznał, że studenci PW planują wziąć udział w konkurencyjnym pochodzie 1 majowym.¹⁰⁰

Po 8 godzinach rozmowy Luśnia podpisał zobowiązanie o współpracy na zasadzie dobrowolności przyjmując pseudonim „Nonparel”. Co ciekawe, nie było to zobowiązanie napisane własnoręcznie przez Luśnię, tylko wypełnienie formularza o współpracy z Kontrwywiadem PRL. Nie omówiono wówczas warunków współpracy. Luśnia został zadaniowany do rozpracowania wydawnictwa „Młoda Polska” oraz Ruchu Młodej Polski na terenie Warszawy, przekazywania informacji o kolportażu wydawnictw nielegalnych oraz udzielania informacji dotyczącej sytuacji na Politechnice Warszawskiej. Por. Nadworski w ocenie osobistej po zatknięciu się z kandydatem napisał: „nieufny w stosunku do naszych organów, odczytany, inteligent. Bez większych oporów przyjmuje logiczną argumentację. Realnie ocenia sytuację społ. - polityczną. Zna swoją wartość. Dobrze zorientowany w „układach” interpersonalnych opozycji.”¹⁰¹ W nagłych wypadkach ustalono kontakt. Miała być nim kartka „Czekam na telefon-Zygmunt ” przypięta codziennie w godzinach 7.30 - 7.45 na tablicy w Gmachu Głównym PW. T.w. miał też numer oficera prowadzącego.¹⁰²

Po tygodniu, 22 kwietnia, Luśnia zrezygnował ze współpracy z kontrwywiadem.¹⁰³ Zobowiązał się do zachowania tajemnicy odnośnie wcześniej współpracy. Uzasadził to zbyt dużym obciążeniem psychicznym, w jakim się znalazł po wyrażeniu zgody na współpracę. Stwierdził, że życie w ciągłym strachu okazało się dla niego nie do zniesienia. Wycofanie nie oznaczało jednak zerwania współpracy. Świadczą o tym pochodzące z 1984 roku pokwitowania podpisane przez „Nonparela”. Poświadczają one przyjęcie gotówki od Nadworskiego będące zwrotem poniesionych przez Luśnię kosztów oraz przyjmowanie miesięcznych wynagrodzeń za współpracę. W jego teczce pracy nie zachowały się raporty pisane przez niego.

¹⁰⁰ Ibidem, k. 76, Obiecał przeprowadzić rozmowę z Piotrem Ogińskim, zobowiązał się do nawiązania kontaktu z Tomaszem Wołkiem.

¹⁰¹ AIPN, sygn. 001005/1, Materiały dot. Robert Luśni, Kwestionariusz t.w., k.3

¹⁰² AIPN, sygn. 001005/1, Materiały dot. Robert Luśni, Kwestionariusz t.w., k.5

¹⁰³ AIPN, sygn. 001005/1, Materiały dot. Robert Luśni, Własnoręczna rezygnacja ze współpracy, 22.04.1983 r., k. 78

Brak jest również donosów na konkretne osoby. Zachowała się niestety tylko jedna charakterystyka „Nonparela” z maja 1984 roku.¹⁰⁴ Por. Nadworski napisał: „Po początkowych dużych oporach natury moralnej udziela wielu interesujących informacji dot. nielegalnej działalności w znanych mu środowiskach młodzieżowych. Jest odczytany i inteligentny i posiada łatwość w nawiązywaniu kontaktu.[...] Kategoriecznie odmawia pobierania wynagrodzeń prosząc jedynie o umożliwienie mu zarabiania na kolportażu. Kategoriecznie odmawia własnoręcznego pisania informacji. Nie ma dużych wymagań co do stroju i wyglądu. Pali mało, czasami pije alkohol.”¹⁰⁵

W planach wykorzystania t.w., sam Nadworski przyznał, że były one trudne do sprecyzowania. Według niego t.w. obiecał podjąć bardziej ofensywną działalność od października 1984 roku. Przyznał, że Luśnia posiadał dotarcie do wielu osób będących w zainteresowaniu SB, ale ze względu na zaangażowanie się w turystykę zasłaniał się brakiem czasu w utrzymywaniu z nimi kontaktu.¹⁰⁶ Z października 1984 roku pochodzą pokwitowania o przyjęciu gotówki podpisane własnoręcznie przez „Nonparela”. Według materiałów zachowanych w IPN współpraca została zakończona w 1988 roku. Powodem rozwiązania współpracy była odmowa po zabójstwie ks. Jerzego Popiełuszki. Podkreślał, że taki wypadek pozbawił go zaufania do Służby Bezpieczeństwa i nie będzie już spotykał się z pracownikami SB.¹⁰⁷

Przypadek Luśni wskazuje, że SB była zainteresowana środowiskiem zarówno byłych działaczy NZS jak i osób działających w samorządzie studenckim. 23 listopada 1983 roku objęto kontrolą operacyjną w ramach kwestionariusza o kryptonimie „Koszykarz” Przemysława Gardiasa, studenta III roku Architektury PW, ówczesnego przewodniczący Samorządu Uczelnianego PW. Sprawę rozpoczęto po tym jak Gardias zgłosił się do Biura Agencji Prasowej „Reutera” z prośbą o rozpropagowanie uchwał podjętych przez samorząd w prasie brytyjskiej. Od pory

¹⁰⁴ AIPN, sygn. 001005/1, Materiały dot. Roberta Luśni, Charakterystyka tajnego współpracownika ps. „Nonparel” nr rej. 76237, 23.05.1984, k. 91

¹⁰⁵ Ibidem k. 91.

¹⁰⁶ Ibidem, k. 91

¹⁰⁷ AIPN, sygn. 001005/1, Materiały dot. Robert Luśni, Postanowienie o zakończeniu współpracy, 06.10.1988 r, k 29.

SB bacznie obserwowało działania samorządu. Skrupulatnie odnotowano każdą wrogą jego wypowiedź i działania na forum Senatu Uczelni. W jego sprawie wykorzystano: 3 t.w. i 1 k.o.

Wydział III w listopadzie 1982 roku wszczął sprawę operacyjnego sprawdzenia na Włodzimierza Dobrowolskiego, który po ukończeniu II roku studiów na Wydziale Mechanicznym WSI w Radomiu przeniósł się na Politechnikę Warszawską na Wydział Mechaniczny Energetyki i Lotnictwa. SB podejrzewał go o udział w druku „Solidarności Podziemnej” poprzez przekazywanie do Radomia gotowych matryc i następnie kolportaż pisma w Warszawie. W toku podjętych działań przez SB nie potwierdzała żadnych z tych informacji.¹⁰⁸ Po wyborze Dobrowolskiego do Uczelnianego Samorządu Studenckiego Politechniki Warszawskiej w grudniu 1983 SB nie potrafiła określić „sposobu jego postępowania jako działacza samorządowego”.¹⁰⁹ Na postawie wygranego głosowania do uczelnianego zarządu SB stwierdziła wzrost jego popularności w środowisku studenckim Politechniki Warszawskiej. Uznała jego osobę za ostrożną i rozważną. Wniosek ten potwierdził rozmowa z kontaktem operacyjnym „JM” z Wydziału MEiL, który zaświadczył, że Dobrowolski po przejściu na PW nie angażował się w działalność polityczną.¹¹⁰

Z tych powodów w październiku 1984 roku wydział III zdecydował o przekwalifikowaniu sprawy operacyjnego sprawdzenia prowadzonej na jego osobę na kwestionariusz ewidencyjny.¹¹¹ Wraz ze wzrostem znaczenia osoby Dobrowolskiego, z powodu coraz większego udziału Dobrowolskiego w samorządzie studenckim, szczególnie po wyborze w marcu 1985 roku na przewodniczącego

¹⁰⁸ AIPN, sygn.01322/3980, Sprawa operacyjnego sprawdzenie o krypt. „Aktywista” dot.

Włodzimierza Dobrowolskiego, Uzupelnienie meldunku operacyjnego z dnia 19.01.1983, k.12

¹⁰⁹ AIPN, sygn.01322/3980, Sprawa operacyjnego sprawdzenie o krypt. „Aktywista” dot.

Włodzimierza Dobrowolskiego, Uzupelnienie meldunku operacyjnego z dnia 02.01.1984, k. 13

¹¹⁰ AIPN, sygn.01322/3980, Sprawa operacyjnego sprawdzenie o krypt. „Aktywista” dot.

Włodzimierza Dobrowolskiego, Notatka służbowa z 10.08.1983 r., k. 27

¹¹¹ AIPN, sygn.01322/3980, Sprawa operacyjnego sprawdzenie o krypt. „Aktywista” dot.

Włodzimierza Dobrowolskiego, Analiza sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Aktywista”, 15.10.1984, k. 39

Samorządu Studenckiego, wydział III zintensyfikował działania operacyjne wobec jego osoby. Podany został stałej kontroli ze strony SB, poprzez podsłuch telefoniczny, kontrolę korespondencji i obserwację. W samorządzie studenckim SB miała jedno osobowe źródło informacji. Był nim tajny współpracownik o pseudonimie „Tomasz Sakowski”. Z terenu Politechniki planowano uzyskiwać informacje od t.w. „Rafał” i t.w. „Rum”.¹¹² Zamierzano wpłynąć na Dobrowolskiego poprzez władze PW, by rygorystycznie rozliczały go z jego obowiązków studenckich. W tym celu miało się sprawdzić jego wyniki w nauce.

11 października 1985 roku SB przeprowadziła z nim rozmowę operacyjną o charakterze profilaktycznym - ostrzegawczym. Jej celem było ostrzeżenie Dobrowolskiego przed podejmowaniem wrogich działań w dniach poprzedzających wybory do Sejmu, i spowodowanie, by jako przewodniczący wywarł pozytywny wpływ na studentów i zaniechał wrogich inicjatyw. Według raportu SB zachowywał się grzecznie i spokojnie. Stwierdził, iż rozumnie konieczność ograniczenia szkodliwej działalności i postara się wpłynąć na kolegów. W listopadzie i grudniu powtórzono rozmowy w związku z obawą protestów studentów po odsunięciu rektora.¹¹³ Oświadczył, że nie będzie nakłaniać środowiska do organizowania akcji protestacyjnych, i że nie będzie w nich uczestniczył. Zamierzał odsunąć się od pracy społecznej i skoncentrować na nauce. W 1986 roku obronił pracę dyplomową i podjął jeszcze studia na tym samym wydziale w zakresie drugiej specjalności - energetyki jądrowej na III rok. Na przełomie 1986 roku i 1987 roku SB przeprowadziło jeszcze 3 rozmowy o charakterze profilaktycznym i sondażowym. Według SB Dobrowolski miał się wycofać. Jednak w kwietniu 1987 roku w jego miejscu pracy w przedsiębiorstwie Zaopatrzenia i Transportu Miejskiej Gospodarki Mieszkaniowej w Warszawie przeszukano pomieszczenia i zakwestionowano ponad 700 egzemplarzy wydawnictwa „Ślubujemy 1936 - 1987” sygnowanego przez Duszpasterstwo Akademickie. We wrześniu 1987 roku skreślono go z listy studentów. W ciągu 2 lat nie uzyskano żadnych informacji, by Włodzimierz

¹¹² AIPN, sygn.01322/3980, Plan operacyjnych przedsięwzięć do kwestionariusz ewidencyjnego „ Aktywista z 09.09.1985, k. 57

¹¹³ AIPN, sygn.01322/3980, Meldunek o zakończeniu sprawy z 29.09.89, k. 112

Dobrowolski prowadził wrogą działalność na terenie Politechniki i dlatego sprawę złożono do archiwum.

Aparat bezpieczeństwa nie zaniechał swych działań ani po zawieszeniu stanu wojennego ani też po jego odwołaniu. Zbierał informację o działaniach podejmowanych przez studentów Politechniki nie tylko w podziemiu, ale i na uczelni w strukturach samorządowych. Po reaktywacji NZS PW w 1987 roku aparat bezpieczeństwa informował władze partyjne o pojawieniu się poważnego zagrożenia. Wydaje się, że z powodu coraz większej słabości rządzących bagatelizowano lub po prostu świadomie pomijano sygnały z SB, chociaż jak wspominają po latach działacze drugiego NZS byli widoczni, o czym pisze w następnych rozdziałach. SB konsekwentnie rozbijała spotkania Krajowej Komisji Koordynacyjnej, dokonywała prewencyjnych zatrzymań nie tylko w Warszawie, ale też w Łodzi, Poznaniu, Szczecinie czy Wrocławiu.¹¹⁴ Najczęściej stosowaną karą wobec protestujących studentów był wniosek SB o ukaranie przez Kolegium do spraw Wykroczeń lub przez uczelniane komisje dyscyplinarne. Nie zdołano wpłynąć na studentów by zaniechali antypaństwowych działań i zajęli się wyłącznie nauką a stało się wręcz przeciwnie.

¹¹⁴ AIPN, 1042/572, Kurier Mazowski, nr 23, 23. XI.1988 r., s. 3

VI. NZS w podziemiu.

Jedną z konsekwencji wprowadzenia stanu wojennego w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 roku była delegalizacja Niezależnego Zrzeszenia Studentów, która nastąpiła 5 stycznia 1982 roku. Z powodu rozwiązania organizacji jej członkowie musieli zdecydować czy chcą kontynuować swą działalność i w jakiej formie. Początkowy brak możliwości legalnego działania na uczelniach np. w samorządach, co de facto umożliwiła dopiero majowa ustawa o szkolnictwie wyższym 1982 roku, spowodował, że ci którzy chcieli pozostać aktywni mogli działalność swą kontynuować jedynie w podziemiu: w ramach powstających Grup Oporu "Solidarni" bądź w konspiracyjnych strukturach „Solidarności”. Przed takim wyborem stanęli też studenci Politechniki Warszawskiej zrzeszeni w NZS.

Grupy Oporu zaczęły powstać na początku 1982 roku. W sierpniu w Grupach, według Andrzeja Friszkego, działało do 200 osób.¹¹⁵ Formalnie podlegały one Regionowi Mazowsze. Głównym organizatorem był Teodor Klincewicz, ukrywający się od stanu wojennego. Klincewicz podporządkował Grupy Oporu Zbigniewowi Bujakowi i zobowiązał się do działań zgodnymi z zasadami określonymi przez władze regionu.

Powstały one, jak wspomina Klincewicz, z przekształcenia grup ulotkowych złożonych głównie ze studentów PW i dumnie nazwanych początkowo „Legionami NZS”, a później "Grupami Ulotkowymi RKW". Twórcą „Legionów” był Teodor Klincewicz, który od początku dzielił opozycję na „gęgaczy” i tych, którzy rzeczywiście coś robią. Sam należał do drugiej grupy i podobnych skupiał wokół siebie.

Według Grzegorza Jaczyńskiego, który dziś nie jest pewien „*czy było to w okolicy strajku po pobiciu Rulewskiego, czy w maju, w trakcie wystawy i kiermaszu wydawnictw niezależnych (chyba to drugie) - zaczął rozważać (a w każdym razie podzielił się ze mną swoimi przemyśleniami) potrzebę organizacji "legionów NZS",*

¹¹⁵ A. Friszke, *Solidarność podziemna 1981- 1989*, Warszawa 2006, s. 466.

czyli grupy ludzi pewnych i zdecydowanych.”¹¹⁶ Według Grzegorza Jaczyńskiego ostateczna nazwa "Grupy Oporu Solidarni" była „*skwitowaniem pewnego naszego uniezależnienia się od RKW - którego autorytet wprowadzie uznawaliśmy, jednak nie chcieliśmy być skrepowani formalną zależnością*”. Działo to, co należy podkreślić w obie strony. RKW też wygodniej było móc zrzucić z siebie odpowiedzialność za pomysły studentów, zwłaszcza że, jak przyznaje sam Jaczyński, specjalnie asekuranckie i kunktatorskie to one nie były.¹¹⁷ Szefem Grup Oporu „Solidarni” został Klincewicz używający konspiracyjnych pseudonimów: „Borys” i „Rafał”.

Grupy poza kolportażem i drukiem nielegalnych materiałów, rozrzucaniem ulotek antypaństwowych, rozwieszaniem wielkich transparentów i nadawaniem audycji z głośników ulicznych zajmowały się wyrobem fałszywych dokumentów dla potrzeb podziemia, przygotowywaniem antypaństwowych manifestacji oraz gromadzeniem sił do ewentualnego starcia ze służbami mundurowymi na wypadek ogłoszenia strajku generalnego.

Zasilone zostały przez studentów PW, wcześniej członków NZS PW razem działających z Klincewiczem, którzy chcieli się włączyć do walki. Między innymi z Wydziału Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej w działalność opozycyjną w ramach tworzonych przez Klincewicza grup włączyli się między innymi Andrzej Dusiński, Janusz Kumala, Lech Grzebalski, Adam Kapica, Jarosław Gruzdź, Olgierd Smoleński, Krzysztof Lasocki, Robert Barbarowicz, Jacek Pikiewicz, Marek Szwech. Przez Andrzeja Dusińskiego do grup włączyli się Marek Głowacki i Zbigniew Hurlak. Jak wspomina Grzegorz Jaczyński też włączył się bezpośrednio przez Teodora Klincewicza, z którym spotkał się pod koniec grudnia 1981. Od tego momentu „*wszystko stało się jakieś spokojniejsze i zorganizowane*”.¹¹⁸

Jak wspominają Marek Głowacki i Zbigniew Hurlak, ich działalność polegała na rzucaniu ulotek, malowaniu napisów antypaństwowych na murach, rozklejeniu plakatów. Pierwsze akcje ulotkowe miały miejsca w końcu kwietnia, w ramach przygotowań do manifestacji 1 i 3 majowych, gdzie grupa rozrzucała ulotki. Poza

¹¹⁶ Wspomnienia G. Jaczyńskiego w zbiorach autorki

¹¹⁷ Ibidem

¹¹⁸ Ibidem

ulotkami rozprawdzali „bibułę”, nielegalną prasę i książki. Na początku były to pojedyncze sztuki, później-jak wspominają uczestnicy- było coraz więcej, w końcu przerodziło się w regularne odbiory, organizowanie „skrzynek”, przekazywanie „bibuły” innym.

Olgierd Smoleński przez wiele lat wielokrotnie brał udział przy drukowaniu, kolportowaniu i rozrzucaniu wszelkich ulotek i pism o treści antykomunistycznej oraz wydawnictw drugiego obiegu, uczestniczył przy przygotowywaniu demonstracji ulicznych, rozrzucaniu ulotek, wieszaniu transparentów oraz brał udział w działalności opozycyjnej prowadzonej przez w ramach struktur zdelegalizowanego Niezależnego Zrzeszenia Studentów oraz Grup Oporu.

Poza wyżej wymienionym akcjami, studenci organizowali akcję z tzw. „gadałami”. Gadała to był magnetofon kasetowy z silnym głośnikiem, który ustawiało się w trudno dostępnym miejscu. Na kasecie nagrane były oczywiście jakieś komunikaty RKW, zakazane piosenki.. Marek Głowacki, jak sam wspomina, brał udział w dwu takich akcjach. Pierwsza w przejściu podziemnym pod skrzyżowaniem Al. Jerozolimskich z Marszałkowską. *„Włamaliśmy się najpierw do jakiejś kanciapki z ażurowymi drzwiami, zamkniętymi na kłódkę. Drzwi wychodziły bezpośrednio na przejście podziemne. Ustawiliśmy gadałę, Witek włączył magnetofon z nagraniem tak ustawionym, że jakiś czas nie było głosu, zamknęliśmy kanciapkę i założyliśmy nową kłódkę. Odeszliśmy na bezpieczną odległość zerkając, czy nikt nas nie obserwuje. Za jakiś czas odzywa się głos naszej, choć przygotowanej gdzie indziej i przez kogoś innego audycji. Thum, przechodzący zatrzymuje się. Hurra, ludzie słuchają. Nagle do kanciapki podchodzi jakiś młody facet, szarpie za kłódkę, coś gniewnie wykrzykuje. Gdy z thumu rozlega się pomruk niezadowolenia, sięga po pistolet. Na szczęście nie strzela. Ludzie pierzchają, my razem z nimi – szczęśliwi, że się wszystko udało.”*

Druga akcja z „gadałą” polegała na jej ustawieniu na dachu budynków sąsiadujących z więzieniem na Rakowieckiej. Audycja przeznaczona była dla więźniów politycznych. Udało się ustawić gadałę z inną zaprzyjaźnioną grupą i nadać audycję dla więźniów bez wpadki. 6 grudnia 1982 roku Marek Głowacki ze Zbigniewem Hurlakiem zostali zatrzymani na rozklejaniu plakatów

upamiętniających pierwszą rocznicę wprowadzania stanu wojennego w samym centrum miasta.¹¹⁹ Trafili do aresztu śledczego na Rakowiecką. W wyniku ogłoszenia 13 grudnia 1982 roku zawieszenia stanu wojennego i amnestii, po niecałych trzech tygodniach od aresztowania, dokładnie w wigilię Bożego Narodzenia 24 grudnia zostali uwolnieni. Po tym doświadczeniu jak wspomina Marek Głowcki „na jakiś czas trzeba było przycupnąć.”¹²⁰ Po ich aresztowaniu ich miejsce zajął Witold Świercz, który był autorem kolejnej spektakularnej akcji. Z okazji jednej z rocznic narodowych zawiesił on samodzielnie biało-czerwoną flagę na wysokim ceglany kominie na terenie Politechniki Warszawskiej.

Udział w nagrywaniu i przygotowaniu do użycia urządzeń nagłaśniających popularnych "gadały" brał również Olgierd Smoleński. Audycje zawierające bieżące wiadomości z kraju odtwarzane były m.in. podczas Mszy za Ojczyznę i ustawiane w okolicach ul. Felińskiego i pl. Wilsona. Inną grupę nagrań stanowiły audycje przygotowywane dla więźniów reżimu i montowane m.in. w okolicach więzienia przy ul. Rakowieckiej.

Grzegorz Jaczyński, który stał na czele Sekcji Informacyjnej NZS PW. a później działał w sekcji technicznej Grup Specjalnych, przygotowywał chemiczne komponenty niezbędne w drukarskim procesie. Były to emulsje do sitodruku, farby do powielaczy bębnowych, specjalne farby do sitodruku oraz fotopolimery do wytwarzania fałszywych pieczęci. Poza tym jego sekcja wykonywała różne inne zamówienia i zlecenia. Niektóre były - jak sam wspomina - bardziej, a niektóre mniej zwariowane. Jednym z oryginalniejszych pomysłów było skonstruowanie specjalnego ładunku wybuchowego wykorzystywanego do gubienia pościgów. W założeniach konstruktorów uciekający miał w krytycznym momencie rzucić ładunek w kierunku pościgu. Jego eksplozja miała na chwilę oślepić goniących, dając czas na ucieczkę, a jednocześnie nie ranić nikogo. Pomimo podejmowania kolejnych prób nie udało się wszystkich warunków spełnić

Grupy Oporu, jak wspominają po latach ich uczestnicy, należały do lepiej funkcjonujących struktur podziemnych. Świadczą o tym duża liczba spektakularnych

¹¹⁹ AIPN, sygn. 481/20, Akta tymczasowo aresztowanego- skazanego Marka Głowackiego, k.1- 35

¹²⁰ Wspomnienia Marka Głowackiego w zbiorach klubu NZS PW.

akcji przy skrajnie niewielkiej liczbie wpadek.¹²¹ Przykładem udanych akcji była ewakuacja powielacza "Roneo Vickers" z Politechniki Warszawskiej, w wykonaniu jak wspomina Grzegorz Jaczyński, „*dwóch brodatych, ubranych w zielone kurtki facetów, co to wielkie i ciężkie jak cholera pudło z napisem "papier toaletowy" z Warszawy do Falenicy pociągiem targali i udawali, że toto nic nie waży*". Okazało się, że pracownikom Politechniki udało się uchronić przed bezpieką powielacz NZS-u z wydziału MEiL. Powielacz chcieli oddać, więc nadarzyła się okazja zdobycia wówczas najbardziej poszukiwanej rzeczy. Przekazanie zorganizował Jaczyński. Jak sam wspomina atmosfera politechnicznej konspiracji musiała mu się udzielić i akcję zaplanował szczegółowo i precyzyjnie - co do sekundy. „*O umówionej godzinie uchylły się boczne drzwi Wydziału i wysunęła się z nich anonimowa ręka z wielkim pudłem. W tej samej chwili przechodzący obok student (czyli ja) przejął pakunek i ruszył w kierunku zamkniętej zawsze (na tę okoliczność konspiracyjnie otwartej) furtki w ogrodzeniu. W chwili mojego wyjścia na Nowowiejską, pod furtkę podjechał swoim samochodem (Syrenką?) kolega "Wariat" (Tomek Kubalski), przejął pudło i powoli ruszył dookoła Politechniki (pilnie uważając, czy nikt go nie śledzi!) na Koszykową, do umówionej bramy w której już na niego czekałem (porównaliśmy wcześniej czas mojego przejścia "na skróty" przez teren PW i czas objechanie tego terenu samochodem). Brama była przechodnia połączona podwórką z Hożą i miała tę dodatkową zaletę, że mieszkanie mojego kolegi Janusza Żyłkowskiego posiadało wyjście do tej właśnie bramy. U Janusza powielacz miał przeczekać jakiś czas - czas, w którym pilnie sprawdzaliśmy, czy w okolicy nie kręci się nikt podejrzany! Podejrzanych nie stwierdziliśmy, więc znów o określonej z góry godzinie wytargałem pudło z zawartością (już nie pamiętam, czy tylko do bramy, czy aż na Hożą), gdzie czekał "Przemek", i gdzie podjechać miał zorganizowany przez "Grubego" AUTOBUS, który miał nas bezpiecznie wywieźć za rogatki. Autobusu nie było. Rezerwowym punktem spotkania był dworzec (Centralny czy Śródmieście?). Poszliśmy, poczekaliśmy. Dwóch brodatych, ubranych w zielone kurtki facetów z wielkim pudłem w centrum Warszawy, jednym słowem PEŁNA KONSPIRACJA!!! Nie zapomnę jak poczułem się później, już w pociągu, gdy przeczytałem napis na*

¹²¹ Wspomnienia Grzegorza Jaczyńskiego w posiadaniu autora

puddle: "PAPIER TOALETOWY". Niestety powielacz nie działa, gdyż brakowało w nim bębna.

Wszyscy uczestnicy podkreślają ogromną rolę i znacznie Teodora Klincewicza, którego Henryk Wujec porównał do sienkiewiczowskiego Kmicica. Podobnie jak bohater Potopu jednocześnie łączył fantazję i zmysł praktyczny. Klincewicz- według Wujca - jako pierwszy miał zastosować papierosy Malboro do akcji ulotkowych. Zapalonego papierosa Malboro podkładano pod nitkę, którą związywany były plik ulotek. Tylko Malboro nie gasły, więc można było zejść na dół i czekać na efekt końcowy.¹²² Wymyślał mnóstwo akcji. Na 1 maja planował akcję z balonem, który uniósłby go nad oficjalnym pochodem i zadziałałaby jak gigantyczny wyrzutnik ulotek. Wiele jego, z pozoru niemożliwych zamierzeń zostało zrealizowanych. Jedną z jego najbardziej brawurowych akcji było wmurowanie w mury Starówki, koło kolumny Zygmunta brązowej tablicy pamiątkowej, poświęconej ofiarom antypaństwowej manifestacji 3 maja 1982 roku. Tablica, co prawda, zaraz została zdjęta przez SB, ale – jak wspomina Bogusław J. Koc- warszawiacy jeszcze raz mogli się przekonać, że nawet w stanie wojennym można w centrum miasta dokonać tak poważnego przedsięwzięcia.¹²³

Przypadkowe aresztowanie Klincewicza w marcu 1983 roku nie zdekonspirowało działalność grup. Nie udało się władzy rozbić kluczowych pionów działalności. Grupy działały do 1989 roku. Przewinęło się przez nie kilkadziesiąt osób z Politechniki Warszawskiej, które nie mogły zaakceptować otaczającej rzeczywistości, a których temperament nie pozwalał na bierne oczekiwanie lepszych czasów.

Po wprowadzeniu stanu wojennego studenci PW podjęli się prowadzenia biblioteki w podziemiu. W lutym 1982 roku Andrzej Dusiński zgłosił Markowi Więżowskiemu, byłemu wiceprzewodniczącemu organizacji uczelnianej NZS, propozycję reaktywowania biblioteki w oparciu o ocalone egzemplarze książek. Marek Więżowski entuzjastycznie poparł ten pomysł i zadeklarował pomoc w finansowaniu zakupu książek. Przez kilka miesięcy bibliotekę prowadził Andrzej

¹²² H. Wujec, *Przypominał kmicia*, Kurier Mazowsza, nr 181, k. 4

¹²³ B.J. Koc, „*Legenda o „Solidarności”*”, Kurier Mazowsza, nr 181, k. 3

Dusiński w pokoju 449 w Domu Studenckim „Babilon”, potem przyłączyła się i pomagała mu Katarzyna Skowrońska. Jak wspomina sam Dusiński starał się zaopatrywać bibliotekę wydawnictwami pozyskiwanymi nie tylko na rynku warszawskim ale także od kolegów z liceum ogólnokształcącego z Mławy, członków NZS studiujących na UMCS w Lublinie (Wojciech Kowalik), UG w Gdańsku (Włodzimierz Samulski), czy Uniwersytetu we Wrocławiu (Wiesław Hagedorny). W wrześniu 1984 roku biblioteka liczyła było ponad 500 tytułów książek oraz kaset audio zawierających nagrania między innymi Jacka Kaczmarskiego. Jak przypuszcza Dusiński, być może była to jedyna taka biblioteka w Warszawie albo jedyna prowadzona przez NZS. Po ukończeniu studiów i wycofaniu się z podziemnej działalności przekazał on opiekę nad biblioteką Markowi Głowackiemu. Marek Głowacki prowadził ją z Katarzyną Skowrońską do roku 1987, kiedy przekazał cały księgozbiór studentom Uniwersytetu Warszawskiego – Andrzejowi Anuszowi i Mariuszowi Kamińskiemu.¹²⁴

Grupa wywodząca się z byłego NZS SiMR, którą tworzyli Jerzy Sternicki i Tomasz Siudziński nawiązała współpracę z grupą z NZS SGGW (Tomek Cyngot, Marek Poddany, Ania Staszewska Tomek Rybka). Zaczęli razem pracować przy wydawaniu Przeglądu Prasy Podziemnej. Potem grupa ta powołała Międzyuczelniany Opozycyjny Ruch Studencki, który najpierw zaczął wydawać Kwadrans Akademicki, a potem tygodnik MORS. MORS ukazywał się regularnie nakładem ok. 3000 egzemplarzy, a sumie wydano było grubo ponad 60 numerów. Ukazywał się do 1984 roku. Z inicjatywy tej grupy powstały też grupy samokształceniowe, na wzór Uniwersytetu Latającego. Początkowo zakres zajęć obejmował filozofię, psychologię ale wkrótce zorientowano się na historii. Spotkania odbywały się w lokalach prywatnych, by w końcu zalegalizować swe działania w Towarzystwie Przyjaciół Historii. Warto tu przypomnieć kilka nazwisk wykładowców: prof. Tadeusz Łepkowski, prof. Krystyna Kersten.

Byli członkowie NZS uczestniczyli we wszystkich niezależnych demonstracjach. Organizowali obchody rocznic marca 1968 roku, rejestracji NZS 17 lutego 1981 roku. 27 września na dwóch tablicach informacyjnych na Wydziale

¹²⁴ Fragmenty wspomnień w posiadaniu autora.

Mechanicznych Energetyki i Lotnictwa PW przymocowano po 3 czerwone goździki oraz kartkę przypominającą, że właśnie minął 289 dzień stanu wojennego w Polsce i rocznica powołania Solidarności na Politechnice.¹²⁵ Studenci dla uczczenia każdego 13 grudnia ubierali się na czarno. Powszechne było noszenie zamiast znaczka NZS-opornika. O aktywności studentów Politechniki świadczą zawiadomienia z kolegów do spraw wykroczeń. Po obchodach 3 maja kolegia ukarały 12 studentów PW karami grzywny od 3 tysięcy do 5 tysięcy złotych. Tak samo było po 31 sierpnia i 11 listopada, po których dotarła do władz uczelni kolejna fala zawiadomień o ukaraniu studentów przez kolegia.

Z drugiej strony jak wspomina Jerzy Sternicki spontaniczne protesty, zwłaszcza manifestację 3 majową, nie przerodziły się w zorganizowane działania. Nadzieja i wiara wyrażona w powszechnym wówczas hasłem „Zima wasza – wiosna nasza” nie spełniła się. Władza komunistyczna nie zmierzała ustąpić. Siłą rzeczy studencka, jak podkreślają uczestnicy tamtych wydarzeń, aktywność ograniczała się do przekazywania bibuły, wymiany książek oraz bojkotu towarzyskiego studentów należących do PZPR.

17 lutego 1983 roku działacze byłego NZS podjęli akcję uczczenia trzeciej rocznicy rejestracji NZS.¹²⁶ Przedstawiciele samorządów Uniwersytetu Warszawskiego, Politechniki Warszawskiej i Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego zamierzali uzyskać zezwolenie władz uczelni na ogólnopolskie spotkanie byłych działaczy NZS. W wyniku podjętych działań rektorzy takich zezwoleń nie wydali. 12 marca na terenie auli Gmachu Głównego PW ujawniono kolportaż około 20 egzemplarzy ulotek nawiązujących do rocznicy marca 1968 roku. Ulotki były asygnowane przez NZS. O swoim istnieniu studenci przypominali przy każdej rocznicy rejestracji aż do 1989 roku.

¹²⁵ AIPN, sygn. 4408, MSW III dep., Informacja dot. aktualnej sytuacji w kraju według meldunków nadesłanych w dniu 27 września 1982 roku, k. 67

¹²⁶ AIPN MSW 4414, Informacja dot. aktualnej sytuacji w kraju według nadesłanych meldunków wydziałów III w dniu 17 lutego, k.108

VII. Partia wobec działaczy NZS.

Idea powstania nowej organizacji studenckiej okazała się dużym zaskoczeniem dla partii sprawującej władzę. Na uczelniach zaczęły powstawać Tymczasowe Komitety Założycielskie NZS, które następnie były zatwierdzane przez władze poszczególnych szkół wyższych. W raportach przesyłanych do Warszawy ze zdziwieniem odnotowano fakt, że nikt akceptujący nie brał pod uwagę, kto je zakładał i jak ich był cel. Dopiero 27 września 1980 roku odbyło się w Warszawie spotkanie zaniepokojonego powstaniem „konkurencji” aktywu Socjalistycznego Związku Studentów Polskich z I sekretarzem KC, na którym przedstawiono rozwój sytuacji w ruchu studenckim. Efektem spotkania była następnie narada sekretarzy Komitetów Uczelnianych w KC, na której skrytykowano ostro politykę władz uczelnianych w stosunku do SZSP i pochopne zatwierdzenie TKZ. Reakcja była jednak spóźniona. Wydaje się, że ówczesnym władzom tak naprawdę zabrakło pomysłu co zrobić z podjętymi decyzjami przez poszczególne uczelnie.

Powstanie Solidarności i NZS na uczelni okazały się poważną konkurencją dla władz partyjnych politechniki. Starła się ona minimalizować ich wpływy na środowisko studenckie i naukowe. Ich legalizacja znacznie osłabiła możliwości partii na uczelni. Drugim dużym ciosem dla uczelnianej organizacji partyjnej była rezygnacja ze stanowiska rektora Stanisława Pasynkiewicza pod koniec stycznia 1981 roku, członka PZPR. Z wnioskiem o jego odwołanie i jego pierwszego zastępcy prorektora prof. dr hab. Jerzego Rżyski do Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki wystąpiła uczelniana Komisja Zakładowa „Solidarności”. Wybór na rektora prof. Władysława Findeisena, członka korespondenta Polskiej Akademii Nauk, poważnie ograniczył wpływ partii na władze uczelni.

Organizacja partyjna pozbawiona wsparcia samodzielnie musiała sprzeciwiać się akcjom protestacyjnym inicjowanym przez NZS. Uważała, że każda akcja strajkowa spowoduje tylko pogłębienie trudnej sytuacji a i tak nie doprowadzi do rozwiązania konfliktu. Takimi między innymi argumentami posłużyła się uzasadniając swe stanowisko wobec rozpoczęcia każdego protestu przez studentów

NZS. W apelu do pracowników i studentów Politechniki Warszawskiej zwracała się o nie przystępowanie do strajku 27 października 1981 roku. Komitet Zakładowy wyraził swe głębokie zaniepokojenie z powodu ogłoszenia akcji strajkowej przez NZS w dniach 12 i 16 listopada 1981 roku.

Wraz z ryzykiem pojawienia się strajku okupacyjnego Komitet Zakładowy PZPR PW coraz natarczywiej żądał od rektora i senatu podjęcia działań „w celu takiego uregulowania kwestii strajków, które zapobiegnie narzucaniu swej woli większości przez mniejszość i proklamowaniu strajków dezorganizujących pracę uczelni”. Na plenum KZ, które odbyło się 23 listopada poświęcone było sytuacji na uczelni. Uczelniani towarzyszy partyjni dostrzegali w końcu zagrożenie dla sensu swej politycznej wśród studentów. Dostrzegli siłę strajku i jego wpływ na postawę studentów, którzy przez protest mogli wywalczyć to, czego nie mogli drogą dialogu. Stąd bardzo negatywnie ocenioną postawę nauczycieli partyjnych, wśród których zdarzały się wypadki odmawiania prowadzenia zajęć dydaktycznych. W dodatku nie włączyli w akcję wyjaśniania strajkującym studentom braku sensu podejmowanych przez nich działań.

Papierowe okazały się wnioski i zalecenia płynące z KC PZPR. Według nich uczelniane organizacje partyjne powinny aktywniej włączyć do walki o podniesienie dyscypliny pracy naukowej i dydaktycznej, solidnie egzekwować od wszystkich wywiązania się ze swoich podstawowych obowiązków. Powinny zmierzać z jednej strony do skupienia niezrzeszonych studentów, z drugiej strony zaś do izolacji działaczy NZS. Organizacje partyjne winne też były zwiększyć swą działalność ideologiczną zarówno wśród studentów jak i pracowników naukowych, nie obawiając się przy tym podjęcia otwartej walki politycznej z antypaństwowymi wrogami.¹²⁷

¹²⁷ Informacja o działalności Niezależnego Zrzeszenia Studentów przygotowana przez Wydział Społeczno- Zawodowy KC PZPR z 23 listopada 1981 roku [w]: *Studenci '81. NZS w oczach Partii i SB. Wybór tekstów źródłowych*, oprac. W. Domagalski, R. Peterman, Łódź, 2006, k. 185

Ocena partyjna po 13 grudnia nie uległa poprawie. Ani we władzach PW ani we władzach wydziałów oraz instytutów nie nastąpiły żadne zmiany kadrowe.¹²⁸ Z kadry nauczającej usunięto tylko jedną osobą od zajęć w INES. Nie zawieszono ani nie relegowano studentów PW. Od maja 1982 roku na uczelni zaczęła pracować Komisja Dyscyplinarna dla Studentów PW, która zajmowała się studentami ukaranymi przez Kolegia do spraw Wykroczeń za naruszenie przepisów dekretu o stanie wojennym. W 29 przypadkach Komisja wymierzyła dwóm studentom naganę i kolejnym dwóm naganę z ostrzeżeniem w obu przypadkach w zawieszeniu. Pozostałych 25 studentów nie ukarano, zawieszając lub umarzając postępowanie dyscyplinarne.

Postawa władz akademickich została oceniona przez partię negatywnie. Zarzucono brak zmian w polityce kadrowej, nie dostrzegania zjawiska „ utraty zdolności dydaktycznej”. Władze rektorskie formalnie przestrzegały zasad funkcjonowania szkoły wyższej w okresie stanu wojennego. Wśród kadry dominowała postawa wyczekująca charakteryzująca się unikaniem zajmowania wyraźnych stanowisk politycznych, brakiem głębszych refleksji i reorientacji postaw. Liczono wówczas na 15 procent zdecydowanego poparcia politycznego ze strony kadry naukowej.¹²⁹

Wraz z prowadzeniem stanu wojennego, ku rozczarowaniu partii, nie zmienił się sposób myślenia środowiska. Okazało się, że autonomia uczelni i samorządność nie były tylko sloganami, lecz faktycznymi wartościami dla tego środowiska. Silnie zakodowane w pamięci były dla partii poważnym problemem.

Organizacja partyjna na PW szczególnie krytycznie oceniała postawę i zachowanie rektora Władysława Findeisena. Zanegowała stanowisko rektora w sprawie wznowienia zajęć na uczelni przed 1 lutym, którą rektor przedstawił przed władzami Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, Nauki i Techniki oraz

¹²⁸ KZ PZPR PW, sygn. 207/II- t.5, Notatka dotycząca sytuacji społeczno – politycznej w Uczelni od 13.XII.1981 r., zgodnie z przedstawionymi tezami przez Wydział Nauki i Szkolnictwa Wyższego KW, k.115

¹²⁹ Ibidem, k, 116

Wojewódzkim Komitetem Obrony.¹³⁰ Partia uważała, że ani władze uczelni ani kadry nie były gotowe. Zdaniem organizacji partyjnej na PW najpierw powinna być przeprowadzona weryfikacja kadry naukowej i studentów PW pod kątem prezentowanych poglądów. Komitet Zakładowy sporządził wykazy osób, w stosunku do których zaplanowane zostały przedsięwzięcia mające na celu neutralizację ich działalności na obiekcie, aż do zwolnienia z pracy włącznie. Zadał również o poparcie podjętych przez siebie kroków u warszawskiej organizacji partyjnej. Ku rozczarowaniu działaczy partyjnych weryfikacja na PW została zablokowana przez władze wyższe uczelni. Zdołała jedynie zobowiązać rektora PW do przeprowadzenia rozmów profilaktycznych z osobami prowadzącymi działalność antysocjalistyczną. Rektor wypełnił polecenie, ale uczynił to całkowicie formalnie.

Sytuacji nie poprawiła przeprowadzona w maju 1982 roku na polecenie Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki ocena pracy kadry nauczycieli akademickich, w efekcie której władze uczelni zwolnić miały 114 osób oraz 325 nauczycieli przenieść na inne stanowiska. Okazało się, że zwolniono tylko 21 osób.

Potwierdzeniem tej sytuacji było zachowanie się władz uczelni wobec działaczy zdelegalizowanego NZS, którzy chcieli skończyć studia. 8 października 1982 roku odbyło się posiedzenie Kolegium Dziekańskie Wydziału Elektrycznego, na którym najwięcej czasu poświęcono sprawie Grzegorza Baneckiego i Mariana Ciborowskiego.¹³¹ Obydwaj po wprowadzeniu stanu wojennego nie powrócili do kraju i zostali w Wielkiej Brytanii. Napisali list do władz dziekańskich o roczny urlop. Za przyczynę przedłużenia swego pobytu podali rozpoczęcia nauki. Dziekan i prodziekani zastanawiali się jak pomóc studentom. Nie chcieli dopuścić do skreślenia studentów i chcieli udzielić im urlop.¹³²

Do dyskusji włączył się I sekretarz POP PZPR, który nakreślił konsekwencje płynące z podjęcia takiej decyzji dla zebranych władz wydziału. Podkreślił, że sami studenci napisali że w najbliższym czasie nie zamierzają

¹³⁰ AIPN, sygn. 4416, MSW, Dep. III., Informacja dot. aktualnej sytuacji w kraju we dług meldunków nadesłanych w dniu 27 stycznia 1982 r., k. 5

¹³¹ AIPN BU sygn. 01322/2190, mf 2- 7568, Wyciąg z informacji operacyjnej tw. Jerzy z dnia 14.10.1982, k. 168

¹³² AIPN BU sygn. 01322/2190, mf 2- 7568, Wyciąg z notatki służbowej z dn. 11.10.1982 r., k. 167.

wznowić studiów na wydziale. Okazało się, że sprawa byłoby prostsza gdyby studenci podali za przyczynę przedłużenia w Wielkiej Brytanii okoliczności losowe. Wtedy nie byłoby problemu z uzyskaniem urlopu na następny rok, jednak z chwilą podjęcia studiów przekreślili swoje szanse. W tej sytuacji władze wydziału podjęły decyzję o skreśleniu ich z listy studentów. Władze wydziału podkreśliły jednak, że w przypadku powrotu do kraju z ich strony nie będzie żadnych kłopotów z ponownym przyjęciem na wydział, gdyż poza tym, że naukowo byli dobrzy to z racji działalności społeczno – politycznej na Wydziale cieszyli się poparciem zarówno władz wydziału jak i znacznej części pracowników.

Pomoc od władz Politechniki otrzymał internowany w Białoleńce Tadeusz Nowicki, który w więzieniu zaczął pisać swą pracę dyplomową. Pełną pomoc wykazał dyrektor Instytutu Inżynierii Materiałowej PW prof. W. Garbski. Zwrócił się Komendanta Stołecznej Milicji Obywatelskiej o wydanie pozwolenia na odwiedzinę Nowickiego w Białoleńce w celu udzielania konsultacji przez dr. inż. Krzysztofa Kurzydłowskiego.¹³³ Po zwolnieniu z internowania wrócił na uczelnię i w marcu 1983 roku obronił pracę dyplomową. Po obronie wyjechał na studia doktoranckie do Francji. Prośbę o wydanie mu paszportu skierował prorektor Politechniki Warszawskiej prof. dr hab. S. Wojciechowski.

Władze Politechniki Warszawskiej zgodziły się na powrót na studia Teodora Klincewicza, który od wprowadzania stanu wojennego ukrywał się. Teodor Klincewicz został ponownie przyjęty na studia na swój macierzysty wydział w 1983 roku, po tym jak w wyniku amnestii lipcowej opuścił więzienie. Za zgodą dziekana Wydziału doc. Jana Petykiewicza, do końca roku akademickiego 1983/84 mógł zdać zaległe egzaminy z IV roku i skończyć studia obroną pracy dyplomowej.

Pracę organizacji partyjnej utrudniali nawet komisarze wojskowi, którzy po wprowadzeniu stanu wojennego weszli w skład Senatu i Rad Wydziału. Mieli oni prawo zmian decyzji wydziałowych egzekutyw partyjnych. Komisarz Wydziału Mechaniki Precyzyjnej ppłk. Roman Szadkowski zakwestionował kandydaturę prof. J. Lipki na dziekana Wydziału Mechaniki Precyzyjnej, która uzyskała wcześniej akceptację wydziałowej egzekutywy partyjnej. Jak wspomina prof. Zdzisław

¹³³ AIPN, sygn. 01322/2333, Pismo dyrektora IIM do Komendanta Komendy Stołecznej, k.143

Mrugalski, który uzyskał nominację na dziekana argumentacja płk. R. Szadkowskiego była następująca: „Kto ciągnął Wydział w czasie strajku studenckiego?- Mrugalski. Kto zapewnił spokój po stanie wojennym?- Mrugalski. I teraz ktoś inny ma przyjść na gotowe?”¹³⁴ Jako bezpartyjny dziekan nie musiał stosować się do zaleceń egzekutywy, gdyż nie podlegał dyscyplinie partyjnej, co- jak sam podkreśla- ułatwiło mu zarządzaniem Wydziałem.¹³⁵

Organizacja partyjna Politechniki Warszawskiej, chcąc odzyskać kontrolę nad aktywnością studentów, postanowiła zająć się reaktywacją ruchu młodzieżowego. Sytuacja z punktu widzenia partii sytuacja była dramatyczna. Odnotowała ona trzykrotny spadek członków i kandydatów partii wśród studentów. W styczniu 1981 roku liczba ta wynosiła 392 osoby, a spadła do końca do roku do 92 osób. Niestety kierownictwo PZPR ratując swa pozycje w ruchu młodzieżowym wybrało model ruchu studenckiego nawiązujący do doświadczeń z lat 1956- 1957, ale nie uwzględniający najnowszych doświadczeń. Stąd wznowienie już w lutym 1982 roku działalności przez Socjalistyczny Związek Studentów Polskich, który w listopadzie tego roku powrócił do swej starej nazwy Zrzeszenia Studentów Polskich, nie wpłynęło na poprawę sytuacji. Komitet Zakładowy pozytywnie ocenił jedynie 3 pierwsze miesiące pracy podkreślając aktywność SZSP na wielu wydziałach Politechniki. Okazało się, że po majowych protestach studentów SZSP znalazł się w odwrocie. Co ciekawe partia na Politechnice w nowych warunkach wobec organizacji studenckich ustawiała się w roli „życzliwego opiekuna” i „społecznego kontrolera”.

Kołem ratunkowym miała być powołana przy Komitecie Zakładowy Uczelniana Komisja Studentów Partyjnych, której zadaniem było prezentowanie stanowiska studentów partyjnych na forum uczelni oraz koordynowanie prac prowadzonych na poszczególnych wydziałach przez Studenckie Grupy Partyjne. 18 stycznia 1983 roku odbyło się zebranie wszystkich studentów Politechniki będących członkami partii. Niestety zawiodła frekwencja. W dodatku jak odnotowano w

¹³⁴ Z. Mrugalski, *Wspomnienia z pracy w Politechnice Warszawskiej (1954-2004)*, Warszawa 2006, s. 58.

¹³⁵ Z. Mrugalski, *Wspomnienia z pracy w Politechnice Warszawskiej (1954-2004)*, Warszawa 2006, s. 59.

sprawozdaniu „ dyskusja się kleiła”.¹³⁶ Zdołano zebrać nieliczną grupę, która postanowiła się zaangażować. Jednak od samego początku zamiast oczekiwanych sukcesów pojawiły się trudności. 28 marca zorganizowano spotkanie z tow. Świrgoniem. Na spotkaniu widać było jak wielki marazm ogarnął partyjnych studentów. Przewodniczący USKP skarżył się na frekwencje i brak dyskusji. Głos zabrały tylko 2 osoby.

29 marca na posiedzeniu plenum KZ powołano Uczelnianą Komisję Studentów Partyjnych. Inicjatywa podjęta przez tylko nieliczną grupę studentów miała bardzo duże kłopoty ze zorganizowaniem Komisji. Fiaskiem zakończyła się próba nawiązania współpracy ze studenckimi grupami partyjnymi. Okazało, że UKSP traktowana była jako kolejny ciężar, w dodatku zbędny i uciążliwy. Brak było chęci działania, a nawet chęci do dyskusji. Spotkania UKSP odbywać się miały raz w tygodniu. Zakładano, że regularność wpłynie na wzrost aktywności. Ten ruch nie przyniósł zakładanych efektów. Niepowodzeniem zakończyły się również próby stworzenia ram organizacyjnych UKSP. Główną przyczyną była niechęć do podejmowania jakiegokolwiek pracy. Przewodniczącego zbulwersowała postawa jednego ze studentów, który odmówił współpracy stwierdzając, że praca społeczna dla niego studenta V roku jest jedynie stratą czasu. Dla ratowania sytuacji w październiku i listopadzie postanowiono przeprowadzić rozmowy aktywizujące ze wszystkimi studentami partyjnymi na uczelni. W ich efekcie ustalono, że na Politechnice było 51 partyjnych studentów zorganizowanych w 6 Studenckich Grup Partyjnych. Przeprowadzone rozmowy nie poprawiły sytuacji. Okazało się, że partyjni studenci dzielili się na dwie kategorie. Na tych, którzy nie chcieli w ogóle działać społecznie i tych, którzy już był zaangażowani i z braku czasu nie mogli przyjąć dodatkowych obowiązków.¹³⁷ Nie układała się również współpraca nauczycieli akademickich z partyjnymi studentami. Bez entuzjazmu włączali się do prac w organizacji na nowo ruchu naukowego i opiekunów poszczególnych grup. Nie widziano też konieczności koordynacji pracowników na rzecz poparcia ZSP. W efekcie Komisji umarła jak sam stwierdził jej przewodniczący śmiercią naturalną.

¹³⁶ Sprawozdanie z działalności Uczelnianej Komisji Studentów Partyjnych przy KZ PZPR PW, k. 20

¹³⁷ Sprawozdanie z działalności Uczelnianej Komisji Studentów Partyjnych przy KZ PZPR PW, k. 22

Sytuacji partii wśród studentów nie poprawiła ani powstanie Związku Walki Młodych i w czerwcu 1984 roku koła Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej.

Brak współpracy z władzami uczelni stanowił główną przeszkodą w odbudowaniu przez nią pozycji na uczelni. Organizacja partyjna narzekała, że ciągle nie mogła liczyć na wsparcie zarówno ze strony rektora jak i władz wydziałowych. Zarzuciła nawet, że niektóre rady wydziałów, wyróżniony został Wydział Chemiczny oraz senat uczelni, angażował się w działalność o wyraźnie antypartyjnym charakterze. Stwierdzono, że władze wydziałowe i centralne Politechniki ciągle realizowały politykę uniezależnienia szkolnictwa wyższego od wpływów partii i władz państwowych pod pretekstem walki o samorządność i samodzielność.

Skargi na postawę władz uczelnianych ze strony uczelnianej organizacji partyjnej posypały się podczas III plenum KZ PZPR z udziałem samego Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki Benona Miśkiewicza. Były rektor Stanisław Pasynkiewicz stwierdził wprost, że uczelnia wychowywała przeciwników ustroju.¹³⁸ Kierownictwo PW nadal pozostawało głuche na propozycje i wnioski ze strony organizacji partyjnych.

Rozgoryczenie organizacji partyjnej pogłębiły wybory na kolejną kadencję władz uczelni na wiosnę 1984 roku. Miały stanowić one sprawdzian przydatności nowych regulacji prawnych, postaw studentów i pracowników naukowych z interesem władz centralno- partyjnych. Uczelniana organizacja na Politechnice nie udzieliła swego poparcia kandydaturze urzędującego rektora i swe stanowisko wyraziła na piśmie, które przekazała prof. Władysławowi Findeisenowi. Swą rekomendację cofnął także Komitet Warszawski PZPR. Wybory zakończył się zwycięstwem poprzedniej ekipy. Findeisen został ponownie wybrany rektorem Politechniki Warszawskiej na kolejne trzy lata. Pozostał na tym stanowisku znacznie krócej.

W dniu 27 listopada 1985 roku wiceminister Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. Bełdowski w obecności rektora Findeisena oraz dziekanów wszystkich

¹³⁸ AAD, KW PZPR przy PW, sygn. 13, Protokół z posiedzenia III Plenum KZ PZPR odbytego w dniu 17.01.84 i 19.01.84 r.,k. 75.

wydziałów zakomunikował zebranych decyzję ministerstwa o odwołaniu dotychczasowego rektora PW. Zakomunikowano też że zgodnie z obowiązującym prawem decyzja ta nie wymaga uzasadnienia. W czasie rozmowy informacyjnej przedstawiono tylko motywy decyzji ministra. Findeisenowi zarzucono między innymi brak poparcia idei nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym i poważne zaniedbania w pracy wychowawczej. Zarzuty te potwierdziła Najwyższa Izba Kontroli, która, nie przypadkowo jak się wydaje, została przeprowadzona w sierpniu 1985 roku. Po jej zakończeniu stwierdzono, że Politechnika Warszawska w niedostatecznym stopniu wypełniała swe ustawowe zadania, a organy szkoły nie wystarczająco oddziaływały i służyły w ich wypełnianiu. Okazało się nazbyt wiele uwagi władze poświęcały sprawom nie dotyczącym ich zadań i nie należącym do ich kompetencji. NIK we wnioskach zalecał objęcie wzmożonym nadzorem działalność PW przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz taką obsadę władz uczelni, która zagwarantuje prawidłowe funkcjonowanie uczelni. Co zrealizowano w następstwie listopadowego przeglądu kadr, po którym zostali odwołani dziekani wydziałów: Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej doc. Jan Petykiewcza, GiK doc. Andrzeja Makowskiego, MT prof. Pawła Murza- Mucha oraz prodziekani: FTiMS doc. Witolda Kołodzieja, GiK dr hab. Jana Panasiuka, doc. Urszule Urbaniak-Bierancka oraz MT dr Zbigniewa Wrzesińskiego.

Następca prof. Findeisena cieszył się już uznaniem uczelnianej organizacji partyjnej i władz wojewódzkich partyjnych.

VIII. W obronie samorządności.

Po wprowadzeniu stanu wojennego i delegalizacji NZS w styczniu 1982 roku sytuacja w NZS PW była krytyczna. Głównie dlatego, że uczelnia przestała pełnić swą dotychczasową funkcję jako miejsce spotkań i działań. Jak wspomina Teodor Klincewicz kontynuowanie dalszej działalności stało się wówczas niemożliwe z

dwóch powodów. Przede wszystkim osoby, które mogłyby działać musiały się ukrywać. Po drugie infiltracja środowiska studenckiego przez SB, która jak sam przyznał była dość łatwa, paraliżowała jakąkolwiek działalność. „Ruch studencki ma swoje prawa, musi być do pewnego stopnia jawny. Ma on sens jeżeli jest manifestacją; w tym tkwi jego siła” – tłumaczył T. Klincewicz, w wywiadzie udzielonym w 7 rocznicę wprowadzenia stanu wojennego na łamach „*Serwisu informacyjnego*” wydawanego przez studentów Politechniki zaangażowanych w działalność II NZS PW, przyczyny braku kontynuacji ruchu w dotychczasowej postaci. W ten też sposób odpowiadał na zarzuty o nie wytypowanie kontynuatorów.¹³⁹

Byli członkowie NZS podjęli próbę tworzenia nowej organizacji studenckiej na Politechnice Warszawskiej. Rektor PW prof. Findeisen, po konsultacjach z Departamentem Studiów Politechnicznych Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, zobowiązał się wstrzymać z podjęciem decyzji o rejestracji „Wydziałowej Organizacji Studenckiej” Wydziału MEiL PW. W rozmowie z grupą inicjatywną rektor zobowiązał się przedstawić argumentację rządową stwierdzając, że statut „WOS” jest zbieżny ze statutem ZSP i nie widzi potrzeby tworzenia drugiej organizacji o podobnym profilu.¹⁴⁰

Pomimo trudnych i niesprzyjających warunków idea niezależnej organizacji studenckiej nie umarła. Studenci znaleźli dla kontynuacji swego ruchu nową formułę, którą okazał się samorząd studencki. W marcu 1983 roku apelował do studentów: „Nadchodzący okres czasu przyniesie zapewne zabiegi władzy mające na celu normalizację życia na uczelni. Być może stanie się wówczas możliwe odtworzenie samorządu i wznowieni działalności innych organizacji. Czeka nas zatem walka o to, żeby samorząd nie stał się przykrywką dla ingerencji reżimu w sprawy uczelni. Odbudowa jawnych struktur życia akademickiego umożliwi nam podjęcia działalności samokształceniowej oraz odtworzenie tkanki kultury

¹³⁹ „*Serwis informacyjny. Politechnika Warszawska NZS*”, nr 34-35, 13 XII 1988, nr 1, s. 7.

¹⁴⁰ AIPN, sygn. 15093, Informacja dot. aktualnej sytuacji w roku według nadesłanych meldunków nadesłanych, 4 01 1983 r., k. 45.

studenckiej, kluby dyskusyjne itp. To, jak będą wyglądały te namiastki wolności, w jakim stopniu uda się władzy narzucić ich kształt, zależy od naszej aktywności”¹⁴¹

Ustawa o szkolnictwie wyższym z 4 maja 1982 roku, jak na ówczesne czasy dość liberalna, umożliwiała studentów legalną niezależną działalność w ramach studenckiego samorządu. Według niej on był jedyną reprezentacją środowiska studenckiego, obroną jego interesów. Organy samorządu uzyskały między innymi prawo do opiniowania wszelkich decyzji władz uczelni w sprawach nauczania, prawo do współdecydowania w sprawach studenckich oraz współdecydowania w sprawie ustalenia regulaminu studiów, podziału środków przeznaczonych na działalność studencką oraz na pomoc materialną.

Zgodnie z art. 36 majowej ustawą 14 grudnia 1982 roku powstał Klub Senatorów Studenckich, którzy utworzyli studenci- członkowie Senatu Politechniki Warszawskiej wybrani w trybie określonym przez Senat Politechniki 6 października 1982 roku. Klub na zasadzie dobrowolnego udziału grupował senatorów studenckich, którzy reprezentowali poszczególne wydziały. Jego głównym celem była koordynacja inicjatyw studenckich na forum Senatu. KSS zastrzegł sobie prawo wydawania oświadczeń w sprawach dotyczących środowiska akademickiego PW, ale i też opiniowania dokumentów wydawanych przez Senat Uczelni i Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki.¹⁴² Klub Senatorów Studenckich był pierwszym widocznym i działającym organem przedstawicielskim dla studentów PW. Najbardziej znaczącymi i aktywnymi osobami w klubie byli: Krzysztof Leski, Jerzy Opiekulski, Włodzimierz Najmuł, Piotr Szczepiórkowski, Mariusz Jacek Szamrej, Marek Trzebiatowski oraz Władysław Meller. Klub uczestniczył między innymi w pracach nad przygotowaniem projektu statutu Politechniki Warszawskiej, brał udział w pracach komisji senackiej ds. rozwoju środowiska akademickiego. Członkowie Klubu odważnie zabierali swój głos na posiedzeniach Senatu w sprawie obrony suwerenności uczelni wyższych¹⁴³

¹⁴¹ AAD, KU PZPR przy PW, sygn. 13, Wprowadzenie do dyskusji na XXXVI Plenum KZ PZPR, 29 03 1983 r., k. 14

¹⁴² Oświadczenie Klubu Senatorów Studenckich, 14.12.1982 r.

¹⁴³ Klub Senatorów Studenckich, Relacja z XIII posiedzenia Senatu, 19 01 1983 r.

Na posiedzeniu Senatu PW 19 stycznia 1983 roku przedstawiciel KSS – Krzysztof Leski wystąpił z ostrą krytyką Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Zaprotestował przeciwko rozporządzeniu ministra 10 grudnia 1982 roku o organizacjach i stowarzyszeniach studenckich, które nie respektowały postanowień ustawy o szkolnictwie wyższym z 4 maja 1982 roku i łamały zasady autonomii i samorządności uczelni wyższych, w tym szczególnie środowiska studenckiego. Przedstawił on w imieniu klubu projekt uchwały Senatu, który wyrażał zaniepokojenie treścią rozporządzenia i naruszeniem ustawy, podkreślając negatywne skutki wychowawcze. Wystąpienie K. Leskiego wywołało dłuższą dyskusję. W jej efekcie przegłosowano uchwałę Senatu PW, której w swej wymowie była o wiele łagodniejsza. Zobowiązywała ona rektora do wystosowania listu do ministra w imieniu Senatu uczelni wyrażającego zaniepokojenie senatu i podjęto decyzję, że odpis listu zostanie skierowany do rozpatrzenia przez Radę Główną Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Wówczas uchwałę K. Leskiego poparł między innymi doc. Jan Petykiewicz, dziekan Wydziału Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej.¹⁴⁴

Studenci opracowali też projekt regulaminu samorządu studentów PW.¹⁴⁵ W efekcie wspólnych prac na początku 1983 roku na PW powstała Konstytuanta Samorządu studentów PW. Do kwietnia tego roku na Politechnice wyłoniono 9 Samorządów Wydziałowych, które tworzyły Tymczasowe Porozumienie Samorządów Wydziałowych /TPS/. Na przewodniczącego "Tymczasowego Zarządu Samorządu" wybrany został wówczas Przemysław Gardias z Wydziału Architektury.

UZSS i KSS 9 listopada 1983 roku podjął uchwałę wyrażającą sprzeciw przeciwko zapowiadanym procesom byłym członkom KOR-u i Solidarności i śledztwa wobec ks. Jankowskiego i Ks. J. Popiełuszki.

16 listopada 1983 roku ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki w trybie nagłym wezwało do siebie imiennie” przewodniczącego

¹⁴⁴ AIPN MSW II sygn. 4411, Sprawozdania III dep. MSW, Informacja o aktualnej sytuacji w kraju według meldunków nadesłanych w dniu 21 stycznia 1983 roku, k. 17

¹⁴⁵ AIPN, sygn. 15093, Informacja dot. aktualnej sytuacji w kraju według meldunków nadesłanych w dniu 20 stycznia z wydziałów III

Uczelnianego Zarządu Samorządu Studentów PW, Przemysława Gardiasa z Architektury oraz senatora studenckiego z Mel-u Krzysztofa Leskiego. Na ich prośbę w rozmowie z dyr. Dep. Ds. Młodzieży i Wychowania MNSzWiT, E. Pietrasikiem, uczestniczył też Jacek Szamrej, senator studencki z Wydziału Elektrycznego. Na życzenie ministra obecny był prorektor ds. studenckich, prof. W. Kawecki, jako obserwator z ramienia władz PW.

Dyr. Pietrasik oświadczył, że uchwała z 9 listopada a także inne podobne działania- ministerstwo uważa za niezgodne z prawem i przyczyniające się do wzrostu napięć na uczelni. Zaapelował o przemyślenie podejmowanych przez struktury studenckie działań. Wówczas przedstawiciele studentów oświadczyli, że swe działania uważali za legalne i wyrażają uczucia środowiska. Pietrasik ostrzegł przed konsekwencjami wynikającymi z ustawy o szczególnej regulacji prawnej z 21 lipca 1983 roku. Co ciekawe odmówił jednak sprecyzowania, o jakich konsekwencjach była mowa.

15 grudnia 1983 roku zebrała się po raz pierwszy Rada Delegatów Studenckich Politechniki Warszawskiej, która miała wybrać władze Samorządu a także uchwalić regulamin. Ustępujący przewodniczący P. Gardias złożył sprawozdanie za rok 1983 i ogłosił dymisję dotychczasową zarządu. Ostatecznie w posiedzeniu rady uczestniczyło 22 delegatów z 10 wydziałów. Z braku reprezentacji jeszcze 5 wydziałów oraz obecności tylko połowy mandatowego stanu RDS zarządzono głosowanie na wniosek Krzysztofa Leskiego, które uznało decyzje podejmowane na tym posiedzeniu za prawomocne. Odrzucony został wniosek zgłoszony przez Piotra Gryzę, który zaproponował przedłużenia kadencji ustępującego zarządu. Ustalono po gorącej dyskusji, że wybór przewodniczącego nastąpi przez uzyskanie kandydata bezwzględniej większości głosów. Zgodzili się kandydować Włodzimierz Dobrowolski z zastrzeżeniem, że nie będzie jedynym kandydatem, Piotr Smirnow po dłuższym zastanowieniu oraz Przemysław Gardias po pięciominutowej przerwie konsultacyjnej. Odbyły się dwie tury głosowania. Spośród zgłoszonych 3 osób na przewodniczącego wybrano P. Gardiasa, który początkowo nie chciał brać udziału w wyborach. Swe wahanie tłumaczył zniechęceniem i niewystarczającym brakiem zaangażowania wszystkich osób w

dotychczasową pracą w samorządzie. Na tym posiedzeniu został wybrany też zarząd, do którego weszli: Włodzimierz Dobrowolski i Robert Malicki z Wydziału Mechanicznego Energetyki i Lotnictwa, Magdalena Niżnik z Wydziału Mechaniki Precyzyjnej, Piotr Smirnow z Wydziału Elektrycznego.¹⁴⁶ Po gorącej dyskusji uznano jednak, że na następnym spotkaniu RDS odbędzie się tajne głosowanie z udziałem delegatów tych wydziałów, które nie brały udziału w posiedzeniu. Na tym posiedzeniu wybrano też komisję, której zadaniem było dopracowanie projektu Regulaminu RDS i jego przedstawienia na kolejnym posiedzeniu RDS. Po głosowaniu ustalano zadania i prawa komisji regulaminowej, która uzyskała prawo wprowadzania autopoprawek. W jej skład weszli: Wojciech Matyjasiak, Piotr Gryza ora Piotr Smirnow.¹⁴⁷

Rada Delegatów Studenckich była, jak wspominają biorący udział w jej pracach, pierwszą szkołą tak poważnej działalności publicznej. „Myśmy się tam wspierali, klócili zresztą to było zupełnie fantastyczne bo to był obszar wolności, gdzie za granicami była noc...”- po latach powie Piotr Gryza.¹⁴⁸ Ówczesny samorząd studentów, jak podkreśla w swych wspomnieniach jeden działaczy samorządu oraz inicjator wznowienia działalności NZS PW w roku 1987 roku Piotr Gryza, spełniał trzy podstawowe cechy struktur niezależnych. Przede wszystkim posiadał samodzielność w uchwalaniu statutu, autonomię w wyborze władz oraz suwerenność formułowania celów i form działania.¹⁴⁹

Samorząd studencki cieszył się pełnym uznaniem ze strony władz uczelni. Dobre relacje samorządu z rektorem PW bardzo się przydały w związku z zamordowaniem ks. Jerzego Popiełuszki. Studenci w październiku 1984 roku w sali nr 601 w Gmachu Wydziału Inżynierii Lądowej PW zorganizowali spotkanie

¹⁴⁶ Sprawozdanie z posiedzenia Rady Delegatów Studenckich Politechniki Warszawskiej 15 XII 1983 r., zbiór w posiadaniu autora.

¹⁴⁷ Sprawozdanie z posiedzenia Rady Delegatów Studenckich Politechniki Warszawskiej 15 XII 1983 r., zbiór w posiadaniu autora.

¹⁴⁸ Wspomnienie Piotra Gryzy NZS PW, wypowiedź w trakcie konferencji historycznej NZS PW maj 2003, www.klubzsnpw.pl

¹⁴⁹ P. Gryza, *Zarys historii niezależnych działań podejmowanych przez studentów PW w latach 1982/83- 1988*, egzemplarz w posiadaniu autora.

samorządu studenckiego, Klub Senatorów Studenckich, podczas którego zredagowano oświadczenia w sprawie zamordowania ks. Jerzego Popiełuszki. Rektor poparł i docenił odwagę studentów na posiedzeniu Senatu PW, pomimo protestów ze strony uczelnianej organizacji partyjnej oraz ministerstwa. Dyrektor Departamentu Studiów Technicznych Jerzy Stefański zwrócił się do rektora o podjęcie działań dyscyplinarnych i dyscyplinujących wobec studentów. Rektor odmówił podjęcia jakichkolwiek kroków w tym kierunku.

Do protestu studentów po zamordowaniu ks. Jerzego Popiełuszki dołączył też Senat Uczelni, który 7 listopada uchwalił dwie uchwały. Jedna potępiała dokonaną zbrodnię i domagała się ukarania winnych. Druga wyrażała uznanie dla młodzieży akademickiej za wyrażanie swojego moralnego sprzeciwu wobec zabójstwa.

W tej sprawie odbyło się też spotkanie samorządu studentów z Rektorem przed pogrzebem ks. Jerzego Popiełuszki. Studenci żądali wydania sztandaru uczelni na pogrzeb. Rektor poinformował, że rektorzy warszawskich uczelni ustalili, że będzie tylko sztandar Akademii Medycznej, z którą zamordowany był związany. Jak wspomina Wojciech Matyjasiak studenci pozostali nieustępliwi. Pamięta on swoje wystąpienie podczas narady z Rektorem, podczas której na głos powiedział o czym wszyscy w tym momencie myśleli : *„dla nas, ludzi młodych, ideowych, którzy nie byli do końca pewni, jak jest- kto jest swój, a kto ich, władzy, SB - to była klasyczna sytuacja, jak w grze w pokera, gdy trzeba kiedyś powiedzieć "sprawdzam". Zabijając na oczach wszystkich Polaków Księdza, SB przekroczyła niewidoczną na codzień granicę tolerancji dla samowoli władz.”*¹⁵⁰ Sztandar na pogrzebie miał być ważnym elementem demonstracji solidarnego sprzeciwu. Po wystąpieniu Matyjasiaka Rektor zamilkł i poprosił studentów o pilnowanie sztandaru. W skład poczty sztandarowego PW wszedł między innymi Wojciech Matyjasiak. *„Pamiętam, jakie ogromne były oklaski na pogrzebie, gdy powitano przez mikrofon sztandary dwóch świeckich uczelni Warszawy: Politechniki i Akademii Medycznej”*- wspomina po latach.

Pamięci ks. Jerzego Popiełuszki „Samorząd Studencki” poświęcił tablicę informacyjną w Auli Głównej. Wokół czarnego krzyża studenci umieścili zdjęcia z

¹⁵⁰ Fragmenty wspomnień w posiadaniu autora

pogrzebu, które umieszczono wokół krzyża na białych polach. Pod tablicą studenci położyli kwiaty i zapalili znicze.

Rada Delegatów Studenckich wyraziła swój sprzeciw wobec założeń projektu ordynacji wyborczej do rad narodowych ogłoszonych przez Radę Państwa. W przyjętej uchwałę z 12 stycznia 1984 roku studenci podkreślali, że przyjęte zasady nie wniosły żadnych istotnych zmian do systemu wyborczego, który „od blisko 40 lat jest jednym z głównych przyczyn kolejnych kryzysów społeczno-politycznych w naszym kraju. Podstawowym warunkiem, który musi spełniać rzeczywiście demokratyczna, jest pełna- niczym i przez nikogo nie ograniczona- wolność zgłaszania kandydatów na radnych”.¹⁵¹

Na początku marca 1985 roku odbyły się kolejne wybory Zarządu Uczelnianego Samorządu Studenckiego. W jego skład weszli: Robert Malicki, Włodzimierz Dobrowolski, Luśnia Robert, Arciszewska Anna i Piotr Gryza. Przewodniczącym został Włodzimierz Dobrowolski, który uzyskał najwięcej głosów w wyborach. W okresie strajków studenckich 1981 roku był przewodniczącym NZS WSI w Radomiu. W środowisku NZS PW – był osobą powszechnie rozpoznawaną, uczestniczył wielu wiecach w ośrodkach akademickich, w tym też gmachach PW. Jego zdaniem wpływ na wzrost jego pozycji w środowisku akademickim miała osobista dobra znajomość z prof. W. Findeisenem jeszcze z okresu strajku na WSI.

Jak wspomina sam Dobrowolski początkowo nie miał zamiaru startować na przewodniczącego SSPW, gdyż zaangażowany był w działalność w duszpasterstwa akademickiego. W parafii św. Józefa na Kole organizował konwersatoria i razem z ks. Józefem Majem organizował pielgrzymki do Częstochowy. *„Kiedy okazało się, że Robert Luśnia nie ma innego kontrkandydata zmuszony zostałem do wyrażenia zgody. Jestem przekonany, że o moim wyborze zdecydowało kombatanctwo, doświadczenie i rozważa w porównaniu z „gorącą głową” Roberta.”* – powiedział po latach.¹⁵²

¹⁵¹ Uchwała nr 2/ 1984 Rady Delegatów Studenckich PW dotycząca zbliżających się wyborów do Rad Narodowych, 12.0. 1984 r., materiał w posiadaniu autora.

¹⁵² Wspomnienia W. Dobrowolskiego w posiadaniu autora.

Studenci Politechnik bardzo szybko zareagowali na zmianę ustawy o szkolnictwie wyższym. 4 lipca 1985 roku Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego zawiadomiło Prokuraturę Wojewódzką w Warszawie, że 12 czerwca 1985 roku Robert Luśnia na posiedzeniu Senatu PW znieważył publicznie Sejm PRL. Okazało się, że na tym posiedzeniu Senatu PW omawiany był rządowy projekt nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym.¹⁵³ Robert Luśnia, student III roku Wydziału Geodezji i Kartografii, członek senatu PW, zabrał głos w dyskusji. Stwierdził on między innymi, iż: „*obecny Sejm PRL ma na sumieniu zatwierdzenie decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego i uchwalenie dla takiego Sejmu zmiany ustawy o szkolnictwie jest niczym w porównaniu z odpowiedzialnością za śmierć niewinnych ludzi*”.

Samorząd podjął szeroką akcję propagandową przeciwko nowelizacji. W Gmachu Głównym Politechniki Warszawskiej w maju 1985 roku pojawiło się wiele plakatów i napisów.¹⁵⁴ W Auli Głównej Politechniki Warszawskiej został umieszczony następujący tekst:

„Drugie podejście do ustawy

- ograniczenie kompetencji Senatu i Rad Wydziałów,
- mianowanie rektora przez ministra
- usunięcie ze składu Senatu przedstawicieli studentów i młodych pracowników
- mianowanie dziekanów przez rektora
- usuwanie pracowników i studentów bez postępowania dyscyplinarnego
- likwidacja samorządu studenckiego”.

4 czerwca studenci zorganizowali wiec z udziałem rektora Politechniki. Rozpoczął się o godzinie 13.00 w auli Głównej PW. Udział w nim wzięło ponad 1000 studentów i pracowników Politechniki. Wiec prowadził Dobrowolski, który przedstawił założenia nowej ustawy. Następnie głos zabrał Piotr Gryza i rektor PW.

¹⁵³ AIPN, sygn. 576/ 310, Akta podręczne prokuratora w sprawie przeciwko Robertowi Jerzemu Luśni, k. 27

¹⁵⁴ AIPN BU MSW II 15 156, Dep. III MSW Inf. dziennie za okres od 1.05.85 do 31.05. 1985, załącznik do informacji dziennej z dnia 28 maja 1985 roku

Po wiecu zebrano podpisy pod protestem przeciwko nowelizacji ustawy z zamiarem skierowania go do Sejmu. 29 listopada 1985 roku na Politechnice Warszawskiej studenci zwołali wiec, na którym pożegnali rektora Findeisena. W swym wystąpieniu do studentów podkreślił, że żadna ustawa nie jest w stanie zniszczyć jedności środowiska akademickiego

Nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym, uchwalona przez Sejm 25 lipca 1985 roku, znacznie ograniczyła rolę samorządu studenckiego. Wzmocnione zostały kompetencje organów jednoosobowych oraz zwiększono uprawnienia władzy państwowej w stosunku do szkół wyższych. Na Politechnice studenci podjęli jednak próbę prowadzenia działań niezależnych w ramach nowego samorządu.¹⁵⁵ Nowowybrany rektor nie należał do grona sympatyków idei niezależnych organizacji. Działalność w strukturach samorządu została zaprzestana w maju 1986 roku.

Brak legalnych możliwości działania nie zniechęcił studentów do prowadzenia działalności na rzecz samorządności swojego środowiska. Zaangażowali się między innymi w organizowanie kółek samokształceniowych, spotkań świątecznych dla całej Politechniki Warszawskiej w Muzeum Archidiecezjalnym oraz organizację dorocznych pielgrzymek młodzieży akademickiej na Jasną Górę. W te działania aktywnie włączyli się wcześniej wymieniony Piotr Gryza, Włodzimierz Dobrowolski, Piotr Czerwec, Wojciech Matyjasiak, Paweł Kłobukowski oraz Paweł Latacz.¹⁵⁶

Ponownie do odtwarzania struktur samorządu zmobilizowało Studentów zarządzenie rektora z lutego 1987 roku, w którym wprowadził on nowy regulamin samorządu. Studenci związani z podziemiem zdecydowali, że muszą włączyć się do pracy nad reaktywacją samorządu. Uznali, że jest bardzo istotne aby proces odtwarzania samorządu przebiegał pod pełną kontrolą i gwarantował niezależność od komunistów. Z grona studentów działających w strukturach podziemnych NZS

¹⁵⁵ P. Gryza, *Zarys historii niezależnych działań podejmowanych przez studentów PW w latach 1982/83- 1988*, egzemplarz w posiadaniu autora.

¹⁵⁶ P. Gryza, *Zarys historii niezależnych działań podejmowanych przez studentów PW w latach 1982/83- 1988*, egzemplarz w posiadaniu autora.

wyznaczono osoby, które miały aktywnie włączyć się w proces tworzenia samorządu na poszczególnych wydziałach i zaangażować się w kierowanie samorządem uczelnianym. Za koordynację działalności prowadzonej pod szyldem samorządu odpowiadał Sławomir Zawadzki z wydziału MEiL. Udało się, jak wspomina Sławomir Zawadzki, zdobyć zdecydowaną przewagę w tymczasowej Komisji Uczelnianej Samorządu. 12 stycznia 1988 roku nastąpił wybór szefa samorządu. Przewodniczącego studenci wybrali spośród przewodniczących samorządów wydziałowych. Wybór nastąpił w dwóch turach „Zdecydowaliśmy, że żaden z nas nie zostanie szefem samorządu – pisze we swych wspomnieniach S. Zawadzki - przystaliśmy na to by szefem był Adam Staniszewski z wydziału Elektroniki, który nie był w NZS i chciał być przewodniczącym.”¹⁵⁷ Wiceprzewodniczącym został Paweł Kłobukowski z wydziału SIMR. W pierwszej turze kandydat na przewodniczącego nie uzyskał wymaganej liczby głosów. Według Zawadzkiego miał być to wyraźny sygnał dla Adama Staniszewskiego, że „wszystko, co robi musi być uzgodnione z całą Radą”.¹⁵⁸ Potem w drugim głosowaniu uzyskał jeden głos więcej i został wybrany. Przez długi okres czasu współpraca układała się dobrze. W nowym roku akademickim odbyły się wybory na Przewodniczącego Uczelnianego Zarządu Samorządu Studentów PW, które wygrał Andrzej Olbrysz z Architektury.

W działania samorządu włączyło się osób, które nie uczestniczyły w podziemnych strukturach NZS. Ale NZS zachował decydujący wpływ na najważniejsze decyzje i traktował Samorząd jako narzędzie realizacji swoich postulatów. Samorząd powoli się organizował i zagospodarowywał kolejne obszary wolności na poszczególnych wydziałach: organizował regularne spotkania, wyjazdy turystyczne, obozy narciarskie, przejmował kluby studenckie (np. BOOM na MEiL) i jako przedstawiciel studentów uczestniczył w radach wydziałów. Samorząd stawał się bardzo efektywnym narzędziem załatwiania wszystkich najważniejszych problemów studentów w formule legalnej. Zajmował się sprawami socjalno-

¹⁵⁷ S.W. Zawadzki, *Niezależne Zrzeszenie Studentów Politechniki Warszawskiej- wspomnienia*, wrzesień –październik 2008, egzemplarz w posiadaniu autora.

¹⁵⁸ S.W. Zawadzki, *Niezależne Zrzeszenie Studentów Politechniki warszawskiej- wspomnienia*, wrzesień –październik 2008, egzemplarz w posiadaniu autora.

bytowymi (stypendia, akademiki, stołówki, turystyka) i reformą sposobu odbywania praktyk studenckich oraz programami nauczania, w szczególności problematyką zmian w odbywaniu studium wojskowego i programów nauki przedmiotów ekonomiczno-społecznych.

W ramach samorządu istniały komisje problemowe. Sprawą reformy studium wojskowego zajmowały się dwie komisje Rady Delegatów Studenckich: Komisja RDS ds. Reformy Szkolenia Obronnego w składzie: Tamara Sentkiewicz (ISiW), Iwona Maksymowicz (Architektura), Małgorzata Zacharska (Elektronika) oraz Komisja RDS ds. Reformy Szkolenia Wojskowego w składzie: Sławomir Zawadzki (MEiL), Andrzej Olbrysz (Architektura), Krzysztof Lipka (ISiW). Samorząd przedstawił władzom uczelni postulaty dotyczące reformy studium wojskowego. W związku z brakiem reakcji zagroził wszczęciem „konfliktu zbiorowego”. W tych dniach NZS zorganizował happening przed siedzibą Studium przy ul. Koszykowej. W dniu 10 kwietnia 1989 roku odbyło się spotkanie przedstawicieli Samorządu z władzami uczelni i kierownictwem studium wojskowego. Po ciężkich negocjacjach z „wojskowymi” udało się osiągnąć porozumienie, które studenci ocenili jako ważny sukces. W negocjacjach ze strony Samorządu brali udział: Andrzej Olbrysz (Przewodniczący Samorządu), Iwona Maksymowicz, Tamara Sentkiewicz, Małgorzata Zacharska, Piotr Czerwiec i Sławomir Zawadzki. Działalność Samorządu w pozostałych wymienionych powyżej dziedzinach była również bardzo skuteczna. Wprowadzono między innymi zmiany w programach nauczania przedmiotów ekonomiczno-społecznych polegające na eliminacji komunistycznej indoktrynacji i umożliwieniu studiowania nowych przedmiotów takich jak Nauka Społeczna Kościoła. Samorząd wspierał pojawiające się nowe inicjatywy studentów w obszarze działalności społecznej, edukacyjnej, kulturalnej i turystycznej.

Pierwszą i chyba najważniejszą - najbardziej spektakularną akcją, która się odbyła pod szyldem Samorządu był „Dzień MEiL-u” 29 kwietnia 1988 roku. Była to, jak ocenia z dzisiejszej perspektywy jeden z jej organizatorów Sławomir Zawadzki przełomowa impreza pobudzająca niezależną aktywność studentów nie tylko na MEiL. Dzień MEiL – wydziałowe Juwenalia - był przede wszystkim świętem studentów wydziału. Na trzech budynkach Politechniki (Gmachu Głównym,

Gmachu Aerodynamiki, Gmachu Instytutu Techniki Ciepłej) pojawiły się transparenty z napisem „29.04.1988 roku – Dzień MEiL, Samorząd Studentów”. Napis „Samorząd Studentów” namalowany został czcionką „Solidarycą”, taką jak się pisze „Solidarność”, co budziło jednoznaczne skojarzenia i było znakiem naszej wolności. Impreza na wydziale zaczęła się od przejęcia władzy od dziekana podczas zabawnej imprezy inauguracyjnej w Auli Aerodynamiki, połączonej z różnymi zabawnymi konkursami. Potem były wystawy lotni i szybowców. Następnie wszyscy uczestnicy wsiedli do „Melotramwaju” – tramwaju udekorowanego śmigłem z przodu i naszymi transparentami („Ciepło choć nie Migiem” z namalowanym dwupłatowcem i napisem MEiL, „29.04.1988 roku – Dzień MEiL, Samorząd Studentów”- namalowany został czcionką „Solidarycą”). Podczas przejazdu w tramwaju działał bufet. Studenci mieli ze sobą tubę, przez którą dowcipnie zachęcali do studiowania na wydziale, na przystankach rozdawali ulotki reklamujące studia na MEiL i zachęcali mieszkańców Warszawy do jazdy z nimi przez miasto – szczególnie ładne dziewczyny. Melotramwaj wyruszył spod wydziału ul. Nowowiejską, Alejami Niepodległości, do ul. Stawki, następnie ul. Obecnie Andersa do Placu Bankowego i ogrodu Saskiego, gdzie drogę zajął im Polonez SB i studenci zostali zmuszeni do opuszczenia „Melotramwaju”. Jak wspomina Zawadzki: *„Wcześniej widzieliśmy jak dwóch milicjantów na motocyklach od jakiegoś czasu przygląda się naszemu tramwajowi i komunikuje się z przełożonymi. Pusty tramwaj w eskorcie SB został odprowadzony do zajezdni. Po interwencji SB zabraliśmy jeden transparent Samorządu i ruszyliśmy pieszo w kierunku Politechniki.”* Był to rodzaj spokojnej manifestacji. Studenci rozwinęli transparent i chodnikiem wzdłuż ul. Marszałkowskiej doszli do centrum Warszawy. *„Od skrzyżowania z Al. Jerozolimskimi zaczęło się pojawiać coraz więcej „suk milicyjnych” – kolumna niebieskich Nysek. Gdy zbliżaliśmy się do Placu Konstytucji „suk” było na tyle dużo, że zdecydowaliśmy się schować tubę i transparent i spokojnie rozejść w różnych kierunkach, by utrudnić milicji działanie. Kilka osób zostało wtedy wylegitymowanych przez milicję, były telefony do dziekana i rektora i nic poza tym. Wieczorem, na zakończenie „Dnia MEiL-u” odbył się Bal w Klubie Studenckim „Stodoła”. Wszyscy byli podekscytowani tym, co się działo w ciągu dnia,*

relacjami kto został wylegitymowany, wspomnieniami z trasy „Melotramwaju”, interwencji milicji i naszej „manifestacji”. Wszystkim przybyło tego wieczoru odwagi. Nieliczni żalowali, że nie uczestniczyli w jeździe przez miasto. Świątowaliśmy jak na studentów – wolnych ludzi - przystało.”- wspomina Zawadzki.¹⁵⁹

Najbardziej aktywnymi osobami organizującymi „Dzień MEiL” – wydziałowe Juwenalia, byli: m.in. Maciek Kajka, Jarek Mirkowicz, ŚP. Andrzej Szewczyk, Artur Zawartko, Iza Mikołajewska, Mirka Kantor, Rafał Pikus oraz Jarek Adamkiewicz i studenci młodszych lat. Bardzo ważną, pozytywną rolę odegrał Tadeusz Janicki – Przewodniczący wydziałowego Samorządu. Jak zapamiętał Zawadzki kilka miesięcy po imprezie poprosił go by razem z nim poszedł do kawiarni, w której był umówiony z SB by odebrać nasze transparenty zabrane przez nich z „Melotramwaju”. O zwrot wystąpiliśmy oficjalnie, ale zaproponowane spotkanie w kawiarni wyglądało podejrzanie. Dzięki temu Tadeusz Janicki zdołał go odebrać po bardzo krótkiej rozmowie z SB.

Samorząd Studentów Politechniki Warszawskiej, jak wspominają jego działacze, należał do najbardziej aktywnych samorządów uczelnianych w Polsce. Często udzielał pomocy organizacyjnej samorządom w kraju. Wspierał pojawiające się nowe inicjatywy studentów w obszarze działalności społecznej, edukacyjnej, kulturalnej i turystycznej, w tym nowe stowarzyszenia takie jak „Bratnia Pomoc” i SKMA „Soli Deo”. Jednym z ważniejszych sprawdzianów sprawności i siły samorządu Politechniki była organizacja w dniach 25-26 lutego 1989 roku IV Ogólnopolskiego Zjazdu Samorządów Studenckich. Zawadzki był odpowiedzialny za sprawy organizacyjne i finanse Zjazdu. „Ludzie byli tak zaangażowani, że wszystko przebiegało perfekcyjnie” – napisał po latach. Samorząd poparł działania NZS i złożył nasze postulaty w imieniu wszystkich studentów. W Zjeździe wzięło udział 130 delegatów ze wszystkich najważniejszych ośrodków akademickich w kraju. Zjazd podjął 10 uchwał w najistotniejszych dla środowiska akademickiego sprawach: 1. Stanowisko w sprawie ustawy o szkolnictwie wyższym, 2. List otwarty

¹⁵⁹ S.W. Zawadzki, Niezależne Zrzeszeni Studentów Politechniki warszawskiej- wspomnienia, wrzesień –październik 2008, egzemplarz w posiadaniu autora

do uczestników Okrągłego Stołu, 3. Stanowisko w sprawie ustawy o stowarzyszeniach, 4. Stanowisko w sprawie rozwoju samorządności studenckiej, 5. Postulaty środowiska w sprawie dydaktyki, 6. Stanowisko w sprawie szkolenia wojskowego studentów szkół artystycznych, 7. Stanowisko w sprawach socjalnych studentów, 8. Stanowisko w sprawie szkolenia wojskowego studentów, 9. Stanowisko w sprawie reformy studiów medycznych, 10. Stanowisko w sprawie szkolenia wojskowego studentów szkół medycznych.

IX. Reaktywacja NZS na PW i jego działalność.

Równolegle do podjęcia pracy w legalnej strukturze, jaki dawał studencki samorząd, studenci zaczęli pracę nad reaktywacji NZS. 10 stycznia 1987 roku w akademiku Politechniki Warszawskiej przy Narutowicza odbyło się spotkanie działaczy NZS z kilku ośrodków akademickich. Tego też dnia w mieszkaniu matki Ryszarda Czarneckiego na Starym Mieście w Warszawie spotkali się delegaci z Wrocławia, Krakowa, Łodzi, Katowic, Radomia, Lublina. Warszawę reprezentowała tylko Politechnika Warszawska, w imieniu której występował Włodzimierz Dobrowolski. Nazwany on został później II Zjazdem NZS. Wybrał on tajną Krajową Komisję Koordynującą. Studenci swoje cele i zadania zawarli w dokumencie programowym, który powstał w efekcie tego spotkania. Zgodnie z zawartą deklaracją NZS swe działania oparł o zasady etyki chrześcijańskiej przy zachowaniu „wielości światopoglądu”.¹⁶⁰ Celem ostatecznym NZS była niepodległa i demokratyczna Polska. W dokumencie zjazdowym zapowiadał walkę o obronę autonomii środowiska akademickiego oraz interesów socjalno-bytowych studentów. Deklarował propagowanie wśród całej wspólnoty akademickiej postaw i wartości demokratycznych i narodowych. Zapowiadał rozwijanie niezależnej sztuki i myśli studenckiej.

Środowisko to nie weszło do „Unii NZS”, powstałej w 6 rocznicę rejestracji NZS 17 lutego 1987 roku, z powodów różnic światopoglądowych i ideowych. Sprawa dzieci nienarodzonych była jedną z barier uniemożliwiających wspólne działanie. 15 listopada Krajowa Komisja Koordynacyjna wydała komunikat, w którym znalazł się akapit dotyczący zabijania dzieci nienarodzonych.¹⁶¹ Według KKK NZS środowisko studenckie miało z tym duży problem. Rocznie w akademikach było zabijanych około 800 000 nienarodzonych dzieci. KKK NZS ocenił to jako zbrodnię nie tylko o wymiarze moralnym ale także demograficznym i

¹⁶⁰ Dokument programowy II Zjazdu NZS

¹⁶¹ „Bratnia Pomoc”, 21.01.1988, nr.1, s.2

politycznym. Uczestniczący w spotkaniu przedstawiciele Unii uważali, że sprawa ta wychodziła poza zakres działalności Zrzeszenia.

Formalnie reaktywacja działalności NZS na Politechnice Warszawskiej rozpoczęła się we wrześniu 1987 roku, kiedy ukonstytuował się Konwent Uczelniany NZS, z udziałem między innymi Piotra Gryzy, Wojciecha Matyjasiaka, Roberta Bitnera, Krzysztofa Kowalczyka, Tomasza Leonkiewicza, Jacka Winiarskiego oraz Sławomira Zawadzkiego.¹⁶² Spotkanie założycielskie odbyło się w akademiku „Mikrus” przy ul. Waryńskiego 10, w pokoju Sławomira Zawadzkiego, gdzie wchodziło się na hasło "Czy zastałem Kowalszczaka?". Niekwestionowanym przywódcą dla tego środowiska był Piotr Gryza, który kierował pracami Konwentu Uczelnianego.

Konwent Uczelniany pozostawał w opozycji do ówczesnych władz Regionu Mazowsze „Solidarność” oraz nie wszedł w skład Unii NZS. *„Uważaliśmy, że Unia NZS oparta o ludzi Uniwerku jest zbyt związana z „Solidarnościową” lewicą. Dla większości z nas ważna była obrona życia, przywiązanie do kościoła, tradycje niepodległościowe i wyrazisty antykomunizm. Chcieliśmy działać pozytywnie, zmieniając stopniowo otaczającą rzeczywistość.”*- po latach wspomina Sławomir Zawadzki.

Piotr Gryza w swoich wspomnieniach tak opisuje powody różnicy zdań z „Unią NZS”. *„„Unia NZS” to była struktura organizacyjna, która chciała reprezentować cały Warszawski NZS, ale ze względu na okoliczności odbudowywania struktur NZS po II Zjeździe NZS, Unia była czymś innym niż strukturą regionalną, była reprezentantem jednego z nurtów w odbudowującym się NZS. Zresztą sama nazwa „Unia NZS” sugerowała, że chodzi o coś innego niż tylko struktura regionalna. W skład Unii NZS wchodziły początkowo NZS Uniwersytetu Warszawskiego i Akademii Teologii Katolickiej. Po powstaniu Konwentu Uczelnianego NZS PW doszło do spotkania mojego z szefem „Unii NZS” „Mikołajem” Tomaszem Zimińskim (Uniwersytet Warszawski wydz. Prawa i Administracji) w Restauracji „Mozaika” na Mokotowie. Tomasz Zimiński*

¹⁶² Materiały dotyczące działalności NZS PW 1987-1988 otrzymałam z prywatnych zbiorów Krzysztofa Adama Kowalczyka i Krzysztofa Gugały.

zapropował NZS PW wejście do „Unii NZS”, dzięki czemu mieliśmy otrzymać kontakty oraz dostęp do pieniędzy z Regionu Mazowsze „Solidarności” oraz możliwości druku. Odpowiedziałem, że na razie do „Unii NZS” nie wejdziemy, ponieważ jako NZS chcemy być niezależni, również od struktur Regionu Mazowsze,, ale oczywiście chcemy z Unią współpracować. Zapropowałem również powołanie wspólnej reprezentacji całego NZS-u Warszawskiego, do której weszłaby „Unia NZS” i NZS PW oraz inne struktury. Przedstawiciel Unii był temu zdecydowanie przeciwny.”

Robert Bitner tak wspomina podstawowe różnice pomiędzy NZS PW a NZS UW. „To co nam się nie podobało w UW to były dwie sprawy: uzurpowanie reprezentacji NZS Warszawa oraz stosunek do własnej uczelni; Piotrek Gryza wpoił nam taki patriotyczno-pozytywistyczny stosunek do PW, że jest to nasza uczelnia, którą trzeba przejść, a nie z nią walczyć, jak zobaczyliśmy wysprejowane mury PW z napisem "Wiec 8 Marca. NZS", to nas krew zalała, bo tak nie traktuje się swojej własności”

Jak wspomina Piotr Gryza Konwent Uczelniany NZS PW miał swojego przedstawiciela w (tajnej) Krajowej Komisji Koordynacyjnej NZS. Uczestniczyłem w posiedzeniach Komisji Krajowej z ramienia NZS PW, ze względu jednak na sprzeciw Unii NZS brałem w nich udział bez prawa głosu tylko z głosem opiniodawczym. Uczestniczyłem w ok.3-5 Krajówkach. Jedna z nich miała miejsce we Wrocławiu, co najmniej trzy -cztery w Warszawie. Jedno z posiedzeń „Krajówki” organizowaliśmy na Politechnice Warszawskiej. Posiedzenie” Krajówki” na PW organizowałem wspólnie z Robertem Luśnią (Inst. Poligrafii) i Tomaszem Świderkiem (wydz. Transport) Krajówkę organizowaliśmy w jednej z sal do cichej nauki w akademiku Wielkim na pl. Narutowicza w Warszawie. Obsługą techniczną posiedzenia zajmował się Tomasz Świderk, w pokoju obok pisał i drukował teksty uchwał Krajowej Komisji. W pewnym momencie Tomek wpadł do sali, w której obradowała Krajówka poinformował, że dostał informację od portiera z wejścia głównego do akademika, że na terenie akademika znajduje się SB-ecja. Krajówka została zakończona a wszyscy uczestnicy posiedzenia rozbiegli się do kilku przygotowanych na taką ewentualność pokoi i po całym akademiku.

Krzysztof Kowalczyk wspomina tę Krajówkę w następujący sposób:

„Pamiętam tę krajówkę. Piotra Gryza poprosił, bym użyczył swojego pokoju nr 742 jako magazynu na "bibulę". Delegaci z całego kraju przywieźli plecaki pełne gazetek, którymi mieli się wymienić. Nie zdążyli. W pewnym momencie Piotrek dopadł mnie mówiąc: - SB obstawiła akademik. Trzeba było szybko ewakuować bibulę wypełniającą pokój. Noszenie plecaków mogło się wydać podejrzane (obawialiśmy się donosicieli), zapakowaliśmy więc papiery do... tapczanu i przenieśliśmy piętro wyżej do Jarosława Poznańskiego, sympatyzującego z opozycją asystenta z Instytutu Transportu. Takie przeprowadzki mebli były w Akademiku na porządku dziennym. Dziś nie pamiętam, ile kursów z tapczanem odbyliśmy. Po bibulę przez wiele dni zgłaszali się ludzie z całego kraju.”

Do składu Konwentu Uczelnianego dość szybko dołączył Robert Maletka z Wydziału Inżynierii Sanitarnej i Wodnej. Na początku członkowie Konwentu byli bardzo ostrożni. Zaczęli od wymiany między sobą prasy podziemnej, rozpoczęli przygotowania do wydawania pierwszej własnej gazety oraz zajęli się organizacją struktur kolportażu na poszczególnych wydziałach. Już 21 stycznia 1988 roku ukazał się pierwszy numer pisma NZS PW tytułem nawiązującym do przedwojennego Bratniaka - „*Bratnia Pomoc*”. W początkowym okresie pismo wydawał i redagował Piotr Gryza we współpracy z członkami Konwentu Uczelnianego: Robertem Bitnerem, Krzysztofem Kowalczykiem, Jackiem Winiarskim i Sławomirem Zawadzkim, a po powstaniu Komisji Uczelnianej NZS PW (po 23 maja 1988 roku), we współpracy z Pawłem Lataczem, Marcinem Mazurkiewiczem, Maciejem Mazurkiewiczem. W 20 rocznicą marca 1968 NZS PW wydał jednodniówkę poświęconą marcowi na Politechnice Warszawskiej i przeprowadził akcję ulotkową na uczelni. Opis strajku w 1968 r. na Politechnice w jednodniówce pochodzi ze spisanej przez studentów relacji prof. Stefana Weycherta. W początkowym okresie wszyscy bali się represji i dlatego w tych akcjach na wydziałach południowych brali udział studenci z terenu głównego politechniki (m.in. Jarek Mirkowicz, Maciej Kajka, Sławomir Zawadzki z wydziału MEiL, Robert Maletka z ISiW), a na terenie głównym studenci z południa. Jedną z osób, które zajmowały się kolportażem na terenie południowym był Paweł Kłobukowski z wydz. SIMR.

W konspiracyjnym okresie działania NZS spotkania Konwentu odbywały się w różnych akademikach i mieszkaniach prywatnych. Poza „Mikrusem” spotkania odbywał się też w „Alkatras”, w „Żaczku” oraz w różnych miejscach na uczelni w mniejszych grupach.

Uczelniany Konwent NZS PW zaangażował się m.in. w działania informujące środowisko akademickie o represjach wobec nauczycieli akademickich. Studenci zrzeszeni w NZS nagłośnili sprawę dr. Zbigniewa Wrzesińskiego, który w latach 1981 – 1985 pełnił funkcję prodziekana na Wydziale MT. Na to stanowisko został wybrany w wyborach powszechnych przez wszystkich studentów wydziału. W roku 1984 kiedy odbywały się kolejne wybory na dziekana ds. studenckich pominięto kandydaturę dr. Wrzesińskiego. Samorząd Studencki wysunął wniosek o ponowne powołanie jego osoby na tę funkcję. Wniosek został przyjęty przez Radę Wydziału i dr Wrzesiński został wybrany na stanowisko Prodziekana ds. Spraw Studenckich na następną kadencję. Poza tym w latach 1983- 1985 był członkiem Rektorskiej Komisji Zaufania, która opiekowała się studentami znajdującymi się w trudnej sytuacji między innymi zatrzymania przez organy MO. W listopadzie 1985 roku decyzją Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego został odwołany ze stanowiska bez podania studentom przyczyn. 15 czerwca 1987 roku dr Z. Wrzesiński został wybrany przedstawicielem adiunktów do Senatu PW. Na podstawie znowelizowanej ustawy o szkolnictwie wyższym wytypowana przez dziekana Komisja ds. oceny pracowników naukowo- dydaktycznych zleciła zwolnienie dr. Wrzesiński z pracy w Politechnice. Pomimo składanych odwołań z dniem 30 września 1987 roku został zwolniony. Konwent NZS PW napisał list otwarty do Senatu Politechniki w obronie zwolnionego dr Wrzesińskiego. 24 kwietnia 1988 na posiedzeniu Rady Wydziału MT zapadła decyzja o ujawnieniu powodów jego zwolnienia. Jak się okazało powodem negatywnej oceny komisji ds. okresowych ocen nauczycieli akademickich było „nieodpowiednie zachowanie dr Wrzesińskiego wobec młodzieży akademickiej”, o czym mieli zasygnalizować studenci zrzeszeni w ZSP.¹⁶³ Taki sam los spotkał dr K. Szelię z GiK, który też został pozbawiony prawa wykonywania zawodu.

¹⁶³ „Bratnia Pomoc. Pismo NZS PW”, nr 3

Oprócz Konwentu Uczelnianego NZS PW na poszczególnych wydziałach działały różne niezależne podziemne grupy. Według wspomnień Zbigniewa Duszewskiego „z naszego „elektronicznego” punktu widzenia NZS to był na pewno na Elektronice, a gdzie indziej, to chyba był. W każdym razie jak trafiłem na wydział w październiku, to już chyba w listopadzie znałem kilka osób - w tym Piotra Czerwca - z wydziałowego NZS (z Maćkiem Żołędziowskim znamy się ze szkoły)”. Zbigniew Duszewski wiosną 1988 roku zaczął redagować i rozpowszechniać na wydziale wydawnictwo "Pies Łańcuchowy". Pierwotnie była to gazeta jednoegzemplarzowa, która była na tablicy samorządowej (a właściwie na tablicy takiej niby ogłoszeniowej). Jesienią gazeta była wywieszana również w gmachu głównym. Na tym etapie redaktorem technicznym (człowiek „z komputerem”) był Tomasz Woźnicki. Według relacji Duszewskiego już przed wakacjami 1988 roku na Elektronice był zorganizowany stolik z kolportażem bibuły, „co prawda nieregularny, ale był”. Podobne działania były spontanicznie podejmowane na Architekturze, Elektrycznym i innych wydziałach.

Od czasu reaktywacji samorządu poszerzała się sfera wolności, co prowadziło do intensyfikacji oficjalnej i podziemnej działalności środowisk studenckich. 6 maja 1988 roku odbył się wiec na Wydziale Architektury zorganizowany przez Wydziałową Radę Samorządu, który poprowadziła przewodnicząca Anna Kasperkiewicz. Uczestniczyło w nim około tysiąc osób, pomimo że w nocy z czwartku na piątek w gmachu zostały zniszczone plakaty i transparenty informujące o spotkaniu. Przedstawiono na nim informację o strajkach w Polsce oraz sprawę zwolnionych za poglądy polityczne pracowników PW. Na wiecu występowali również przedstawiciele strajkującego dzień wcześniej NZS UW.

Studenci próbowali zorganizować kolejny wiec ale już w Gmachu Głównym Politechniki. O zgodę do rektora zwrócił się w imieniu Uczelnianej Rady Samorządu jej przewodniczący Adam Staniszewski. Odpowiedz prof. Grabowskiego była negatywna. W końcu wiec odbył się 13 maja na wydziale Inżynierii Lądowej. Studenci w wygłoszonym oświadczeniu domagali przywrócenia samorządności uczelni, pluralizmu ideowego, wolności zrzeszania się, a także stworzenia

możliwości rozwoju szkolnictwa prywatnego. Zebrani studenci wystosowali list do Ojca Świętego w związku z mijającą 7 rocznicą zamachu na jego osobę.

20 maja odbył się również wiec na terenie południowym, na wydziale SIMR - oficjalnie zwany spotkaniem informacyjnym zorganizowanym przez samorząd studentów.

Trzeba przy tym pamiętać, że 18 maja na spotkaniu z przedstawicielami Uczelnianej Rady Samorządu rektor PW prof. Grabowski wyraził zgodę na działalność grupy inicjatywnej stowarzyszenia samopomocowego studentów PW „Bratnia Pomoc”, utworzenie międzywydziałowego koła naukowego o profilu społeczno-politycznym oraz powołanie w ramach samorządu zespołu problemowego ds. związków i stowarzyszeń akademickich.¹⁶⁴

23 maja 1988 roku powstała tajna Komisja Uczelniana NZS PW, w która składała się z rok członków wcześniej powołanego Konwentu Uczelnianego NZS PW oraz przedstawiciele różnych grup studenckich działających na Politechnice. W skład tajnej Komisji Uczelnianej NZS PW w momencie jej utworzenia weszli studenci wydziałów: Elektroniki – Piotr Czerwiec, Elektrycznego – Wojtek Góra, GiK – Cezary Karwowski, MP – Robert Bitner i Marcin Maszewski, IL – Zbyszek Olszewski i Piotr Oleksiak, ISiW – Robert Małetka, Transportu – Krzysztof Kowalczyk, MEiL – Sławomir Zawadzki, SiMR – Jacek Winiarski, MT – Tomek Leonkiewicz oraz przedstawiciele pism „Waga” - Krzysztof Rekosz, Ireneusz Chmielak, „Bratnia Pomoc” – Piotr Gryza oraz studenci związani z „MIS-iem”.

Komisja Uczelniana NZS uznała się za kontynuatorkę wszystkich grup i środowisk NZS PW. W swej deklaracji podkreślała otwartość na współpracy z innymi uczelniami Warszawy i kraju. Automatycznie „Bratania Pomoc” przestała być organem Konwentu, a stała się pismem NZS PW.¹⁶⁵ Powstanie Tajnej Komisji Uczelnianej było bez wątpienia najważniejszym wydarzeniem w historii NZS PW lat 1987-89. Po kilku latach niemrawych działań NZS na Politechnice, jak wspominają uczestnicy tamtych wydarzeń, powstawały reprezentatywne struktury NZS skupiające wszystkich najważniejszych liderów różnych grup podziemnych

¹⁶⁴ „Miś. Międzyuczelniany informator środowiskowy”, 1.06.1998, nr 43, s.2

¹⁶⁵ „Bratnia Pomoc”, Pismo NZS PW, nr 3

działających na uczelni. NZS PW, jako przedstawiciel jednej z największych uczelni w Polsce stanowił siłę, z którą wszyscy musieli się liczyć, również Uniwersytet Warszawski. Jak podkreślają działacze Zrzeszenia, przedtem to „oni (NZS UW) uważali się za jedyną reprezentację NZS z Warszawy”.

Powstanie tajnej Komisji Uczelnianej poprzedzone było serią spotkań uzgodnieniowych w mniejszych grupach ze względu na obawę przed dekonspiracją. Jedno z tych spotkań odbyło się 30 marca 1988 roku w Domu Studenckim „Riviera” z inicjatywy ludzi związanych z Uniwersytetem i Grupami Oporu „Solidarni”. W spotkaniu brali udział: Piotr Oleksiak, działający w Grupach Oporu z ludźmi z tzw. pierwszego NZS na PW oraz w piśmie MIŚ - Międzyuczelniany Informator Środowiskowy – był głównym kolporterem na Politechnice, Robert Bitner i Jacek Winiarski reprezentujący Konwent Uczelniany NZS PW, Piotr Czerwiec i Zbigniew Duszewski z Elektroniki, Cezary Karwowski z GiK. Spotkanie odbyło się przy nastrojowej muzyce z Kasprzaka – by, jak wspominają po latach, SB ich nie podsłuchiwała. Spotkania organizacyjne miały też miejsce m.in. w Akademiku „Babilon”, Klubie Przyjaźni Polsko-Chińskiej - kultowej wtedy knajpce oraz w parku przed Gmachem Fizyki.

Komisja Uczelniana NZS PW po utworzeniu sformułowała najważniejsze postulaty domagając się: pełnej autonomii dla uczelni, z gwarancją zachowania wolności akademickimi takich jak wolny wybór władz, prawo do samodzielnego uchwalenia statutu i regulaminu studiów, pluralizmu Zrzeszenia się oraz wolności badań naukowych. Zażądali zniesienia ówczesnie obowiązującej ustawy o szkolnictwie wyższym, zwiększenia udziału studentów w ciałach kolegialnych oraz poprawy sytuacji materialnej studentów. Studenci zażądali podniesienia postawy naliczania stypendium socjalnego, podniesienia o 50% stypendium za naukę, wprowadzenia 50% zniżki studenckiej w opłatach za przejazd autobusami PKS i liniami MZK.

Dzień po powstaniu tajnej Komisji Uczelnianej NZS PW Senat PW odmówił zaproszenia na swe obrady więcej niż jednego przedstawiciela studentów z głosem doradczym. Z inicjatywy podziemnego NZS PW Samorząd Wydziału Elektrycznego wystąpił do dziekana o zgodę na wiec w Gmachu Głównym, na którym planowane

było odczytanie uchwały o powołaniu tajnej Komisji Uczelnianej NZS PW. Samorząd nie otrzymał zgody od władz uczelni na jego przeprowadzenie. W odpowiedzi NZS PW zwołał nielegalny wiec na 1 czerwca 1988 roku w Gmachu Głównym. Na nim odczytano komunikat o powołaniu tajnej Uczelnianej Komisji NZS PW. Komunikat oraz list z postulatami NZS PW do grupy około ok. 400 studentów zgromadzonych w dużej auli Gmachu Głównego odczytał były członek NZS Robert Luśnia. Wystąpienie byłego członka NZS jak wspomina Piotr Gryza było wówczas spowodowane obawą przed działaniami Służby Bezpieczeństwa, która obecna była na wiecu.

KU NZS PW nawiązała współpracę z działaczami „Solidarności” Politechniki Warszawskiej. Konspiracyjne spotkania odbywały się w salce kościelnej u Najświętszego Zbawiciela przy Placu Zbawiciela. Uczestniczyli w nich ze strony NZS PW Robert Bitner, Piotr Oleksiak, a ze strony „Solidarności” Dr. Andrzej Smirnow, Dr. Anna Jankowska (z IL) - siostra Macieja Jankowskiego (Region Mazowsze), Dr. Marcin Zawadzki (z El-ki). Ustalenia poczynione na tych spotkaniach pozwoliły na współpracę z pracownikami Politechniki - możliwa była koordynacja działań, wymiana informacji, wymiana bibuły, itd.

Członkowie NZS wspominają, że działacze „Solidarności” PW byli bardzo zastraszeni. Jak wspomina Robert Bitner „Na którymś ze spotkań, kiedy my działaliśmy jawnie, a oni zastanawiali się nad powołaniem komitetu na rzecz ponownej rejestracji "S", wymknęło mi się coś o tchórzostwie, czy coś takiego.”¹⁶⁶ Dr. Marcin Zawadzki jako jedyny ostro wspierał NZS na Senacie PW w 1988, jako przedstawiciel młodszych pracowników naukowych. Alina Janowska przez długi czas współpracowała z Piotrem Oleksiakiem udzielając informacji na temat „Solidarności” PW dla „MIS-ia”.

W dniach od 9 do 10 września 1988 roku w Gdańsku odbył się podziemny III Zjazd NZS. 33 delegatów z Warszawy, Gdańska, Torunia, Poznania, Łodzi, Lublina, Szczecina i Wrocławia zdecydowało o ujawnieniu działalności Zrzeszenia. Zjazd, co najważniejsze, zakończył okres podziału. Wybrano wówczas jawną Krajową Komisję Koordynacyjną oraz Krajową Komisję Rewizyjną. Przedstawicielem NZS

¹⁶⁶ Wspomnienia Roberta Bitnera w posiadaniu autora.

PW w Krajowej Komisji Koordynacyjnej został Robert Bitner, jako jeden z trzech reprezentantów Warszawy. Politechnikę na Zjeździe reprezentowali również Cezary Karwowski i Piotr Gryza później Robert Bitner. Uzgodniono też, że każdy członek komisji krajowej mógł mieć dwóch zastępców, którzy działali tajnie.

Zjazd opracował program Zrzeszenia oraz wyznaczył taktykę działania NZS na kolejne lata.¹⁶⁷ W dokumencie programowym podkreślono, że „NZS jest społeczną organizacją skupiającą studentów kierujących się chęcią aktywnego działania na rzecz tworzenia podstaw suwerennego i demokratycznego Państwa Polskiego poprzez udział w kształtowaniu i umacnianiu autonomii nauki i kultury, walkę o prawa człowieka i obywatela.”¹⁶⁸ Podstawowym terenem Zrzeszenia był uczelnia, a za najważniejsze zadanie uznano zmianę modelu szkoły wyższej. Do osiągnięcia tych celów za niezbędne uznano rozszerzenie zakresu autonomii uczelni, zwiększenie aktywności studentów w samorządzie, przekazania klubów studenckich z gestii uczelnianych organizacji młodzieżowych pod nadzór samorządu. Uczestnicy Zjazdu zażądali respektowania wolności nauki, w szczególności swobody badań naukowych. Opowiadali się za wprowadzeniem prawa do swobodnego wyboru osób prowadzących ćwiczenia, wykłady i egzaminy oraz prawa do wolnego wyboru lektoratów języków obcych. Opowiadali się za całkowitym zniesieniem praktyk robotniczych oraz reformy szkolenia wojskowego studentów. W miejsce szkolenia w studium wojskowym proponowali teoretyczny kurs, który mógłby się odbyć w czasie studiów lub po ich zakończeniu. W sprawach socjalno-bytowych zażądano zrewidowania systemu stypendialnego, wprowadzenia 50% zniżki dla studentów za przejazdy autobusami PKS, zniesienia oprocentowania kredytu dla młodych studenckich małżeństw. Program, co warto podkreślić, zawierał też postulaty ogólnospołeczne. Studenci zażądali uznania istnienia pluralizmu organizacji społecznych, wprowadzenia demokratycznej ordynacji wyborczej oraz zaprzestania jakichkolwiek represji wobec działaczy opozycji.¹⁶⁹ Podstawowym warunkiem prób

¹⁶⁷ A. Anusz, *Osobista historia PC*, Warszawa 2007, k.113.

¹⁶⁸ Ibidem

¹⁶⁹ A. Anusz, *Osobista historia PC*, Warszawa 2007, s. 113- 116

realizacji zakładanych celów była rejestracja organizacji, co jak pokazał czas nie było ani rzeczą prostą ani szybką.

14 września w czasie zjazdu rektorów z kierownictwem resortu edukacji, odbywającego się w Małej Auli Gmachu Głównego PW, działacze z NZS PW i UW rozrzucili ulotki z żądaniem rejestracji NZS¹⁷⁰. Obecny na naradzie członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR co prawda nie zanegował istnienia NZS na uczelniach, ale możliwości rozmów na ten temat odsunął do momentu wprowadzenia nowej ustawy o stowarzyszeniach. Nie czekając na ruch władz 2 października 1988 roku Krajowa Komisja Koordynacyjna wezwała do tworzenia jawnych komitetów organizacyjnych NZS na uczelniach. Postanowiła też wystąpić do władz z wnioskiem o powtórny rejestrację Zrzeszenia.

NZS PW bez zbędnej zwłoki odpowiedział na apel Krajowej Komisji Koordynacyjnej. Wykorzystał uroczystości inauguracyjne nowego roku akademickiego do zmanifestowania swojej obecności. 3 października w trakcie wystąpienia rektora Zbigniewa Grabowskiego studenci rozwinęli w Auli Głównej dwa transparenty i rozdawali studencką prasę, w ten sposób informując o reaktywacji Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Na żądanie dyrektora Biura rektora studenci zwinęli transparenty i zajęli miejsca. Przy opuszczaniu Auli Głównej zostali brutalnie zaatakowani przez służbę porządkową PW i funkcjonariuszy SB. Do wprowadzenia porządku i spokoju został użyty gaz obezwładniający. Do Pałacu Mostowskich na przesłuchanie przewieziono między innymi Alicję Popławską i Cezarego Karwowskiego. Następnie po przesłuchaniu i domowych rewizjach zostali zwolnieni. W odpowiedzi, po tym incydencie, Samorząd Studentów powołał Biuro Ochrony Studentów, którego szefem został Sławomir Zawadzki. Z kolei rektor powołał komisję, której celem było zbadanie zajść, do których doszło podczas inauguracji. Komisja uznała zachowanie członków NZS za negatywne i wskazała na studentów jako winnych zakłócenia atmosfery w czasie inauguracji. Stwierdziła również, że nie była w stanie określić kto użył gazu. Według studentów zrobił to

¹⁷⁰ „Serwis informacyjny. Politechnika Warszawska NZS”, 10 XI 1988, nr 1, s. 2.

„pracownik PW nie noszący plakietki służby porządkowej”.¹⁷¹ Komisja stwierdziła, że rektor nie zapraszał pracowników Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych.

10 października 1988 roku ukazał się pierwszy numer "Serwisu Informacyjnego NZS PW". Po dwóch numerach zmienił nazwę i już 18 listopada 1988 roku ukazał się już jako "Informator NZS PW", nawiązując nazwą i numeracją do pisma wydawanego przed stanem wojennym. Redaktorem Naczelnym był Marcin Maszewski (MP). W redakcję pisma zaangażowali się Piotr Czerwiec (Elektronika), Tamara Sentkiewicz (ISiW) i Grzegorz Wysocki (Elektryczny).

Na 11 października KKK NZS wezwała do wieców informacyjnych NZS na uczelniach w całym kraju. Na PW, podobnie jak na większości uczelni warszawskich, o godzinie 12.00 w Auli Głównej PW rozpoczął się, bez zgody władz uczelnianych, wiec NZS PW.¹⁷² Na spotkanie przybyło około 1,5 tys. studentów. W czasie jego trwania ujawnił się uczelniany Komitet Organizacyjny NZS PW. Wśród przemawiających był Robert Bitner oraz członkowie KO NZS PW: Marcin Maszewski, Zbigniew Olszewski, Alicja Popławska, Wojtek Góra oraz przedstawiciel SKMA „Soli Deo” Piotr Gryza. Na początku Robert Bitner w paru słowach przedstawił historię Zrzeszenia oraz aktualną sytuację organizacji po III Zjeździe. Przeczytał oświadczenie Krajowej Komisji Koordynacyjnej informujące o podjęciu ponownych starań o rejestrację NZS i wzywające do tworzenia komitetów organizacyjnych NZS, które mają zamiar podjąć jawną działalność. Potem Bitner przedstawił skład jawnego Komitetu Organizacyjnego NZS PW: Robert Bitner i Marcin Maszewski z Mechaniki Precyzyjnej, Zbigniew Olszewski z Inżynierii Lądowej, Cezary Karwowski z Geodezji i Kartografii, Krzysztof Kowalczyk z Instytutu Transportu, Wojciech Góra z Elektrycznego, Alicja Popławska z Elektroniki, oraz Robert Małetka z Inżynierii Sanitarnej i Wodnej. Na wiecu zaprezentowano inną, nową organizację - Stowarzyszenie Katolickie Młodzieży Akademickiej „Soli Deo”, której założyciel Piotr Gryza występując na wiecu podkreślił pluralizm organizacyjny za najważniejszy cel działań studentów. Przedstawił cele i program SKMA. Alicja Popławska odczytała list protestacyjny do

¹⁷¹ „Serwis informacyjny. Politechnika Warszawska NZS”, nr 34-35, s.4

¹⁷² „Serwis informacyjny. Politechnika Warszawska NZS”, 10 XI 1988, nr 1, s.1

Senatu PW w sprawie pobicia studentów w czasie inauguracji roku. W trakcie wiecu NZS zebrał przez 40 minut ponad 350 deklaracji wstąpienia do Zrzeszenia. Po raz pierwszy, jak wspominają uczestnicy wiecu, od momentu odwołania Findeisena czuło się na uczelni atmosferę wolności.

Po wiecu rozpoczęły się zapisy do NZS PW. W ciągu kilku tygodni zdołano zebrać około 1000 podpisów. Dość szybko ruszyło odtwarzanie władz wydziałowych NZS. Pojawiły się nowe gazety wydziałowe NZS, m.in. „Przebiecia” na Wydziale Elektrycznym (redagowany przez Krzysztofa Gugałę, Marka Kornickiego i Grzegorza Wysockiego), „Pikieta” na GIK (redagowana przez Andrzeja Jaroszewicza), „Arcytekтура” na Architekturze (redagowany przez Krzysztofa Mycielskiego), „MEL-kontent” na MEL (redagowany przez Roberta Głębockiego, Mariusza Rychlickiego, Jarka Mirkowicza, Jarka Adamkiewicza, Andrzeja Klasurę oraz Sławomira Zawadzkiego), „Pies Łączuchowy na Elektronice (redagowany przez Zbyszka Duszewskiego). W Auli Głównej, a następnie w holu Gmachu Głównego rozpoczął jawną działalność "stolik" z wydawnictwami niezależnymi, zorganizowany przez Piotra Żaboklickiego, Agnieszkę Starzyk, Beatę Bielawską i Grzegorza Wysockiego, który funkcjonował nieprzerwanie do maja 1990 roku.

Po ujawnieniu NZS PW bardzo szybko włączył się w życie akademickie swej uczelni. 14 października, kiedy KKK NZS złożył wniosek o rejestrację ogólnopolskiej organizacji NZS, Samorząd Studencki PW zwołał wiec z żądaniem demokratycznych wyborów nowego rektora. W związku z nominacją rektora prof. Zbigniewa Grabowskiego na Ministra Postępu Technicznego i Wdrożeń, na stanowisku rektora PW powstał wakat. Odchodzący rektor na swego następcę wskazał prof. Marka Romana z Wydziału Inżynierii Sanitarnej i Wodnej, pełniącego funkcję Prorektora ds. Nauki. Na wiec przybyło ponad 800 osób. Przedstawiciel samorządu określił ponad trzyletnią kadencją rektora Grabowskiego za okres ogromnego ograniczenia swobód akademickich. Obciążony został winą za usunięcie, po weryfikacji, pracowników PW. Przedstawiciele NZS zażądali aby nowe władze uczelni stanowiły pełną reprezentację środowiska akademickiego. Młodzi

pracownicy mieliby mieć 25% miejsc w akademickim Senacie, zaś studenci 15%, pozostawiając większość profesorom.¹⁷³

25 października w godzinach wieczornych w Gmachu Głównym odbyło się spontaniczne spotkanie studentów PW zbulwersowanych projektem terminarza wyborów nowego rektora. W trybie pilnym ściągnięto przedstawicieli samorządu, NZS, SKMA Soli Deo. Uznano projekt za kolejną próbę manipulacji odchodzących władz rektorskich mającą na celu narzucenie rektora wygodnego dla władzy. Studenci postanowili więc dodać otuchy i odwagi Senatowi uczelni.

Następnego dnia o godz. 16:30 w korytarzu prowadzącym do sali Senatu zaczęli gromadzić się studenci. W wąskim przejściu pojawiły się transparenty NZS i SKMA Soli Deo z hasłami: „Senacie odwagi”, „Chcemy rektora, nie gubernatora”, „uczelnia naszym domem, rektor naszym ojcem”, „Wybory to nie wyścigi”, „Miejsce studentów jest za drzwiami”. Studenci wygwizdali wchodzących do sali byłego rektora Grabowskiego i przedstawiciela RSDS Roberta Kandefera.¹⁷⁴ Z kolei w grobowej ciszy przemaszerowała przez szpaler ekipa Garbowskiego. Po rozpoczęciu obrad studenci przenieśli się do sali znajdującej się bezpośrednio nad Senatem, która została żartobliwie nazwana przez studentów „Salą Nad-Senatu”. Senat uchwalił nowy terminarz wyborów, ale zaproponowane formy konsultacji były, zdaniem studentów, niewystarczające. W następnych dwóch dniach 27 i 28 października NZS wyraził swój protest przeciwko wyborom rektora według starego, niedemokratycznego regulaminu pikietując Gmach Główny PW. Marek Różycki wspomina, że „obie akcje koordynowane były przez NZS Instytutu Poligrafii, a do najbardziej aktywnych ich uczestników należeli studenci tego Instytutu: Dorota Czaplicka, Jarek Chodkowski, Grzegorz Kalmus, Alicja Łukasiak, Małgorzata Mróz, Mariusz Porzerzyński, Jacek Ragus i Justyna Stobnicka)”. Jednym z najaktywniejszych organizatorów tych akcji, według wspomnień Roberta Głębockiego, był Wojtek Matyjasiak.

¹⁷³ „CIA. Centrum informacji Akademickiej Niezależnego Zrzeszenia Studentów”, 27 X 1988, nr 36, s.2

¹⁷⁴ „Serwis informacyjny. Politechnika Warszawska NZS”, 6 XI 1988, nr 2, s.2.

Na 8 listopada samorząd zwołał spotkanie studentów w Gmachu Głównym na godz. 15:00 z kandydatami na rektora. Przybył wspierany przez władze prof. Marek Roman oraz prof. Jerzy Osiowski. Kandydaci zaprezentowali swoje koncepcje kierowania uczelnią. Sympatia zebranych była po stronie prof. Osiowskiego. 17 listopada odbył się wiec samorządu, którego jednym z haseł było „Kto manipuluje Senatem?”. Na nim zostały przedstawione też wyniki konsultacji pozytywne dla prof. J. Osiowskiego. Kandydatura prof. Osiowskiego została poparta przez większość rad wydziałów, zgromadzenie elektorów i przedstawiciele młodych nauczycieli akademickich oraz Samorządu Studenckiego.

W odpowiedzi na brak reakcji ze strony Senatu NZS PW ogłosił pogotowie strajkowe. Swoje żądania studenci zawarli w trzech postulatach. W pierwszym zażądali, by Senat wybierając rektora kierował się wynikami konsultacji. Domagali się też, by Prorektor do Spraw Studenckich uzyskał akceptację środowiska studenckiego. Trzeci postulat dotyczył przedstawicielstwa wszystkich organizacji studenckich w posiedzeniach Senatu i Rad Wydziału. Ostatni żądał weryfikacji decyzji rektora w sprawie zwolnionych pracowników PW. Niestety postulaty studentów zostały zignorowane. Wydział Nauki i Oświaty KW PZPR poinformował, że Senat Politechniki nie uległ presji i 19 listopada wybrał M. Romana na Rektora PW. Otrzymał on 24 głosy. Jego przeciwnicy czyli prof. Jerzy Osiowski 17 i prof. Roman Gutowski 4 głosy. Przedstawiciel Samorządu Studenckiego w Senacie zgłosił w imieniu Samorządu votum separatum wobec uchwały Senatu rozstrzygającej o wyborze rektora. Komitetu Warszawski PZPR uzasadniając swoje poparcie dla prof. M. Roman stwierdził wprost, że można oczekiwać iż prof. M. Roman będzie kontynuował linię swojego poprzednika prof. Z. Grabowskiego.¹⁷⁵

21 listopada NZS złożył nowo wybranemu rektorowi postulaty pogotowia strajkowego. Następnego dnia odbyło się spotkanie rektora z R. Bitnerem i P. Czerwcem, który zaoferował mediację z Komitetem Strajkowym.

30 listopada Robert Bitner – lider NZS PW wystąpił na posiedzeniu Senatu PW, po raz pierwszy od wprowadzenia stanu wojennego. Było to więc historyczne

¹⁷⁵ AAN, KC PZPR, Wydział Nauki, Oświaty i Postępu naukowo-technicznego, sygn. LIX/107 Informacja Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR z dnia 21. 11.1981, bez paginacji

wydarzenie. W swym wystąpieniu w paru zdaniach przypomniał historię Zrzeszenia i jego osiągnięcia w walce o autonomię szkolnictwa wyższego i poprawę warunków bytowych. Podkreślił kontynuację działalności przez obecnych działaczy Zrzeszenia. Przedstawił postulaty i program, który NZS zamierzał realizować.¹⁷⁶

2 grudnia 1988 r. Komisja Uczelniana NZS po negocjacjach z nowym rektorem Romanem odwołała pogotowie strajkowe. NZS uzyskał zgodę rektora na uzgadnianie kandydatur na Prorektora ds. Studenckich z Samorządem Studenckim oraz zapewnienie rozwiązania kwestii pracowników usuniętych z PW w wyniku weryfikacji.

NZS PW podejmował różne akcje np. 28 października zorganizował przed PW happening bezdomnych pod hasłem: „Dom naszym celem, cęła naszym domem”, „Pokój światu – studentom mieszkania”.¹⁷⁷ Interweniowała MO. Studenci schronili się w gmachu Elektroniki i w stronę MO wznosili złośliwie okrzyki: „kochamy milicję”. Kolejny odbył się w rocznicę wielkiej socjalistycznej rewolucji październikowej 7 listopada. W wyniku interwencji zostali zatrzymani studenci NZS PW.

10 listopada 1988 roku grupa członków NZS PW odkopęła przy ulicy Czecha w Wawrze obelisk wystawiony w 1928 r. ku cęci Józefa Piłsudskiego. Pomnik ten nietknięty przetrwał całą okupację i dopiero na przełomie lat 40 – 50- tych został zakopany przez UB.

11 listopada 1988 roku o godzinie 13.00 w Auli Głównej PW odbył się Wiec Niepodległościowy zorganizowany przez NZS PW i SKMA „Soli Deo”. Po wystąpieniach około 400 osób przeszło pod obelisk na terenie PW poświęcony poległym w trakcie II wojny światowej profesorom i studentom PW. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę”.¹⁷⁸

28 listopada 1988 roku powstało Biuro Interwencji Politechniki Warszawskiej. W jego skład poza członkami NZS w składzie: Jowita Kalbarczyk, Agnieszka Starzyk, Katarzyna Kaszyńska, Zbigniew Olszewski oraz Ireneusz

¹⁷⁶W zbiorach autora

¹⁷⁷ „Serwis informacyjny. Politechnika Warszawska NZS”, 6 XI 1988, nr. 2, s.2.

¹⁷⁸ „Informator. Politechnika Warszawska”, 18 XI 1988, nr 33, s.1.

Chmielak weszli też pracownicy politechniki. Na jego czele stanął prof. Stefan Weychert.¹⁷⁹ Do zadań biura należało zapewnienie pełnej opieki prawnej wszystkim studentom i pracownikom, którzy w jakikolwiek sposób byli represjonowani, interwencja w sprawach niesłusznie wyrzucanych pracowników, podawanie do publicznej wiadomości wszelkich informacji o naruszeniu porządku prawnego w sprawach dotyczących zarówno studentów jak i pracowników politechniki, informowanie społeczności akademickiej o przysługujących jej prawach, możliwościach działania na uczelni oraz o zakresie kompetencji służb bezpieczeństwa.

Jednym z większych wydziałowych sukcesów NZS było przejęcie, pod szyldem samorządu, od ZSP klubu studenckiego BOOM wiosną 88 roku, a wraz z nim sita pierwszego NZS. NZS prowadził również niezależną działalność kulturalną w ramach DKF NZS PW, którą zorganizowali Piotr Stryjecki i Jarkiem Bozińskim. Projekcje filmów odbywały się w „Alkatras-ie” - akademiku przy PL. Narutowicza - obecnie „Akademik”. W ramach NZS podjęto również działalność turystyczną (szereg wyjazdów zimą 88) i kulturalną (np. koncerty rockowe w Gmachu II, wystawy, happeningi parateatralne) - głównie w oparciu o bazę dostępną za pośrednictwem samorządu studentów.

Zwycięstwem NZS PW zakończył się mecz towarzyski z UW rozegrany 20 listopada w niedzielne popołudnie na błoniach Stadionu X – lecia. Pomimo skandowanych haseł „dokopimy technikom” Uniwersytet zdołał skupić kilkunastu kibiców i tylko 8 osobowa drużynę. Humanieści ustępowali techniką gry i jak czytamy w relacji z meczu tylko przypadek sprawił, że mecz zakończył się wynikiem 4 do 1.¹⁸⁰

13 grudnia 1988 r. na PW pojawiły się czarne plakaty: „13.12 pamiętamy”. Na Architekturze przygotowano wystawę poświęconą stanowi wojennemu.¹⁸¹ Dwa dni później studenci z NZS zorganizowali happening „Ostatnie plenum” pod hasłem „Czerwona Politechnika zawsze z Partią”. Była to odpowiedź Zrzeszenia na oficjalne

¹⁷⁹ „Serwis informacyjny. Politechnika Warszawska NZS”, nr 34-35, s.4

¹⁸⁰ „Informator. Politechnika Warszawska”, 17 XII 1988, nr 34/35, s.8

¹⁸¹ „Informator. Politechnika Warszawska”, 17 XII 1988, nr. 34/35, s.5

obchody rocznicy kongresu powstania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, które zorganizowały władze uczelni. 15 grudnia o godzinie 14:40 grupa około 60 studentów podeszła pod Gmach Główny Politechniki Warszawskiej od strony terenu uczelni. Zebrani studenci skandowali hasła: „ PPS” , „ PPR”, „ zjednoczenie”, „ precz z reakcją”. Po symbolicznym zjednoczeniu dwóch bratnich partii i przemówieniu, na to okazję zaproszono, samego Kim-Ir- Sena studenci ze śpiewem „Międzynarodówki” na ustach przeszli pod płot, gdzie miano ulepić bałwana. Studenci wykorzystali transparenty i afisze z pochodów z okazji 1 maja i wybuchu rewolucji październikowej. Były więc postacie Lenina i Trockiego, kilka płomiennych rewolucyjnych przemówień. O godz. 14:30, gdy pod gmach PW zjechały się oficjalne delegacje z gen. Wojciechem Jaruzelskim, odbyła się tuż obok manifestacja NZS, w trakcie której interweniowała SB. Studenci znaleźli schronienie się w gmachu Inżynierii Sanitarnej i Wodnej. Wyszli stamtąd dopiero pod opieką prorektora.¹⁸²

Owoce działań NZS na Politechnice była uchwała Senatu PW z 21 grudnia 1988 roku popierająca starania niezależnych organizacji studenckich o rejestrację.

W styczniu 1989 roku NZS PW wziął udział w pogrzebie księdza Stefana Niedzielaka – „ostatnią ofiarę Katynia” bestialsko zamordowanego przez „nieznanych sprawców”. Uroczystość odbywała się w kościele Św. Boromeusza na Starych Powązkach, a następnie przekształciła się w manifestację patriotyczną, która przeszła ulicami Żoliborza pod grób ks. Jerzego Popiełuszki. 4 lutego odbyła się na Politechnice Warszawskiej Ogólnopolska Konferencja Środowisk Młodzieżowych zorganizowana przez NZS PW, samorząd, i SKMA” Soli Deo” pod niezwykle ambitnym hasłem- „ Droga do wolności i demokracji w Polsce”.

Kwestia rejestracji NZS stanęła przed władzami państwowymi przed rozpoczęciem obrad „Okrągłego stołu”. Władze w końcu musiały podjąć próbę zajęcia przynajmniej formalnego stanowiska w tej sprawie. 27 stycznia Sekretariat KC PZPR postanowił przygotować informację na posiedzeniu Biura Politycznego

¹⁸² „Informator. Politechnika Warszawska”, 13 I 1989, nr 36/37, s.7

KC PZPR na temat „ewentualnej legalizacji Niezależnego Zrzeszenia Studentów”.¹⁸³ Na posiedzeniu Biura Politycznego 31 stycznia dyskutowano na temat działań wobec NZS. Przedstawiono również informacje o efektach konsultacji telefonicznych z Komitetami Wojewódzkimi, jakie przeprowadzono w sprawie NZS. Zobowiązano wówczas zespół nadzorowany przez Mariana Orzechowskiego i Leszka Millera do przeanalizowania w trybie pilnym problemu rejestracji biorąc pod uwagę dwa warianty. Pierwszy przewidywał rejestrację NZS przed rozpoczęciem obrad, drugi po zakończeniu obrad. Miał on wybrać rozwiązanie optymalne w aktualnej sytuacji społeczno- politycznej.¹⁸⁴

6 lutego 1989 roku w Pałacu Namiestnikowskim w Warszawie rozpoczęły się obrady „Okrągłego stołu”. Do rozmów zasiadło 57 osób, w tym 28 reprezentowało stronę społeczną. Efektem wspólnych obrad miała być nowa umowa społeczna wyrażająca się w zgodzie na rejestracje przez władze „Solidarności”, „Rolników Indywidualnych” i NZS. Podjęcie rozmów opozycji z władzami państwowymi podzieliło NZS. Zdania wśród jego członków były zróżnicowane. Świadczy o tym zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia Krajowej Komisji Koordynacyjnej w dniach 6-7 lutego w tej sprawie. Po głosowaniu, w którym dziewięciu członków Komisji opowiedziało się za udziałem, przy sześciu głosach przeciwnych, wytypowano przedstawicieli do rozmów. Komisja za najważniejszy cel uznała przywrócenie stanu prawnego Zrzeszenia z 1981 roku, reformę systemu szkolnictwa wyższego oraz zmiany w szkoleniu wojskowym studentów. Strona solidarnościowa do udziału w rozmowach początkowo zgłasza trzy osoby z NZS: Tomasza Ziemińskiego i Mariusza Kamińskiego z Uniwersytetu Warszawskiego oraz Jacka Protasiewicza z Uniwersytetu Wrocławskiego. Ostatecznie żadnego przedstawiciela NZS nie dopuszczono do rozmów przy głównym stole, a jego działacze brali udział jedynie w kilku podzespołach, potocznie zwanych podstolikami.¹⁸⁵

¹⁸³ *Tajne dokumenty Biura Politycznego i Sekretariatu LC PZPR. Ostatni rok 1988- 1989*, oprac. S. Pierzkowski, Londyn 1944, s. 255

¹⁸⁴ *Ibidem*, s. 258

¹⁸⁵ R. Kowalczyk, *Czas próby. Wieluń- Wrocław 1980-1989*, Wrocław 2005, s.180

Wydaje się, że sprawa reprezentacji NZS w rozmowach przy „Okrągłym Stole” była efektem ustępstwa Solidarności wobec strony państwowej. Przewodniczący strony solidarnościowo-opozycyjnej przy podstoliku młodzieżowym Andrzej Celiński miał powiedzieć studentom, że „jeśli nie zgodzą się na obecność NZS zaledwie przy podstoliku, a nie przy dużym stole, to Solidarność znajdzie paru studentów co się nazwą NZS i posadzi ich przy podstoliku”.¹⁸⁶ Fakt ten został odebrany przez niektóre ośrodki NZS jako: zlekceważenie opozycyjnej działalności studentów i zdrada wspólnych solidarnościowych ideałów.

Ostatecznie w rozmowach przy okrągłym stole NZS miał przedstawiciele w trzech podstolikach: „młodzieżowym”, w którym reprezentantami NZS byli Robert Bitner z Politechniki Warszawskiej i Andrzej Sosnowski z Uniwersytetu Gdańskiego oraz „o stowarzyszeniach”, gdzie Piotr Czerwiec z PW, Mariusz Kamiński z Uniwersytetu Warszawskiego oraz Eryk Chojnacki z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W podstoliku „samorządowym” z ramienia NZS był Piotr Ciompa z Uniwersytetu Warszawskiego.

Już na pierwszym posiedzeniu podstolika młodzieżowego 16 lutego okazało się, że obie strony chcą dyskutować na niemal zupełnie odmienne tematy. Opozycji zależało na skłonieniu władzy do ustępstw o charakterze politycznym. W tym duchu NZS przedstawił trzy kwestie do rozwiązania. Pierwsza, najważniejsza dotyczyła rejestracji NZS, zaś dwie pozostałe zmian ustawy o szkolnictwie wyższym oraz reformy służby i szkolenia wojskowego. Natomiast przedstawiciele strony rządowej chcieli dyskutować o problemach doskwierających młodemu pokoleniu. Współprzewodniczący podzespołu sekretarz KC PZPR Leszek Miller, podczas pierwszego posiedzenia, przedstawił pakiet zagadnień, które władza zamierzał poruszyć. Należały do nich między innymi problemy wychowawcze młodzieży, próba określenia wzorca wychowawczego, warunki socjalno- bytowe młodych, a także kwestie emigracji i patologii wśród młodzieży.¹⁸⁷ Strona rządowa zaproponowała ogólne seminarium dla młodzieży i rozważenie konsensu

¹⁸⁶ Ibidem, s. 181

¹⁸⁷ P. Codogni, *Okrągły stół czyli polski rubikon*, Warszawa 2009, s.223.

wychowawczego w zależności od którego dana organizacja mogłaby działać legalnie.

Od samego początku strona rządowa przyjęła taktykę uników. Na kolejnym posiedzeniu podstolika młodzieżowego, które odbyło się 28 lutego przedstawiciele NZS spodziewali się ogłoszenia decyzji o rejestracji, ale przyniósł on tylko impas w rozmowach. Uczestnicy strony rządowej wykorzystali wypadki krakowskie z drugiej połowy lutego 1989 roku. Wszystko zaczęło się od wiec zorganizowanego przez NZS i Federację Młodzieży Walczącej w 8 rocznicę rejestracji w Krakowie na Rynku Głównym. Po jego zakończeniu kilkuset studentów skierowało się do Kuratorium Oświaty i Wychowania przy ul. Basztowej, gdzie jakoby miał przebywać odwiedzający Kraków minister edukacji narodowej, Jacek Fisiak. Studenci zamierzali przekazać mu petycję z postulatami. Na Plantach drogę studentom zablokował kordon ZOMO, powitany przez manifestujących hasłami: „ZOMO bijącym sercem partii”, czy „Wstąp do Armii Radzieckiej, bo inaczej ona wstąpi do ciebie”. Część uczestników wiecu została okrążona i zaatakowana przez milicję. Zatrzymano czterech studentów. Studenci zablokowali wszystkie wyjścia z budynku V Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Świerczewskiego, które właśnie wizytował minister Fisiak i zażądali przywiezienia kolegów zatrzymanych wcześniej przez milicję. Był to jedyny w historii PRL przypadek, kiedy przedstawiciel rządu na ponad 2 godziny stał się zakładnikiem demonstrantów. W pobliże liceum sprowadzono oddział ZOMO, jednak do odbicia ministra nie doszło. Studenci ustąpili, gdy rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Aleksander Koj pojawił się na miejscu zdarzenia wraz z czterema zwolnionymi studentami. Brutalna interwencja ZOMO skłoniła studentów do ogłoszenia jeszcze tego samego dnia terminu kolejnej manifestacji za tydzień, podczas której chciano zaprotestować przeciwko działaniom milicji.

Pochód, który odbył się 17 lutego współorganizowała FMW, deklarująca w liście otwartym do Lecha Wałęsy, że wiec był protestem wobec pominięcia jej przedstawiciela w składzie opozycjonistów zaproszonych do Okrągłego Stołu, a zarazem sposób przekazania postulatów bezpośrednio ministrowi Fisiakowi. Ponadto w liście tym skomentowano bieżącą sytuację: „Strzelanie do nas młodych

metalowymi puszkami z gazem łzawiącym, lanie wody z armatek, palowanie zza plastikowych tarcz, polowania urządzone przez SB – to wszystko razem powiększa dystans młodego pokolenia do uczestników okrągłego stołu. Wkrótce my swoim oddziaływaniem nie będziemy w stanie zapanować nad reakcjami młodzieży”.

Trwające ponad dziesięć dni „wydarzenia krakowskie” były najostrzejszym przejawem sprzeciwu wobec rozmów w "Magdalence". Akcja ta przez media rządowe została podsumowana następującym ironicznym stwierdzeniem: "W Warszawie toczą się rozmowy, a w Krakowie toczą się kamienie". Na skutek nacisków kół solidarnościowych protesty studenckie ustały. Na początku marca, podczas posiedzenia podzespołu ds. młodzieży, Jan Maria Rokita przedstawił zebrany fragment listu otwartego pracowników i studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego do uczestników obrad Okrągłego Stołu, w którym pisano: „chcąc zapobiec kolejnym prowokacjom i dalszemu manipulowaniu studentami, a także mając na uwadze apel przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Lecha Wałęsy, zobowiązujemy się ograniczyć wszelkie akcje o profilu politycznym do terenu Uniwersytetu aż do chwili zakończenia obrad «okrągłego stołu»”.

Próba zjednoczenia sił i ustalenia wspólnych kierunków działania było spotkanie 4 marca w Auli Głównej Politechniki Warszawskiej. Najliczniejsze reprezentacje przysłały NZS i FMW, ale przybyli także przedstawiciele wielu mniejszych organizacji. Na spotkaniu nie zapadły żadne decyzje, gdyż pod koniec dnia, po wielogodzinnych przemówieniach, zabrakło kworum do ich przegłosowania. Podczas dyskusji padały słowa krytyki wobec Okrągłego Stołu, który nazywano „czerwonym stołem”.

NZS stanowił problem zarówno dla rządzących jak i przedstawicieli „Solidarności”. Przedstawiciele PZPR zażądali od działaczy NZS deklaracji poszanowania Konstytucji PRL. Władze nie chciały dopuścić do „relegalizacji” NZS. Władze dążyły do tego, aby NZS rejestrowały się na poszczególnych uczelniach, bez możliwości tworzenia scentralizowanych struktur krajowych. Celem NZS było uzyskanie osobowości prawnej przez KKK oraz Zarządy Uczelniane. Przedmiotem ostrego sporu był zapis w statucie NZS o prawie do strajku. Na przedstawicieli NZS z żądaniem ustępstw nalegała strona rządowa i działacze

„Solidarności”, którzy proponowali zastąpienie słowa „ strajk” sformulowaniem „ akcja strajkowa”.¹⁸⁸ Wydaje się słuszna hipoteza Jana Rokity, że władze były pewne, że Solidarność nie zerwałaby obrad z powodu sporu o kwestie młodzieżową.¹⁸⁹

Przełom miała przynieść rozmowa Wałęsy z Kiszczakiem, która odbyła się 7 marca. Gen. Kiszczak po wielokrotnych naciskach opozycji i telefonicznej konsultacji z gen. Jaruzelskim sformułował deklarację legalizacji NZS. Niestety nie przełożyła się na żadne konkretne decyzje. Dnia 14 marca, na kolejnym spotkaniu do spraw młodzieżowych strona rządowa oświadczyła , że można składać wnioski o rejestrację „choćby jutro.” Zapewnienia władzy o uzyskaniu pluralizmu organizacyjnego i zniesienia wszelkich monopoli okazały się papierowe. NZS szybko się o tym przekonał. 22 marca delegacja Zrzeszenia, składająca się z dwóch przedstawicieli Politechniki Warszawskiej: Robert Bitner i Piotr Czerwiec oraz Andrzej Jasionowski z Uniwersytetu Łódzkiego w Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy została poinformowana o zastrzeżeniach władz administracyjnych do Statutu NZS, który był dołączony do wniosku o rejestrację. Okazało się, że właściwym miejscem złożenia wniosku o rejestrację złożonego 16 marca ze statutem z 1981 roku, zgodnie z nową ustawą o stowarzyszeniach uchwalonej 7 kwietnia 1989 roku, był Sąd Wojewódzki w Warszawie.

Kluczowe decyzje dotyczące dalszych losów NZS rozstrzygnął IV Nadzwyczajny Zjazd NZS we Wrocławiu. Zjazd odbywał się w dwóch turach. Pierwsza miała miejsce we Wrocławiu 22 kwietnia, druga w Gdańsku i w Sopocie w dniach 6-7 maja 1989 roku. PW reprezentowali: Robert Bitner, Piotr Czerwiec, Sławomir Zawadzki i Grzegorz Wysocki. Celem Zjazdu było wypracowanie dalszych kroków rejestracyjnych oraz określenie stanowiska Zrzeszenia w sprawie czerwcowych wyborów do Sejmu i Senatu, które było konsekwencją postanowień zawartych przy okrągłym stole. We Wrocławiu wypracowano stanowisko Zrzeszenia w sprawie wyborów do sejmiku i senatu. Negatywnie oceniono rezultaty okrągłego stołu podkreślając, że nie spełniały aspiracji społecznych w szczególności nie zrealizowano postulatów młodzieżowych i studenckich. Nie osiągnięto

¹⁸⁸ R. Kowalczyk, *Czas próby. Wieluń Wrocław 1980- 1989*, Wrocław 2005, s. 185.

¹⁸⁹ *Alfabet Rokity, rozmawiali M. Karnowski, P. Zaręba*, Kraków 2004, s. 167.

zadawałających postępów w sprawie zmian o szkolnictwie wyższym. Sprawa reformy służby wojskowej została nie rozstrzygnięta. Nie stworzono żadnych warunków do rejestracji Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, zaś NZS utrudniono proces relegalizacji. Z powodu uznania wyborów za niedemokratyczne udział w wyborach pozostawiono do rozstrzygnięcia indywidualnie przez każdego członka. Uznano jednak, że nadchodzące wybory będą ważnym elementem w walce politycznej, która w perspektywie mogłyby przyspieszyć realizację głównych postulatów NZS. Stąd Zjazd uznał za wskazane o zwrócenie się z apelem do wszystkich członków NZS o wsparcie i pomoc techniczno – organizacyjną dla opozycji.

Swoje niezadowolenie z rozmów przy okrągłym stole NZS PW wyraził podczas akcji protestacyjnej pod hasłem „Wolne szkoły wolne uczelnie”, która miała miejsce 20 kwietnia. O godzinie 14:30 spod Gmachu Głównego PW i dziedzińca Uniwersytetu Warszawskiego wyruszyły dwa pochody (około 2500 osób), które spotkały się pod Pałacem Kultury. NZS pokazał wtedy swoją siłę i sprawność organizacyjną. Czuło się wtedy atmosferę odradzającej się wolności. Jak wspomina Wojtek Domitrz „nigdy nie zapomnę jak szliśmy przez Warszawę wrzeszcząc "EN ZET ES" i "Precz z komuna". Na wiecu poruszano te sprawy, które nie zostały załatwione podczas rozmów przy „Okrągłym Stole”. Do najważniejszych należały żądania rejestracji NZS, rozwiązania kwestii Studium Wojskowego i służby wojskowej, opracowanie nowego systemu socjalnego i zwiększenie nakładów na szkolnictwo wyższe i oświatę. Wśród przemawiających obok Zbigniewa Kozaka z UW był Robert Bitner z NZS PW.¹⁹⁰

23 lutego 1989 roku NZS przygotował list otwarty do Prezydenta Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej w obronie Vaclava Havla, skazanego na 9 miesięcy więzienia i innych osób represjonowanych po demonstracji na Placu Waclawa. W liście domagano się „natychmiastowego anulowania niesprawiedliwych wyroków oraz zaprzestania represji wobec przejawów niezależnej aktywności w społeczeństwie czechosłowackim”.

¹⁹⁰ „*Informator. Politechnika Warszawska*”, 30 IV 1989, nr 44, s. 2.

24 lutego 1989 roku powstała Tymczasowa Komisja Uczelniana NZS PW, w której znaleźli się m.in. Robert Bitner MP, Piotr Czerwiec EL-ka, Zbigniew Olszewski IL, Marcin Maszewski MP, Tamara Sentkiewicz ISiW, Ireneusz Chmielak EL-ny, Krzysztof Kowalczyk Transport, Sławomir Zawadzki MEiL, Grzegorz Wysocki EL-ny, Jarosław Adamkiewicz MEiL, Robert Głębocki MEiL, Mariusz Rychlicki MEiL, Marek Różycki IP (skład liczył ok. 16 osób). 7 marca 1989 r. została utworzona Międzyuczelniana Komisja Koordynacyjna NZS. PW reprezentowali: Sławomir Zawadzki, Piotr Czerwiec i Robert Bitner.

W dniach 8-9 marca NZS brał aktywny udział w obchodach kolejnej rocznicy marca 1968. Pierwszego dnia przez całe miasto przeszedł pochód, który wyruszył z PW na UW. Drugiego dnia o godz. 14:00 NZS PW zorganizował na Politechnice Warszawskiej wiec przypominający studentom o wydarzeniach marcowych na Politechnice.

NZS PW był współorganizatorem marszu protestacyjnego wspólnie zorganizowanego przez Samorządy Studenckie i NZS uczelni warszawskich, który odbył się 25 kwietnia pod hasłem „Daj moniaka na Flisiaka”. Ponad 1,5 tysięcy demonstrantów o godzinie 13:00 ruszyło spod Gmachu Głównego Politechniki Warszawskiej pod siedzibę Ministerstwa Edukacji Narodowej. Pochód otwierała taczka wypełniona po brzegi 1 złotowymi monetami. Zbierane były one na wielu uczelniach przez kilka, może kilkanaście dni. Na Politechnice Warszawskiej studenci ustawili olbrzymi słój, do którego należało zdeponować monetę zgodną ze wzorcem namalowaną na plakacie moneta 1 zł. Jak wspominają dziś jego uczestnicy panowała atmosfera zabawy. Pod gmachem MEN trwał kolorowy karnawał. Ministra nie było, więc studenci rozsypali pieniądze pod jego gabinetem i przekazali postulaty przedstawicielom Ministerstwa. W ten sposób po raz kolejny studenci i uczniowie wyrazili swój protest wobec pogarszającym się warunkom życia studenckiego oraz swe niezadowolenie wobec lekceważenia postulatów środowiska akademickiego przez rządzących.

W dniu 17 maja 1989 roku Walne Zebranie Delegatów wybrało w trybie pełni demokratycznych wyborów nową Komisję Uczelnianą NZS PW, liczącą zgodnie z wcześniej uchwaloną ordynacją wyborczą 30 osób. W jej skład weszło po

jednym przedstawicielem z każdego wydziału oraz 15 osób, które otrzymały najwięcej głosów. Wybrano następujące osoby: 1. Robert Bitner (MP), 2. Piotr Czerwiec (El-ka), 3. Marcin Maszewski (MP), 4. Tamara Sentkiewicz (ISiW), 5. Grzegorz Wysocki (El-ny), 6. Sławomir Zawadzki (MEiL), 7. Marcin Garbarczyk (Arch), 8. Piotr Zabokrzycki (El-ny), 9. Piotr Bednarski (SIMR), 10. Piotr Krzemiński (ISiW), 11. Marek Różycki (Poligr.), 12. Piotr Talar (MT), 13. Agnieszka Starzyk (IL), 14. Łukasz Brud (El-ka), 15. Krzysztof Gugąła (El-ny), 16. Andrzej Jaroszewicz (GiK), 17. Piotr Stryjecki (ISiW), 18. Tomasz Pomiankiewicz (IT), 19. Zbigniew Duszewski (El-ka), 20. Mariusz Rychlicki (MEiL), 21. Maciej Domaradzki (MT), 22. Ireneusz Chmielak (El-ny), 23. Mikołaj Safi (IL), 24. Janusz Dobrowolski (MP), 25. Marek Dzwonnik (El-ka), 26. Jarosław Adamkiewicz (MEiL), 27. Jacek Sawicki (FTiMS), 28. Piotr Wypych (GiK), 29. Tomasz Kozłowski (Chemii), 30. Grzegorz Iwosa (Inż. Chem.). W tym składzie Komisja uczelniana działała (formalnie) do 13 marca 1990 roku, kiedy kolejne Walne Zebranie Delegatów NZS PW wybrało nową KU w składzie: J. Adamkiewicz, W. Domitz, K. Gugąła, M. Kołacz, W. Stachera.

NZS PW kontynuował walkę o rejestrację Zrzeszenia. 23 maja 1989 roku. Sąd Wojewódzki w Warszawie ponownie odmówił rejestracji NZS. Była to już czwarta odmowa w tym roku. Rozprawa rozpoczęła się w samo południe. Przewodniczącym składu sędziowskiego była Danuta Widawska. NZS reprezentował mecenas Piotr Andrzejewski. Sąd zakwestionował statutowy zapis o prawie do strajku, uznając, że prawo do strajku przysługuje wyłącznie związkom zawodowym a studenci nie są pracownikami i nie tworzą związków zawodowych. W odpowiedzi szczerze wypełniający sale rozpraw zaczęli skandować: „Precz z komuną”, „NZS” „Urządzimy drugie Chiny”. Po zakończeniu rozprawy milicja zaatakowała studentów powracających na uczelnie. Na rogu Senatorskiej milicja przeprowadziła łapankę. W jej efekcie zostało wówczas zatrzymanych 17 osób, a wielu studentów brutalnie pobito.¹⁹¹ Siedmiomiesięczne zabiegi o rejestrację NZS zakończyły się niepowodzeniem. W efekcie złamania po raz kolejny ustaleń Okrągłego Stołu działacze NZS powołali Ogólnopolski Komitet Strajkowy. Do strajku przyłączyły się większe ośrodki akademickie, w tym Politechnika Warszawska.

¹⁹¹ „Gazeta strajkowa”, 25 V 1989, nr 1, s. 1.

O godzinie 17 po południu 23 maja zebrała się Komisja Uczelniana NZS PW, która proklamowała strajk na Politechnice żądający rejestracji Zrzeszenia. Dla sprawnej organizacji akcji protestującej powołano 9 osobowy Komitet Strajkowy. W jego skład weszli: Robert Bitner, Marcin Maszewski, Grzegorz Wysocki, Wojciech Matyjasiak, Krzysztof Mycielski, Tamara Sentkiewicz, Mikołaj Safi, Krzysztof Gugala oraz Sławomir Zawadzki. Od godziny 20-tej rozpoczął się strajk okupacyjny. Studencki strajk został poparty przez uczelnianą „Solidarność”, która też zaprotestowała przeciwko pobiciu studentów.

Na początku w strajku uczestniczyło około 60 osób. Dzień później, jak informuje wydana przez studentów Gazeta Strajkowa, liczba strajkujących wzrosła do 250 osób.¹⁹² Na fundusz strajkowy już następnego dnia wpłynęło ponad 150 tysięcy złotych. Za prowadzenie negocjacji odpowiedzialni byli: Robert Bitner, Marcin Maszewski i Grzegorz Wysocki. Doradcą tego zespołu był Wojtek Matyjasiak. Służbą porządkową podczas strajku kierował Mikołaj Safi z IL. Redakcją gazety strajkowej zajmowali się Tamara Sentkiewicz, Krzysztof Mycielski i Marcin Maszewski. Drukarnię zorganizował Robert Maletka z ISiW. Pracowali w niej Robert Głębocki, Mariusz Rychlicki (obydwaj z MEiL), Piotr Żaboklicki („Kudłaty”) z Elektrycznego, Czarek Karwowski z GiK oraz Marek Różycki, Edward Godawa i Jacek Ragus z Instytutu Poligrafii. Diapozytywy i blachy przygotowywał Jarek Mirkowicz z MEiL, który pozostawał wtedy zakonspirowany. Apropozycją i kasą strajku zarządzał Sławek Zawadzki. Za zakupy, w szczególności żywienia odpowiedzialni byli: Jarek Adamkiewicz z MEiL i Małgosia Zacharska z EL-ki. W sklepach w pobliżu Gmachu Głównego Politechniki komuniści wprowadzili zakaz sprzedaży w ilościach hurtowych art. spożywczych i piśmiennych. Jarek Adamkiewicz swoim dużym FIAT-em przywoził towar z Woli. Krzysztof Gugala był strajkowym „KO-wcem”, odpowiedzialnym za zapraszanie ciekawych gości i artystów, korzystając przy tym z nieocenionej pomocy głównie Mirka Bareja oraz zapewnienie codziennej pomocy kapłanów na strajku. 24 maja o godzinie 14-tej miało miejsce spotkanie strajkujących studentów z mecenasami Władysławem Siłą-Nowickimi oraz Piotrem Andrzejewskim. Mecenas Siła-Nowicki

¹⁹² Ibidem, s. 2.

w swym wystąpieniu określił opór władz przeciwko rejestracji za polityczny nonsens. Przypomniwał też studentom, że sam strajk jest narzędziem w walce o rejestracji, a nie celem samym w samym sobie. Z kolei mecenas Andrzejewski zaznaczył, że walka o prawo do strajku jest walką o praworządność, które to prawo zostało dane studentom w 1981 roku wraz z rejestracją Niezależnego Zrzeszenia Studentów.

O tym, że strajk nie był obojętny dla władzy świadczą jeszcze tego samego dnia odwiedziny Politechniki przez dyrektora departamentu ds. Wychowania Ministerstwa Edukacji Narodowej, który oświadczył wprost, że w przypadku przedłużania się strajku, Politechnika zostanie rozwiązana. Zażądał on również od władz uczelni przesunięcia sesji egzaminacyjnej z 13 czerwca na 29 maja, by w ten sposób zmusić strajkujących studentów do zakończenia strajku.

25 maja w Gmachu Głównym Politechniki doszło do spotkania przedstawicieli Komitetów Strajkowych NZS z Akademią Medyczną, Akademią Teologii Katolickiej, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego oraz Szkoły Głównej Planowania i Statystyki. W jego efekcie powołano Międzyuczelniany Komitet Strajkowy, na który scedowano wyłączne prawo podjęcia decyzji w sprawie kontynuacji strajku lub jego zakończeniu.¹⁹³

Dzień strajkujących studentów zaczynał się od śniadania, po którym każdego dnia odbywała się msza święta odprawiana przez księdza Stanisława Małkowskiego. Czas do obiadu czyli godziny 15:30 był wypełniony przez spotkania studentów z zapraszanimi gośćmi. Wśród których byli między innymi: Przemysław Gintrowski, Władysław Findeisen, Andrzej Gwiazda, Jan Rulewski, Antoni Macierewicz, Henryk Goryszewski, Wojciech Ziemiński, Anna Radziwił, Zbigniew Hołdys, Kazimierz Kaczor, Małgorzata Bocheńska, Michał Nagy. Ze studentami spotykali się również weterani z pierwszego NZS, którzy organizowali strajki w 1980 i 1981 roku. W sobotę, ósmego dnia strajku do studentów przemówili Teodor Klincewicz i Grzegorz Jaczyński.¹⁹⁴ Poza spotkaniami odbywały się też projekcje filmowe wyświetlane z prywatnego video Piotra Stryjeckiego. Pokazywany był między innymi film z

¹⁹³ „Gazeta strajkowa NZS PW”, nr 2, 26 V 1989, s. 2.

¹⁹⁴ „Gazeta strajkowa NZS PW”, nr 4, 28 V 1989, s.2.

Dustinem Hoffmanem „Absolwent”. Zadbano również o kondycję fizyczną strajkujących studentów. Organizatorem zajęć sportowych byli Jarosław Adamkiewicz, Maciej Pac i Jacek Klatt (brat lidera zespołu RÓŻE EUROPY). Zostały przyniesione stoły do tenisa stołowego z katedry Aerodynamiki Wydziału MEiL. Rozegrano również mecz reprezentacja NZS kontra wykładowcy PW, który zakończył się zwycięstwem NZS. Rozstawione stoły w holu głównym gmachu PW służyły również niektórym studentom do zaliczenia egzaminów z przedmiotów zupełnie nie związanych ze sportem. Oprócz tego były rozgrywane turnieje szachowe i brydża sportowego.

Pora od obiadu do kolacji poza spotkaniami, wykładami i pokazami filmowymi była urozmaicona występami kabaretowymi i wieczornymi koncertami. Brali w nich udział Zbigniew Hołdys, Kazimierz Kaczor, Małgorzata Bocheńska, Michał Nagy, Przemysław Gintrowski, „Varsowia Manta” i rewelacyjny zespół złożony z członków NZS PW „Rumuńskie Tranzystory”.¹⁹⁵ Studenci organizowali koncerty nie tylko na terenie Politechniki, ale też na terenie stolicy. Do takiego koncertu na rzecz strajkujących studentów NZS zorganizowanego z inicjatywy NZS PW doszło 28 maja na rogu ulicy Świętokrzyskiej i Nowego Świata.¹⁹⁶ Akcjami plakatowymi podczas strajku kierował Maciek Żołądziowski z Elektroniki. Strajkowe noce były również poświęcone na plakatowanie miasta materiałami NZS oraz przed nadchodzącymi wyborami do „Sejmu Kontraktowego” z 4 czerwca 1989 roku.

26 maja przedstawiciele Ogólnopolskiego Komitetu Strajkowego (OKS) spotkali się w Ministerstwie Edukacji Narodowej z przedstawicielami władz państwowych, którym przewodniczył Aleksander Kwaśniewski. Spotkanie miało charakter informacyjno-przygotowawczy. Na nim władze wyraziły chęć kontynuowania rozmów z OKS. Uznały istnienie NZS w kategoriach faktu społecznego. NZS został poparty przez Solidarność. Z ramienia Politechniki Warszawskiej w spotkaniu uczestniczyli Robert Bitner i Piotr Czerwiec.

¹⁹⁵ „Gazeta Strajkowa NZS PW”, nr 3, 27 05 1989, s. 2 .

¹⁹⁶ „Gazeta Strajkowa NZS PW”, nr 5, 28 05 1989, s. 2.

Decyzją Ogólnopolskiego Komitetu Strajkowego strajki zostały zawieszono 31 maja. W oświadczeniu OKS czytamy, że głównym powodem zakończenia akcji protestacyjnej była obawa propagandowego wykorzystania strajkujących studentów przeciwko kandydatom opozycji startującym w czerwcowych wyborach do Sejmu Kontraktowego.¹⁹⁷ Fala strajkowa objęła aż 43 uczelnie wyższe. Pomimo braku zwycięstwa w postaci rejestracji, NZS nie składał broni. W wypadku braku legalizacji zapowiadał podjęcie akcji strajkowej na początek następnego roku akademickiego 1989/ 1990. Na zakończenie strajku na Politechnice odbył się wiec przed Gmachem Głównym, następnie studenci pochodem przeszli na Plac Zbawiciela do Kościoła Najświętszego Zbawiciela, gdzie została odprawiona przez Ks. Prałata Bronisława Piaseckiego uroczysta Msza Święta na zakończenie strajku.

Przy wyborach parlamentarnych NZS czynnie włączył się w kampanie wyborcze opozycji. Po wyborach, już za rządu Tadeusza Mazowieckiego, doszło w końcu do ponownej rejestracji Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Nastąpiło to 22 września 1989 roku. Sąd Najwyższy zalegalizował NZS akceptując zawarte w statucie zapisy o prawie do strajku.

Jak wspominają uczestnicy tamtych wydarzeń NZS był i pozostaje w ich pamięci jako coś wyjątkowo cennego, wielka przygoda, pomieszenie czasu strachu i odwagi, czas wyjątkowej bezinteresownej aktywności, walki z komuną. Piotr Sryjecki z ISIW swoją aktywność w NZS wspomina w następujący sposób „Dla mnie to przede wszystkim niesamowita przygoda, którą mogłem przeżyć z niezapomnianymi kolegami, przyjaciółmi a przy okazji dokopać komunie”.

¹⁹⁷ „Gazeta Strajkowa NZS PW”, nr 7, 31 05 1989, s. 1.

Robert Borysik

NZS PW po roku 1989 i współcześnie

Działalność NZS Politechniki Warszawskiej nie zakończyła się wraz ze zmianą ustroju w Polsce. Nowa rzeczywistość naturalnie zmusiła organizację do przededefiniowania celów działalności, na bardziej „pokojowe”, jednakże zmianie nie uległ jej charakter oraz typ ludzi, którzy z takich czy innych przyczyn do NZS PW trafiali. Ze względu na stałą rotację członków, związaną z mniej lub bardziej naturalnym tokiem studiów – NZS w większości przypadków znacznie je wydłużał, adaptacja do nowych warunków była dla organizacji łatwiejsza niż dla siostrzanej „Solidarności”. Sprawdziło się również motto, iż nie ma co szukać nowego wroga, gdy pod bokiem jest stary. Żywy relikw PRLu – SZSP wprawdzie straciło dumny przymiotnik „socjalistyczne”, lecz przetrwało nawet do czasów współczesnych. Do kanonu zachowań kolejnych ekip NZS PW weszło uzupełnianie brakującego „s”, bądź też całego przymiotnika na plakatach, banerach i drzwiach konkurencji, co często kończyło się wizytą u Rektora, bądź pisemną wymianą uprzejmości. Zwyczajem, jednak starych, dobrych, partyjnych czasów, w odróżnieniu od NZS, SZSP reformowało się „odgórnie”, czego efektem był stopniowy zanik i dezintegracja struktur na uczelni, przy jednoczesnym wzmacnianiu się „centrali” - władz krajowych (patrz: pierestrojka).

NZS PW po 26 latach działalności nie stracił również swojej politycznej świadomości i charakteru, z jednym wszakże zastrzeżeniem tj. absolutnej apartyjności, rozumianej jako niewspieranie jakiegokolwiek partii w imieniu organizacji. NZS stanowi grupa ludzi o szerokim spektrum barw politycznych, z wyjątkiem oczywiście czerwonego, który nigdy nam się nie podobał i raczej nie spodoba. Ta kolorystyka poglądów jest siłą tej organizacji. Abstrahując zresztą od problemu z uzgodnieniem wspólnego stanowiska, celem stowarzyszenia jest praca dla dobra studentów na uczelni – tu nie pomoże żadna partia. Historia współczesna, oraz doświadczenia innych bratnich organizacji, również nie zachęcają do

jakichkolwiek sojuszy. Partie polityczne, niczym gwiazdy supernowe, odchodzą z hukiem uwalniając obłoki gazu, formującego nową gwiazdkę niestabilnej sceny politycznej. NZS od zawsze był łakomym kąskiem i przedmiotem licznych zakusów partii politycznych, nie tylko jako żywa ikona, ale również jako zaplecze intelektualne i organizacyjne. Kuszeniom owym mniej lub bardziej dzielnie opierał się Zarząd Krajowy, ci bowiem znajdując się wyżej, bliżej nieba podatni byli na utratę kontaktu z ziemią. Pamięć nasza odnotowała tam również „koleżeństwo”, które postanowiło organizację sprzedać, rozbić, bądź też dorobić się jej kosztem.

NZS PW, pomimo zdarzających się wewnętrznych zawirowań i sporów przetrwał ostatnie kilkanaście lat, pracując na rzecz studentów, co nie zawsze dane było NZS jednego warszawskiego uniwersytetu. Choć nie jesteśmy liczni jak chińska armia – współczesny NZS PW liczy kilkunastu, kilkudziesięciu członków zwyczajnych oraz kilkunastu sympatyków na okresie próbnym, jesteśmy przekonani o sile i potencjale tej organizacji. Zakres działalności współczesnego NZS PW obejmuje praktycznie każdy aspekt życia: kulturę, politykę, edukację, sport i turystykę. Swoim członkom stawiamy wysokie wymagania, ale oferujemy także doświadczenie, pomoc i często przyjaźń. NZS to także szkoła życia, podczas wspólnego pokonywania trudności, pracy czasem po godzinach otwarcia uczelni, długich dyskusji, ale również wspólnych imprez, powstają przyjaźnie i animozje rzutujące na dalsze życie poza murami uczelni.

Wykaz skrótów

AAN	Archiwum Akt Nowych
APW	Archiwum Politechniki Warszawskiej
AIPN	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej
DS	Dom Studenta
FTiMS	Wydział Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej Politechniki Warszawskiej
GUKPiW	Główny Urząd Kontroli Prasy i Widowisk
KC PZPR	Komitet Centralny PZPR
KPN	Konfederacja Polski Niepodległej
KW PZPR	Komitet Warszawski PZPR
MEiL	Mechanika Energetyka i Lotnictwo
MNSzWiT	Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego, Nauki i Techniki
MSW	Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
MO	Milicja Obywatelska
NSZZ „Solidarność”	Niezależny Samorządny Związek Zawodowy
NZS	Niezależne Zrzeszenia Studentów
NZSP	Niezależne Zrzeszenia Studentów Polskich
OKS	Ogólnopolski Komitet Strajkowy
PNP	Propedeutyka Nauk Politycznych
POP	Podstawowa Organizacja Partyjna
PW	Politechnika Warszawska
PZPR	Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
SB	Służba Bezpieczeństwa
SOR	Sprawa Operacyjnego Rozpracowania
SOS	Sprawa Operacyjnego Sprawdzenia

SZSP	Socjalistyczny Związek Studentów Polskich
TW	Tajny Współpracownik
WSI	Wyższa Szkoła Inżynierska
ZOMO	Zmotoryzowane Odwody Milicji Obywatelskiej
ZSP	Zrzeszenie Studentów Polskich

Wykaz osób

A

Adamiak Stefan
Adamkiewicz Jarosław
Anusz Andrzej
Arciszewska Anna
Augustyn Mirosław

B

Banecki Grzegorz
Banecki Henryk
Barański Marek
Bardonowa Wiesława
Bartosiewicz Jacek
Bednarski Piotr
Bielawska Beata
Bikont Piotr
Bitner Robert
Bocheńska Małgorzata
Bogaczyk Wojciech
Bondaryk Krzysztof
Borowski Andrzej
Borysik Robert
Boziński Jarosław
Brud Łukasz
Buderowicz Lesław
Bułat Jakub

C

Celiński Andrzej
Chmielak Ireneusz
Chojcecki Mirosław
Chojnacki Eryk
Ciborowski Adolf
Ciborowski Marek
Cieśla Stefan
Ciompa Piotr
Czaputowicz Jacek
Czerwiec Piotr

D

Diem Tadeusz
Dobrowolski Janusz
Dobrowolski Włodzimierz
Domaradzki Maciej
Domitrz Wojciech
Drabarek Krzysztof
Drozdowski Zbigniew
Dusiński Andrzej
Duszewski Zbigniew
Dutczak Jerzy
Dzwonnik Marek

F

Ficowski Jerzy
Filipowicz Iwona
Findeisen Władysław
Flisowski Zdobysław

G

Gajewski Krzysztof
Garbarczyk Marcin
Garczarek Andrzej
Garidias Przemysław
Gintrowski Przemysław
Głębocki Robert
Głowacki Marek
Gołębiowski Marian
Goryszewski Henryk
Grabowski Zbigniew
Gryza Piotr
Góra Wojciech
Grzesik Witold
Gugulski Marcin
Gugała Krzysztof
Gutowski Roman
Guzy Jarosław
Gwiazda Andrzej

H

Havel Vaclav
Hebda Michał

Hennel Zbigniew
Hołdys Zbigniew
Hurlak Zbigniew
Hypki Tomasz

I

Iwosa Grzegorz

J

Jaczyński Grzegorz
Jankowska Anna
Jankowski Maciej
Jaroszewicz Andrzej
Jasionowski Andrzej
Jelinowski Piotr
Jurkowski Tomasz

K

Kaczmarek Jacek
Kaczor Kazimierz
Kajka Maciej
Kalbarczyk Jowita
Kamiński Mariusz
Karpiński Wiktor
Karpio Andrzej
Karwowski Cezary
Kasperkiewicz Anna
Kaszyńska Katarzyna
Kawecki Wiesław
Kisielewski Stefan
Klatt Jacek
Klasura Andrzej
Klincewicz Teodor
Kleyff Jacek
Klonowski Sławomir
Kłobukowski Paweł
Kupiecki Dariusz
Kuroń Jacek
Kuroń Maciej
Kurzydłowski Krzysztof
Kończak Mikołaj
Kołodziej Witold
Kornicki Maciej

Kowalczyk Krzysztof
Kowalczyk Roman
Kowalski Piotr
Kozłowska Barbara
Kozłowski Tomasz
Krzemiński Paweł
Krzemiński Piotr
Kwaśniewski Aleksander

L

Lachowski Krzysztof
Latacz Paweł
Leski Krzysztof
Leonkiewicz Tomasz
Lewandowska Małgorzata
Lipka Krzysztof
Luśnia Robert

M

Macharski Franciszek
Macierewicz Antoni
Maj Waldemar
Makowski Andrzej
Maksymowicz Iwona
Malicki Robert
Małetka Robert
Małkowski Stanisław ks.
Matyjasiak Wojciech
Maszewski Marcin
Maślankiewicz Piotr
Mazurkiewicz Maciej
Mazurkiewicz Marcin
Meller Władysław
Miącz Andrzej
Miller Leszek
Michnik Adam
Mikołajska Halina
Miłobędzki Paweł
Mirkowicz Jarosław
Mroczo Agnieszka
Murza- Mucha Paweł
Mycielski Krzysztof

N

Nagy Michał
Nawrocki Jerzy
Niewięglowski M.W. ks.
Niżnik Magdalena
Nowak Grzegorz
Notkowski Andrzej
Nowicki Tadeusz

O

Olbrysz Andrzej
Oleksiak Piotr
Olszewski Zbigniew
Orzechowski Marian
Osiński Krzysztof
Osowski Jerzy

P

Pac Maciej
Padewski Jerzy
Panasiuk Jerzy
Pasynekiewicz Stanisław
Pawlik Małgorzata
Petykiewicz Jerzy
Piasecki Bronisław ks.
Pietkiewicz Ryszard
Polak Wojciech
Pomiankiewicz Tomasz
Popławska Alicja
Popiełuszko Jerzy ks
Pyjas Stanisław

R

Radziwiłł Anna
Rekosz Krzysztof
Rogulski Janusz
Roman Marek
Rozmysłowski Adam
Różycki Marek
Rulewski Jan
Rżysko Jerzy
Rychlicki Mariusz

S

Sadowski Marek
Safi Mikołaj
Samecki Ryszard
Sarata Zbigniew
Sawicki Jacek
Sentkiewicz Tamara
Skibniewska Halina
Smirnow Andrzej
Smirnow Piotr
Smoleński Olgierd
Smólski Adam
Sobieska Matylda
Sosnowski Andrzej
Stachera
Staniszewski Adam
Staniszewski Lesław
Starzyk Agnieszka
Stelęgowski Adam
Stryjecki Piotr
Szczepański Jan
Szmarej Jacek
Świderek Tomasz
Świt Alfred

T

Talar Piotr
Taran Józef
Tunia Henryk

W

Wasilewski Rudolf
Weychert Stefan
Więzowski Marek
Wiatr Jerzy
Winiarski Jacek
Winsh Linda
Wiśniewski Tomasz
Wojciechowski Stanisław
Wolicki Krzysztof
Wróblewski Daniel
Wrzesiński Zbigniew
Wypych Piotr
Wysocki Grzegorz

Z

Zabokrzycki Piotr
Zacharska Małgorzata
Zawadzki Marcin
Zawadzki Sławomir
Zbichorski Zbigniew
Zembaty Maciej
Ziemiński Wojciech
Ziemiński Tomasz

Ż

Żaboklicki Piotr
Żołędziowski Maciej

Bibliografia

Źródła

Domagalski W., Peterman R., Studenci'81. NZS w oczach Partii i SB. Wybór tekstów źródłowych, Łódź 2006.

Lachowski K., Figurant. Dokumenty Służby Bezpieczeństwa Sprawa operacyjnego rozpracowania 25723- kryptonim „Ptak”. „Teczka” z lat 1979-1982, Białystok 2005.

Kryptonim „Wasale”. Służba bezpieczeństwa wobec Studenckich Komitetów Solidarności 1977- 1980, pod red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2007.

Kryptonim „Pegaz”. Służba bezpieczeństwa wobec Towarzystwa Kursów Naukowych 1978- 1980, pod red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2008.

Opracowania

Anusz A., Niezależne Zrzeszenie Studentów w latach 1980- 1989, wyd. Akces, Warszawa 1991.

Anusz A., Samotnie wśród wiernych. Kościół wobec przemian politycznych w Polsce (1944- 1994), Warszawa 1994.

Bondaryk K., Niezależne Zrzeszenie Studentów w Białymstoku 1980-1981, Białystok 1999.

Cenckiewicz S., Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL., Kraków 2004.

Codogni P, *Okrągły stół czyli polski rubikon*, Warszawa 2009.

Dudek A., Ślady PeeReLu. Ludzie, wydarzenia, mechanizmy, Kraków 2000.

Friszke A., Opozycja polityczna w PRL 1945- 1980, Londyn 1994.

Friszke A., red., Solidarność podziemna 1981- 1989, Warszawa 2006.

Kawecki W., Przyczynek do historii PW w latach 1965-1985, Warszawa 2000.

Kowalczyk R., Studenci' 81. wyd. Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 2000.

Kowalczyk R., Czas Próby. Wieluń - Wrocław 1980- 1989, Wrocław 2005.

Lipski J.J., KOR. Komitet Obrony Robotników Komitet Samoobrony Społecznej, Warszawa 2006

Miśkiewicz B., Polskie Szkolnictwo Wyższe w latach 1981- 1981, Toruń 2003.

Paczkowski A., Pół wieku dziejów Polski 1939- 1989, Warszawa 1998.

Polak W., Najtrudniejszy egzamin. Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu na tle wydarzeń w kraju i w regionie, Toruń 2001.

Rutka Sz., Niezależne Zrzeszenie Studentów Wrocław 1980-1981, Wrocław 2003.

Trembicka K., Okrągły stół w Polsce. Studium o porozumieniu politycznym, Lublin 2003.